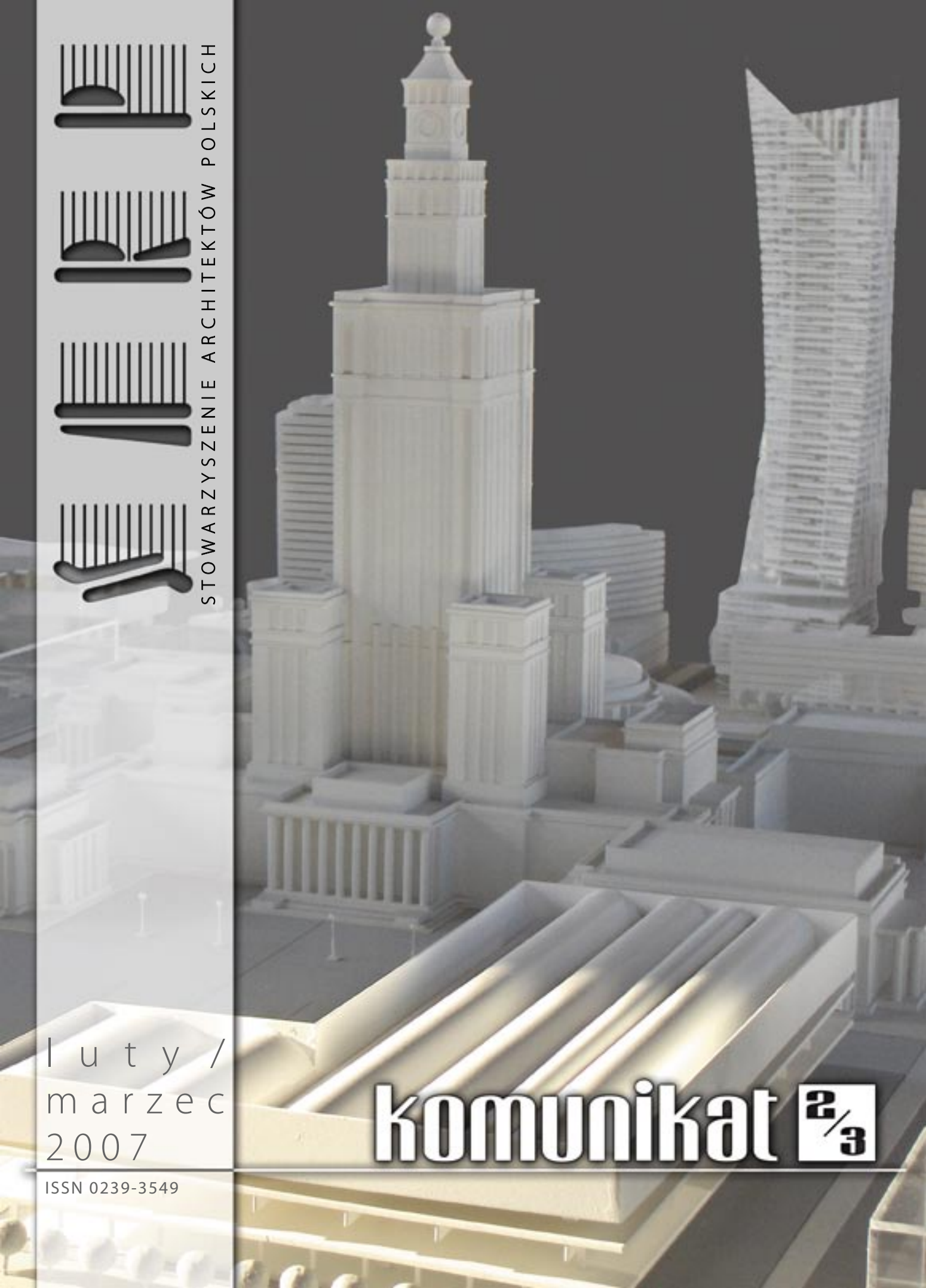


STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

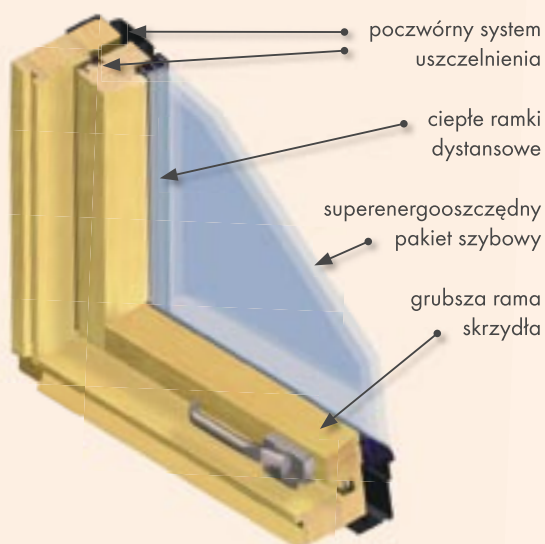
l u t y /
m a r z e c
2 0 0 7

ISSN 0239-3549

komunikat ²/₃



SUPERENERGOOSZCZĘDNE OKNO DACHOWE TERMO FTT



Okno FTT Termo to okno dachowe o specjalistycznej i nowatorskiej konstrukcji, zapewniające dużą oszczędność energii cieplnej. Bardzo dobry współczynnik przenikania ciepła $U_{\text{okna}} = 0,94 \text{ W/m}^2\text{K}$ umożliwia stosowanie go w budynkach, w których szczególny nacisk położony jest na minimalizowanie strat ciepła np. w budownictwie pasywnym.

Dwukomorowy pakiet szybowy z warstwami niskoemisyjnymi, wypełnienie kryptonem oraz „ciepłe” ramki dystansowe TGI umożliwiają uzyskanie znakomitych parametrów energooszczędnych $U_{\text{szyby}} = 0,5 \text{ W/m}^2\text{K}$.

Nice Polska Sp. z o.o.
ul. Parzniewska 2 a
05-800 Pruszków
tel. (22) 759 40 00
nice@nice.pl

Nice - napędy do:

- bram garażowych,
- wjazdowych,
- przemysłowych,
- przesuwnych,
- skrzydłowych,
- rolet,
- szlabany

„NICE UŁATWIA ŻYCIE”

... **możesz sterować jednym pilotem bramy** garażowe, przemysłowe, wjazdowe, przesuwne i skrzydłowe, rolety, markizy, bramy rolowane, szlabany, pompy wodne, oświetlenie ogrodowe ...

solidna
firma 2006



- Nice-silniejszy na rynku
- Nice-szczęśliwsi klienci
- Nice-szybsze dostawy
- Nice-bezpieczniejsze rozwiązania

Nice

AUTOMATYKA DO BRAM I ROLET www.nice.pl

Napędzamy Twoje Pomysły!



D+H

Wszędzie tam, gdzie bezpieczeństwo i niezawodność muszą istnieć w symbiozie i w zgodzie z piękną architekturą, firma D+H stoi w pierwszym szeregu.

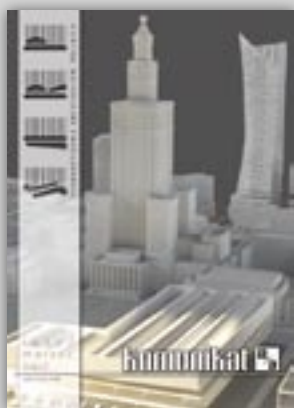
D+H Polska Sp. z o.o. ul. Polanowicka 54, 51-180 Wrocław

tel. +48 71 323 52 50, fax +48 71 323 52 40, e-mail dh@dhpolska.pl; www.dhpolska.pl

systemy oddymiania * systemy zabezpieczeń przeciwpożarowych * okna i kłapy oddymiające

Spis treści

Rozmowa z Danielem Libeskindem.....	6
Wokół konkursu.....	8
Prasa o konkursie.....	14
Rozmowa z Christianem Kerezem.....	21
Opinie architektów o projekcie Christiana Kereza.....	22
Sukcesy Muzeum Sztuki Nowoczesnej.....	22
Architektura i polityka.....	23
W sprawie ładu przestrzennego.....	25
Ukonstytuowane władze ZG SARP.....	27
Nowe władze w Oddziałach.....	27
Wiadomości z Oddziałów.....	29
BUDMA 2007.....	29
Requiem dla Supersamu.....	29
Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.....	30
Contractworld Awar 2007.....	56
Zgłoszenia do Nagrody Roku i Honorowej Nagrody SARP ..	56
House of the Year 2006.....	57
IX edycja Nagrody im. M. Baczo i P. Zakrzewskiego	57
Wyróżnienia SARP.....	57
Finał Kampanii Dobry beton	58
Wystawa Polska. Ikony Architektury w Niemczech.....	59
Polski przyczynek do urbanistycznego kształtu Birsztan do Odeszli od nas	62
Pożegnanie prof. Henryka Dąbrowskiego.....	63
Adolf Szyszko-Bohusz, wspomnienie	64
Nowe książki.....	65



Fotografia makiety z Nagrodzoną pracą
CH. Kereza – Maciek Bulanda

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

Redaktor Naczelna

Agnieszka Bulanda
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa
tel. (22) 826 39 31; e-mail: agnieszkabulanda@sarp.org.pl

Przygotowanie wydania:

Zarząd Główny SARP
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,
tel. (22) 827 87 12; e-mail: sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wszystkie materiały publikowane w „Komunikacie” są objęte ochroną prawa autorskiego.

Reklama

Kierownik Działu Marketingu:
Dorota Pankiewicz
tel: (22) 827 75 39
0-508 264 639
e-mail: reklama@sarp.org.pl

Opracowanie graficzne, skład, DTP:

webkreator www.webkreator.com.pl
Paweł Noszkiewicz
e-mail: pawel.n@webkreator.com.pl

Druk:

Drukarnia Tokawi
02-274 Warszawa, ul. Nieduża 7
tel. (22) 846 21 78 www.tokawi.pl

nakład 7000 szt.

Konkurs na Muzeum Sztuki Nowoczesnej, już przy pierwszym podejściu, otrzymał etykietkę skandalicznego. Konkurs został unieważniony i ogłoszony nowy. Wielu nie stanęło już do konkursowej rywalizacji po raz drugi... Byli i tacy, którzy mimo pozytywnej prekwalfikacji zrezygnowali z pracy nad konkursem. Z ponownego udziału w konkursie wycofało się wiele polskich i zagranicznych pracowni architektonicznych, które co prawda zgłosiły się do udziału, ale zanim jeszcze można było sobie wyobrazić, jaka awantura się rozpęta, wycofały się z pracy i teraz mogą tylko z właściwym dystansem i satysfakcją braku straconego czasu – oceniać aktualną sytuację.

Sprawa konkursu nie dość, że przestała być lokalną – warszawską, stała się znów ogólnopolską, niestety również międzynarodową.

Postanowiłam, zatem poświęcić ten numer w przeważającej części konkursowi. Poza prezentacją nagrodzonych i wyróżnionych prac, będą się mogli Państwo zapoznać z kalendarium wydarzeń, jakie miały miejsce od momentu ogłoszenia wyników konkursu. Znajdą w nim Państwo kolejne stanowiska władz Stowarzyszenia, szereg komentarzy oraz przegląd prasy.

Numer ten z racji określonej objętości, nie zawiera tym samym tzw. Prezentacji Oddziałowych. Przedstawiamy tylko najbardziej aktualne informacje, wszystkie inne materiały znajdują swoje miejsce w kolejnych wydaniach „K”.

Międzynarodowy konkurs na koncepcję architektoniczną Muzeum Sztuki Nowoczesnej miał szansę stać się wydarzeniem architektonicznym na skalę międzynarodową. Stał się powodem kolejnych kąśliwych komentarzy prasy zagranicznej i krajowej... Do konkursu bowiem zgłosiło się wiele znakomitych pracowni architektonicznych z Polski i ze świata. Dobór Jury również rokował nieźle...

Błyskawiczna – bo raptem parę godzin po zamieszczonym w Internecie apelu dyrektora Muzeum T. Zielniewicza – reakcja Ewy Przesaszewskiej-Połębskiej i zespołu redakcji „Architektury-murator” to kolejny dowód na to, że w kwestiach zasadniczych środowisko powinno mówić bardziej zdecydowanym i jednym głosem.

Podczas sobotnich burzliwych dyskusji w Pawilonie Wystawowym SARP, smucił ten właśnie niejednorodny głos kolegów architektów, SARPowców, również tych, którzy w konkursie brali udział... – w kwestiach tak fundamentalnych, jakimi jest etyka i niepodważalność werdyktu jury.

Niewątpliwie rozgłos, jaki towarzyszył konkursowi, pokazał, że sprawy architektury, przestrzeni są dla warszawiaków, dla Polaków coraz bardziej istotne. Takich tłumów jak na przygotowanej przez Urząd Miasta w naszym pawilonie przy Foksal – wystawie – nie widziałam nigdy. Tym bardziej smuci, fakt, że sprawy architektury, ładu przestrzennego są odsuwane na dalszy plan w szeregu niecierpiących wagi, spraw...

Przy okazji kolejnego okrzykniętego „skandalicznym” – konkursu – może warto by uruchomić dyskusję na temat organizacji konkursów – przez wykwalfikowane i wszechstronnie do tego przygotowane zespoły koordynacyjne sędziów konkursowych SARP – z lokalnymi władzami, które przecież nie po raz pierwszy napotykają na tego rodzaju problemy... Proszę przypomnieć sobie historie konkursów na Centrum Nauki Kopernik czy też na koncepcję upamiętnienia obecności Jana Pawła II na Pl. Piłsudskiego...

Na pocieszenie – wiosna za progiem! Jest więc nadzieja, że wraz z nią przyjdą pozytywne zmiany, decyzje... Liczę i czekam też bardzo na Państwa reakcje w tej sprawie, jak i wszystkie inne, którymi warto by zainteresować środowisko architektów w kraju ale i za granicą, tak bardzo spragnionych co też „dzieje się” w polskiej architekturze.

Dzieje się. Również wiele dobrego. „Nasi” zdobywają prestiżowe międzynarodowe nagrody!!! O wszystkim w bieżącym numerze...

Pozdrawiam wiosennie,

Agnieszka Bulanda
Redaktor Naczelna

Rozmowa z Danielem Libeskindem



Daniel Libeskind. fot. Jacek Lenart

Agnieszka Bulanda: Znow mamy przyjemność gościć Pana w Warszawie, tym razem przy okazji sędziowania konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Jak przy okazji kolejnego pobytu odnajduje Pan to miasto?

Daniel Libeskind: Ja bardzo lubię Warszawę, zawsze lubiłem, to pewnie przez sentyment do mojej mamy, która tu mieszkała przed wojną. Jak mieszkaliśmy w Łodzi, przyjeżdżałem tu często do ciotki. Warszawa bardzo szybko się zmienia. Widzę, to za każdym razem, gdy tu przyjeżdżam.

AB. Ale przecież Warszawa i Łódź to skrajnie różne miasta, co prawda od niedawna i Łódź zmienia swoje oblicze, wiele się buduje. Pewnie Pan słyszał, że Krier zaczyna budować w Łodzi, wg jego projektu zmieni się otoczenie dworca Łódź Fabryczna. Nie żał Panu, że to nie Pan, to przecież Pana rodzinne miasto...?

DL. Bardzo bym chciał, mam nadzieję, że przyjdzie taki moment, kiedy będę i tam mógł coś zaprojektować.

AB. Czyli jest nadzieja dla Łodzi również, nie tylko dla Warszawy?

DL. Zdecydowanie tak, bardzo bym chciał. Muszę chyba bardziej się tym zainteresować...!

AB. Dużym zainteresowaniem cieszy się Pański projekt apartamentowca Złota 44 w Warszawie, o którym choć budowa jeszcze się nie rozpoczęła, już teraz mówi się, że miałby się stać ikoną tego miasta. To chyba jest dewiza Prezesa ORCO Group Property – Jean François Otta, by realizacje ORCO Group, uczynić rozpoznawalnymi

ikonami największych miast. Czy to nie jest dodatkowe obciążenie, odpowiedzialność, że tworzy Pan coś miałyby się taką ikoną stać?

DL. Tak, słyszałem o tym i mam tego świadomość, ale to dla architekta-twórcy jest dodatkowym wyzwaniem i mobilizacją. To ma być wieża „nowego”, szkło, przejrzystość, świeżość, ten żagiel... taki „wind of free”...

AB. Czyli chciał Pan by ten budynek stał się symbolem wolności, nowego, czy tak?

DL. Tak, takie miałem założenie.

AB. Podobno, gdy był Pan małym dzieckiem, chodził Pan do podstawowej szkoły muzycznej w Łodzi, rzucił Pan kamieniem w portret Stalina...

DL. Tak to prawda! Byłem w III klasie TPD 11, kiedy to się stało. Nie byłem co prawda jedynym, który to zrobił. To był taki bunt dzieci pochodzenia żydowskiego, ale i nie tylko. Pamiętam, stałem na ławce i starałem się ze wszystkich sił „uderzyć” w ten symbol, jakim był wiszący we wszystkich klasach portret Stalina.

AB. Taka dziecięca manifestacja...?

DL. Tak, ja zresztą zawsze dość śmiało manifestowałem swoje poglądy, moi rodzice wtedy ciągle byli wzywani do szkoły. Jak na małego chłopca dość ostro reagowałem na antysemityzm władz polskich, w tym przypadku szkoły też.

AB. Czy po latach, gdy znow zaczął Pan przyjeżdżać do Polski, odczuwa Pan to samo, czy coś się zmieniło?

DL. Minęło sporo lat. Nie odbieram tak tego, zdecydowanie wiele się zmieniło, ja to czuję. Szczęśliwie przyszło nowo pokolenie, jest inaczej, lepiej.

AB. Wracając do tego Stalina. Projektuje Pan jeden z najwyższych budynków w Warszawie, w bezpośrednim sąsiedztwie i zbliżony wysokością do Pałacu Kultury i Nauki, a więc powraca do Pana ten symbol stalinizmu, jakim jest Pałac... Czy przy pracy nad projektem Złotej 44, myślał Pan o tym?

DL. Tak, zdecydowanie bardzo mocno to tkwiło w mojej głowie. Wiedząc, że Pałac jest dla wielu Warszawiaków, Polaków „pamiątką” od narodu radzieckiego, starałem się zmierzyć z tym budynkiem, ale nie konkurując z nim. Nie chciałem, żeby to był tylko jeszcze jeden wysoki budynek

w Warszawie. To miał być taki „shadow of the building”. To miał być budynek mieszkalny właśnie, który miał być symbolem nowej generacji, nowego dialogu z mieszkańcami, nowego stylu życia, nowych perspektyw. Miałem w świadomości, że buduję coś zupełnie innego, nowego.. dodatkowo bardzo emocjonalnie, bo bardzo blisko mieszkała tu przed wojną moja mama. W tym projekcie jest dużo emocji i chciałem, żeby to było odczuwalne. Bym mógł tym „nowym, innym” zarazić mieszkańców...

Budynek, który zaprojektowałem, ma sens tylko w tym miejscu. Nie mógłby stać ani w Kalifornii, ani w Singapurze, ani w Tel Awiwie. Takie jest moje podejście do architektury. Najważniejszy jest kontekst miejsca.

AB: Kształt budynku jest nie tylko jak na Warszawę, ale chyba w skali światowej unikalny?

DL: Tak, to ma być **żagiel**, w części wypukły, w części wklęsły, lśniący w słońcu elewacja, basen, parkingi - jednym słowem pełen luksus. W żaglu jest powiew świeżości, kształt niespotykany dotychczas w Polsce, można by rzec nawet, że na obecnym światowym poziomie.

Ten budynek będzie lśnił, będzie się zmieniał w ciągu dnia i w ciągu roku. On się wznosi. Odrywa od ziemi i ulateduje ku lepszej przyszłości, która czeka Warszawę

AB: No tak, ale czy nie uważa Pan, że kolejny, wysoki budynek światowej sławy architekta w centrum Warszawy, mimo wszystko nie uleczy chaosu przestrzennego Warszawy, że to jest tylko ten skrawek miasta, który jak w przypadku m.in. lokalizacji dla budynku Muzeum czyli Placu Defilad, nie poprawi, ani nie uporządkuje miasta. Przecież dzięki paru nawet architektonicznie wieżowcom, miasto nie stanie się z dnia na dzień piękniejsze?

DL. Na pewno problem leży w planowaniu. To jest sprawa dla władz miasta, dla architekta miasta, którego podobno już nie ma... (?), ale rozwój każdego miasta zaczyna się od „czegoś”. Tu tym punktem jest centrum, i po mału pewnie będzie się porządkować reszta, ale na pewno to, o czym Pani mówi, jest bardzo ważne. Fragmenty dobrej architektury nie „uzdrowią”, to nie jest wyjście, trzeba myśleć globalnie. Burmistrz Warszawy powinien o tym pamiętać.

AB: Warszawa jest w porównaniu z taką np. Łodzią miastem, które nie ma takiego jednoznacznego charakteru, atmosfery...

DL. Tak, zgadza się, zdecydowanie Łódź ma swoją atmosferę, choć jest bardzo zaniedbana.. ale Warszawa mimo tak ogromnych zniszczeń po wojnie, jednak dostała wielką szansę, dzięki np. ludziom, którzy nie porzucili tego miasta i wyjechali gdzieś... ale zostali i tworzyli to miasto od nowa. Warszawa jako stolica dostała taką szansę.

Gdy wiedziałem, że będę projektować dla Orco w Warszawie, chciałem pokazać Warszawę z przeszłości i Warszawę przyszłości. Warszawę, która posiada bogatą historię, tradycję, ale też Warszawę z jej dynamiką, nowoczesnością i aspiracjami. Budynek, jego kształt, forma,

światło, nadadzą nowy wymiar warszawskim drapaczom chmur. Będzie to unikalny budynek zainspirowany historią Warszawy i światłem, potencjałem jaki miasto ma w sobie.

Muszę powiedzieć, że w tym mieście jest Coś naprawdę pięknego, tak uważam..

AB: Ja jednak mam nadzieję, że uda się Panu coś zaprojektować i zbudować w Łodzi również, ale może i innych polskich miastach...?

DL. Tak, szczególnie zależy mi na Łodzi, to miasto, które przecież tak dobrze znam.. byłoby mi na pewno łatwiej..

AB: Kończą Państwo sędziowanie konkursu na MSN. W tym drugim podejściu do konkursu, nie wziął Pan udziału jako uczestnik, ale jako sędzia konkursowy.

Czy w pracach, które nadeszły znalazł Pan coś bliskiego pańskim ideom, pomysłem gdy jeszcze myślał Pan o projekcie Muzeum, lub które uważa Pan za dobre dla Warszawy?

DL. Tak, więcej niż 100% jest taki projekt. Mam nadzieję, że uda nam się wybrać coś co będzie współgrało z tym otoczeniem... co będzie dobre dla Warszawy...

Nie mogę więcej powiedzieć...

AB: Bardzo dziękuję za rozmowę.

*Dla Polskich
Architektów
*.
od
Janusza Libera Jol.
WARSZAWA
18
2
07*

Rozmowę tę przeprowadziłam 18 lutego rano, czyli na parę godzin przed ogłoszeniem wyników, gdy jeszcze nic nie zapowiadało burzy, która miała wkrótce nastąpić...

ab

Wokół konkursu...

18 lutego 2007 podczas uroczystej gali zorganizowanej przez Prezydenta Miasta stołecznego Warszawy Hannę Gronkiewicz – Waltz zostały ogłoszone wyniki konkursu na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Pierwsza nagroda została przyznana projektowi pracowni architektonicznej Christian Kerez, Architekt ETH/SIA, Szwajcaria.

21 lutego Tadeusz Zielniewicz złożył oficjalną rezygnację ze stanowiska dyrektora Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Protestuje w ten sposób przeciwko decyzji jurorów konkursu architektonicznego na budynek muzeum, którzy nagrodzili projekt Christiana Kereza ze Szwajcarii.

Jednocześnie T. Zielniewicz apeluje do warszawiaków o poparcie dla wyróżnionej koncepcji fińsko-polskiego zespołu ALA Architects Ltd.:

„Drodzy Państwo,

Pałac Kultury w Warszawie nie może tryumfować! Rozpaczam otwartą walkę o projekt, który otrzymał wyróżnienie specjalne – ALA Architects Ltd/Grupa 5 Architektów, z Finlandii i Polski. Porównajcie Państwo projekty: www.museumcompetition.pl

Zapraszam wszystkich do wspólnych działań na Forum internautów.

Tadeusz Zielniewicz Warszawa, 21 lutego 2007 r.”

22 lutego redakcja „Architektury-murator” wydaje oświadczenie:

Muzeum Sztuki Nowoczesnej – kolejny skandal

Oświadczenie redakcji „Architektury-murator”

Pierwsza próba organizacji konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej zakończyła się międzynarodowym skandalem – z udziału zrezygnowało wiele sław architektury, a sprawa była negatywnie komentowana w światowych mediach. Z trudem udało się zorganizować drugi konkurs i znów zebrać międzynarodowe jury, nadeszło aż 109 prac. Sukces ten niweczy rezygnacja dyrektora muzeum Tadeusza Zielniewicza i wezwanie do odrzucenia zwycięskiego projektu na rzecz pracy nagrodzonej wyróżnieniem specjalnym. Jest zaskakujące, że osoba, która zasiadała w jury i przez kilka dni firmowała jego demokratyczny wybór, teraz wybór ten dyskredytuje, samowolnie wskazuje zwycięzcę i wzywa do pospolitego ruszenia przeciwko nagrodzonemu projektowi. Należy podkreślić, że skład jury nie został narzucony z zewnątrz, lecz określony przez polskich organizatorów, a zasiadali w nim uznani światowi specjaliści. Zwycięzcę wybrano na podstawie wnikliwej analizy projektu, a nie powierzchownej oceny kilku wizualizacji. Wzywamy do rozwagi, do zaufania pro-

fesjonalistom. Jeżeli pozwolimy na podważanie decyzji jury, wątpliwe by równie wybitne gremium zgodziło się w przyszłości sędziować jakikolwiek polski konkurs, a zagraniczni architekci chcieli brać w nim udział.

Redaktor Naczelna „Architektury-murator”

Ewa P. Porębska z zespołem:

Agnieszka Dąbrowska, Andrzej Leśniak, Maciej Lewandowski, Grzegorz Piątek, Aleksandra Stępnikowska, Katarzyna Szadkowska, Katarzyna Tomaszewicz

Pod apelem redakcji „Architektury-murator” o uszanowanie wyników konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej podpisali się:

W niewiele ponad 24 godziny, od 25 lutego 2007 (godzina 12:16) do 26 lutego 2007 (godzina 14:10) stanowisko redakcji „Architektury-murator” poparło ponad 200 architektów i studentów architektury:

1. Łukasz Adamkowski, student, inż. Architekt
2. Michał Afeltowicz, architekt, Gdynia
3. Alicja Andrzejewska, architekt
4. Michał Anwajler, student, Warszawa
5. Michał Baryżewski, architekt, Arch-Deco, Gdynia
6. Mateusz Bednarz, student, Warszawa
7. Eliza Biała, studentka, Warszawa
8. Barbara Bodal, studentka, Warszawa
9. Jakub Bojas, student
10. Szymon Brzezowski, architekt, Wrocław
11. Wojciech Brzezowski, architekt, Wrocław
12. Piotr Buck, architekt
13. Grzegorz Buczek, architekt, urbanista, Warszawa
14. Zdzisław Budziński, architekt, Opole
15. Bogusława Charzyńska, architekt, Gdynia
16. Maja Chęcińska, studentka, Warszawa
17. Katarzyna Chobot, architekt, Gdynia
18. Andrzej Chranowski, architekt, Wrocław
19. Wojciech Chranowski, architekt, Wrocław
20. Paweł Cichocki, architekt
21. Marcin Citko, architekt
22. Agnieszka Chrzanowska, architekt, Dublin
23. Piotr Czarnecki, architekt
24. Piotr Czerwiński, architekt, Kraków
25. Tomasz Dąbrowski, architekt, Gdynia
26. Monika Depowska, architekt
27. Rafał Depowski, architekt
28. Stanisław Depowski, student architektury
29. Michał Dolistowski, architekt, Gdynia
30. Antoni Domicz, architekt, Opole
31. Jacek Droszcz, architekt, A-Plan, Gdańsk
32. Jacek Dudkiewicz, student, Warszawa
33. Lidia Dudziec, studentka
34. Juliusz Erdman, architekt, Wrocław
35. Krzysztof Faber, architekt, Birmingham

36. Aleksandra Fidos, architekt, Dublin
37. Anna Fikus, architekt, Poznań
38. Marian Fikus, architekt, Studio Fikus, Poznań
39. Michał Fikus, architekt, Poznań
40. Artur Filip, student
41. Agata Filipek, studentka
42. Radosław Gajda, architekt
43. Beata Gaworzewska, architekt
44. Thomas Gawron-Gawrzyński, architekt, Dublin
45. Marta Gazicka, architekt, Birmingham
46. Paweł Gozdyra, architekt
47. Agata Guzik, studentka
48. Tadeusz Hardt, architekt, Wrocław
49. Dariusz Hyc, architekt, MAAS S.C., Warszawa
50. Anna Jaglarz, architekt
51. Zbigniew Jakubek, architekt
52. Arkadiusz Janowicz, inżynier architekt
53. Paweł Jarosik, architekt
54. Jan Jaworski, student, Warszawa
55. Mariusz Jasiński, architekt, Jasiński Kruszewski Architekci, Warszawa
56. Barbara Jawień, architekt, Gdynia
57. Dominika Kaczyńska, architekt
58. Jagna Kasprzak, architekt, Poznań
59. Cezary Kępka, student
60. Krystyna Kirschke, architekt
61. Paweł Kirschke, architekt
62. Mikołaj Kołacz, architekt, Warszawa
63. Marcin Kołtuński, student, Delft
64. Elżbieta Kosińska-Fikus, architekt
65. Jan Kucza-Kuczyński, architekt, Warszawa
66. Tomasz Kujawski, student
67. Wojciech Kujawski, architekt, Ottawa
68. Grażyna Kuklińska, architekt, Gdynia
69. Magda Kupis, architekt, Gdynia
70. Hanna Kurczyna, architekt
71. Ewa Kuryłowicz, architekt, profesor WA PW, Warszawa
72. Stefan Kuryłowicz, architekt, profesor WA PK, Warszawa
73. Paweł Kwiecień, architekt, Gdynia
74. Jan Ledwoń, student
75. Bartosz Lewandowski, architekt, Warszawa
76. Daniel Lewandowski, architekt, Gdynia
77. Piotr Lewicki, architekt, Kraków
78. Paweł Łaguna, student
79. Agata Łapińska, studentka, Wrocław
80. Zbigniew Maćków, architekt, Wrocław
81. Paweł Majkusiak, architekt, JEMS Architekci, Warszawa
82. Agnieszka Małysz, architekt
83. Katarzyna Manikowska, architekt, Gdynia
84. Piotr Marciniak, architekt, Poznań
85. Wiktoria Marszalska, architekt
86. Maria Mądry - Moczorat, architekt, Gdynia
87. Marek Moskał, architekt, JEMS Architekci, Warszawa
88. Grzegorz Moskała, student
89. Weronika Moszczeńska, architekt
90. Marcin Nawrocki, student
91. Jakub Niebrzydowski, student
92. Joanna Nosal, studentka, Wrocław
93. Katarzyna Olszewska, architekt, Gdynia
94. Ewelina Orlik, studentka
95. Stanisław Oset, architekt, Częstochowa
96. Michał Ożóg, student
97. Ilona Pakuła, architekt
98. Julia Pasternak, studentka
99. Magda Pater-Jankowiak, architekt, Smethwick
100. Magdalena Piwowar, studentka architektury, Warszawa
101. Małgorzata Pizio-Domicz, architekt, Opole
102. Marta Pizio, architekt
103. Gall Podlaszewski, student, Warszawa
104. Maks Potapow, architekt
105. Łukasz Przybyłowicz, student, Warszawa
106. Zbigniew Reszka, architekt, Arch-Deco, Gdynia
107. Natalia Rowińska, studentka, Wrocław
108. Patrycja Rożek, architekt, Gdynia
109. Mateusz Rybak, student
110. Marcin Sadowski, architekt, JEMS Architekci, Warszawa
111. Katarzyna Sadowy, architekt, Warszawa
112. Maciej Sikorski, architekt, Gdynia
113. Anna Sokołowska, studentka, projektantka wnętrz
114. Sylwia Sopińska, studentka
115. Stavros Sotiriou, architekt, Dublin
116. Ewa Stankiewicz, studentka
117. Agnieszka Stańczyk, architekt
118. Grzegorz Stiasny, architekt, Warszawa
119. Salma Strzałkowska, architekt, Warszawa
120. Jan Sukiennik, architekt, Warszawa
121. Jerzy Szczepanik-Dzikowski, architekt, JEMS Architekci, Warszawa
122. Jakub Szczęsny, architekt, Warszawa
123. Piotr Szeffler, architekt
124. Tomasz Szmyt, architekt
125. Karol Szparkowski, architekt
126. Wojciech Szubiński, student
127. Marcin Szymański, architekt
128. Małgorzata Szymkowiak, architekt, Gdynia
129. Łukasz Świniarski, student
130. Mariusz Tenczyński, architekt
131. Hubert Trammer, architekt, Warszawa
132. Ania Trzcińska, architekt, Gdynia
133. Emilia Wałędzik, architekt, Warszawa
134. Tomasz Walesiak, student architektury
135. Dawid Waloszek, architekt
136. Aleksandra Wasilkowska, architekt, Warszawa
137. Konrad Wieczorek, student
138. Przemysław Wielądek, architekt, Warszawa
139. Joanna Wojakowska, architekt
140. Anna Wojcieszek, studentka
141. Joanna Woźniak, architekt, Gdynia
142. Mariusz Wronowski, student
143. Aleksandra Wrzosek, architekt
144. Katarzyna Zagórska, architekt, Warszawa
145. Ewelina Zawadzka, architekt
146. Bartosz Zieliński, student
147. Małgorzata Zmysłowska, architekt, Warszawa
148. Jan Żarnowiecki, student
149. Julian Żmijewski, student, Warszawa
150. Marta Żurek, architekt, Warszawa
151. Michał Żurek, architekt, Warszawa
152. Joanna Szczepańska, studentka architektury, Warszawa
153. Zbigniew Bomersbach, architekt, Opole
154. Katarzyna Barczyńska, doktorantka
155. Joanna Śledziwska
156. Tomasz Czyrkowski

157. Wojciech Dunaj, architekt, Grupa Domino
158. Maciej Parysek, architekt, KAPS
159. Tomasz Słowik, architekt, KAPS
160. Tomasz Korneluk, architekt, KAPS
161. Piotr Pindor, student WAPW
162. Maciej Miłobędzki, architekt, JEMS
163. Marcin Kwietowicz, architekt, Warszawa
164. Andrzej Łoch, student
165. Tomasz Konior, architekt, Konior Studio
166. Przemysław Łukasik, medusa group
167. Monika Wojtasik, studentka
168. Paulina Ołowska, artystka
169. Piotr Średniawa, architekt, Gliwice
170. Barbara Średniawa, architekt, Gliwice
171. Monika Sosnowska, artystka
172. Marcin Klukowski, architekt
173. Katarzyna Jackowska, architekt
174. Damian Radwański, architekt
175. Tomasz Głowacki, architekt
176. Piotr Rypson, architekt
177. Joanna Dubas, architekt
178. Radosław Kacprzak, architekt
179. Wojciech Brzezowski, architekt
180. Paweł Paradowski, architekt, OPEN
181. Agnieszka Rutecka, architekt
182. Wojciech Gawinowski, Londyn, Griwshaw Architects
183. Katarzyna Mach-Paradowska, architekt
184. Magdalena Paryna, architekt
185. Agata Pilip, student
186. Jarosław Biniek, architekt
187. Natalia Maciejowska, studentka
188. Krzysztof Jaraczewski, architekt
189. Piotr Sieniawski, architekt
190. Marek Kozłowski, architekt
191. Aleksandra Targońska, architekt
192. Tomasz Pniewski, architekt
193. Weronika Chwalibogowska, architekt
194. Anna Sochocka, architekt
195. Anna Smogór-Chwalibogowska, architekt
196. Tomasz Jemioł, architekt, Wielka Brytania
197. Stanisław Igniaciuk, student
198. Przemysław Zalewski, architekt
199. Krzysztof Mirosławski, architekt
200. Ewa Gruda-Latek, architekt
201. Robert Konieczny z zespołem KWK Promes, architektki
202. Marta Marszał, studentka, ETH Zurich
203. Magda Paprotna, studentka
204. Zuzanna Bujacz, studentka
205. Jakub Gałęski, architekt
206. Anna Chlebińska, studentka
207. Maciej Skupiński, architekt, Wrocław
208. Wojciech Subalski, architekt, Koszalin
209. Ania Misiura, architekt, Wrocław
210. Sebastian Stanisławski, architekt
211. Łukasz Kabarowski, architekt, Wrocław
212. Edyta Waleczek, architekt
213. Grażyna Hryncewicz-Lamber, architekt

24 lutego w pawilonie wystawowym SARP przy ul. Foksal z została otwarta wystawa pokonkursowa. Odbyło się wręczenie nagród, oraz gorąca dyskusja z udziałem m.in. Christiana Kereza, bez udziału Rady Programowej (z wyjątkiem p. Adama Szymczyka).

25 lutego SARP wystosowuje swoje stanowisko w sprawie rezultatów konkursu:

Stanowisko Stowarzyszenia Architektów Polskich w sprawie rezultatów konkursu na opracowanie koncepcji architektonicznej budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie oraz stanowiska Rady Programowej Muzeum z dnia 24.02.2007 r.

Stowarzyszenie Architektów Polskich przyjmuje wyniki konkursu na opracowanie koncepcji architektonicznej budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie jako rezultat rywalizacji przeprowadzonej i rozstrzygniętej w zgodzie z „Regulaminem konkursu” i wyraża głębokie przekonanie, że zwycięski projekt winien być podstawą do opracowania kolejnych faz dokumentacji projektowej i służyć realizacji gmachu Muzeum.

Rozstrzygnięcie konkursu będące efektem pracy profesjonalnego jury działającego w składzie zaproponowanym przez władze Warszawy - organizatora konkursu odczytujemy jako wskazanie pracy, która najlepiej spośród projektów nadesłanych na konkurs wypełniła zadanie projektowe określone regulaminem rywalizacji.

Zgodnie z blisko stuletnią tradycją konkursów architektonicznych decyzja Jury jest postanowieniem niepodważalnym, które winno być poparte w dalszych działaniach inwestycyjnych. Z dezaprobatą przyjmujemy, zatem postanowienie Rady Programowej Muzeum, zmierzające do odstąpienia od realizacji projektu wyróżnionego I-szą nagrodą, godzące dodatkowo w interes zamawiającego, a pośrednio i uczestników rywalizacji.

W związku z postanowieniem, w którym Rada Programowa MSN zwraca się do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o podjęcie mediacji z Prezydentem Warszawy w sprawie odstąpienia od realizacji nagrodzonego projektu, SARP stanowczo wnosi do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz do Prezydenta Warszawy, by odnosząc się do wskazanego postanowienia Rady Programowej Muzeum zdecydowanie je odrzucili.

Publiczna, otwarta dyskusja poświęcona rezultatom rywalizacji przeprowadzona w dniu 24 lutego wraz z ceremonią otwarcia wystawy prac konkursowych, a tocząca się z aktywnym udziałem wielu uczestników konkursu potwierdziła, że także oni uznali decyzję Jury za właściwą, a wyróżnioną I nagrodą pracę autorstwa Christiana Kereza, za wybitną i mogącą być podstawą dla działań inwestycyjnych.

Wnosimy, zatem, by dla przyszłych działań związanych z procesem inwestycyjnym dotyczącym wznoszenia bu-



dyнку Muzeum Sztuki Nowoczesnej państwo nasze dowiodło, że ustalone i aprobowane zasady działania nie są w nim łamane. Powinniśmy też udowodnić, że standardy dla tego rodzaju przedsięwzięć akceptowane uprzednio przez wszystkich uczestników zachowywane są do końca i w pełnym zakresie.

Takie podejście reprezentowane jest także przez międzynarodowe organizacje skupiające architektów.

Jesteśmy przekonani, że jedynym właściwym rozwiązaniem jest podjęcie przez Radę Programową Muzeum rozmów z laureatem konkursu, których celem byłoby zaproponowanie wprowadzenia do wybranego w konkursie rozwiązania ewentualnych korekt i uzupełnień. Stoimy na stanowisku, że profesjonalizm autora projektu oraz oczywista dla wszystkich elastyczność i otwartość zaproponowanego przez niego rozwiązania dają gwarancję otrzymania finalnej koncepcji spełniającej oczekiwania członków Rady Programowej, bez konieczności kompromisu dla jakości rozwiązań architektonicznych i idei projektu.

Takie działanie usunie ryzyko następnego skandalu i pozwoli na realizację Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, zgodnie z założonym harmonogramem.

*W imieniu władz Stowarzyszenia Architektów Polskich
Jerzy Grochulski – Prezes SARP
Warszawa, 25.02.2007 r.*

2 marca podczas konferencji prasowej dyrekcja Muzeum, Rada Muzeum oraz Rada Programowa przedstawiły swoje stanowisko przekazane Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Prezydentowi Warszawy. Muzeum zwróciło się z prośbą do Prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz o nie zawieranie umowy na prace projektowe ze zwycięzcą konkursu na koncepcję architektoniczną Muzeum i wyłonienie innego projektu. Jednocześnie Muzeum przedstawiło wniosek o konieczne zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego otoczenia Pałacu Kultury, aby usunąć nadmierne regulacje ograniczające dotychczas architektów.

Przedstawione zostały również wyniki badania CBOS nt. Opinii Warszawiaków o projektach budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Opinie Warszawiaków o projektach budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej



Badanie „Opinie Warszawiaków o projektach budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej” zostało zrealizowane przez Centrum Badania Opinii Społecznej na zlecenie Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Sondaż przeprowadzono w dniach od 26 do 28 lutego na reprezentatywnej próbie mieszkańców Warszawy w wieku 15 lat i więcej liczącej 500 osób.

Badanie zrealizowano metodą bezpośredniego wywiadu ankietarskiego.



Oczekujesz czegoś więcej? Hörmann spełni Twoje pragnienia!



Nowoczesne, bezpieczne i piękne drzwi w ofercie „Szybka dostawa” trafią do odbiorcy w ciągu 14 dni.

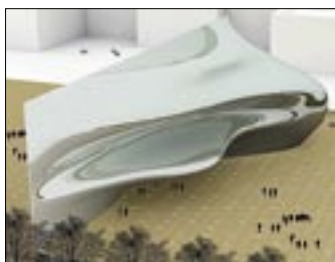
Dzięki ogromnej różnorodności wzorów jakie proponuje firma Hörmann Twój dom i garaż staną się niepowtarzalne i wyjątkowe. Stylowe elementy serii *design* zapewniają wiele możliwości aranżacji wyglądu bramy, które w połączeniu z drzwiami wejściowymi TopComfort i TopPrestige, tworzą niepowtarzalny charakter. Dzięki nowoczesnej technologii wykonania, bramy i drzwi Hörmann są nie tylko ładne ale posiadają zarazem doskonałe walory użytkowe, o czym przekonało się już wielu klientów.

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy

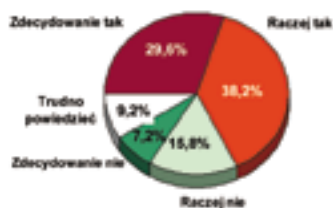


Oficjalny sponsor piłkarskiej reprezentacji Polski

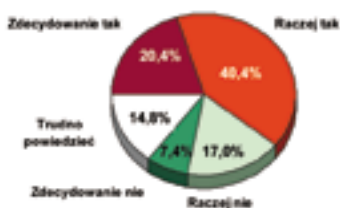
Więcej informacji: sieć Partnerów w całym kraju
infolinia 0801 500 100 • www.hormann.pl



Na zdjęciach powyżej znajduje się jeden z projektów budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Czy podoba się on Panu(i), czy też nie?



Czy, Pana(i) zdaniem, ten budynek jest na tyle atrakcyjny, aby przyciągnąć zwiedzających z całej Polski?



Czy, Pana(i) zdaniem, ten budynek jest na tyle atrakcyjny, aby przyciągnąć zwiedzających z całego świata?



Czy chciał(a) by Pan(i), żeby ten budynek stał się jednym z rozpoznawczych znaków Warszawy na świecie?



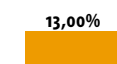
Czy słyszał(a) Pan(i) o projekcie budowy w Warszawie Muzeum Sztuki Nowoczesnej?



Czy słyszał(a) Pan(i) o rozstrzygnięciu konkursu na projekt budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej?



Czy zna Pan(i) wyniki tego konkursu?



żaden z nich



trudno powiedzieć

Który z tych dwóch projektów, powinien być – Pana(i) zdaniem – zrealizowany w Warszawie?

Podziękowania dla CBOSu za udostępnienie wyników badań.

W sobotę **3 marca** podczas kolejnej, żywej publicznej debaty w pawilonie wystawowym SARP, Rada Muzeum oraz dyr. T. Zielniewicz blisko 4 godziny dyskutowali z Christianem Kerezem i uzasadniali swoje krytyczne stanowisko wobec jego projektu Muzeum, który otrzymał I nagrodę jury.

5 marca – Stanowisko CBOS:

W związku z komentowaniem przez Pana Christiana Kereza wyników badania CBOS „Opinie warszawiaków o projektach budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej” wyjaśniamy, że zrealizowany przez nas sondaż pod każdym względem spełniał profesjonalne wymogi badawcze.

Badanie przeprowadzono w dniach od 26 do 28 lutego na reprezentatywnej próbie mieszkańców Warszawy od 15 roku życia. Charakter i dobór próby umożliwia wnioskowanie na całość populacji stolicy.

Kwestionariusz zawierający w sumie 27 pytań, przygotowany został w sposób obiektywny i wzorcowy pod względem metodologicznym (symetryczne pytania, wariantowanie kolejności, wykorzystanie pytań dodatkowych z wcześniejszych pomiarów).

Każdy z ankierów wyposażony był w 4 wizualizacje (po 2 każdego projektu). Wybrano 2 projekty, które były przedmiotem debaty jury i po ogłoszeniu wyników.

Reprezentowały skrajnie odmienne koncepcje odpowiadając modelowo pytaniu zadanemu przez CBOS w grudniu 2005 r.

Nie wydarzyło się nic w trakcie realizacji badania w terenie, co mogłoby wpłynąć na zniekształcenie jego wyników.

Jesteśmy instytucją, której misją jest prowadzenie badań opinii publicznej mających na celu uchwycenie stanów świadomości i opinii społeczeństwa dotyczących bieżących, często kontrowersyjnych wydarzeń.

Zgodnie z ważną dla nas zasadą transparentności możemy udostępnić dokumentację badania i cały warsztat badawczy.

Dlatego też z przykrością reagujemy na niczym nie poparte zarzuty o manipulację formułowane przez architekta, któremu nie spodobały się wyniki obiektywnego badania.

Janusz Durlik
Zastępca Dyrektora CBOS

6 marca Muzeum ponowiło wnioski do Pani Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz o odstąpienie przez Miasto Warszawa od realizacji projektu Muzeum według koncepcji Ch. Kereza. Muzeum opowiada się za zmianą planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia Pałacu Kultury i wyłożeniem nowego projektu budynku.

8 marca Zarząd Główny SARP oraz Oddział Warszawski SARP przedstawiają wspólne stanowisko:

Stanowisko ZG SARP i Zarządu OW SARP w sprawie podważania wyników konkursu na Muzeum Sztuki Współczesnej w Warszawie z 8 marca 2007

W związku z zaistniałą sytuacją wobec rozstrzygnięcia konkursu na projekt budynku Muzeum Sztuki Nowoczesnej stwierdzamy po raz kolejny:

- 1) Podważanie werdyktu Sądu Konkursowego jest niedopuszczalne.
- 2) Naszym stanowiskiem jest aprobatą dla werdyktu Jury w wyborze laureata I nagrody.
- 3) Nie podważamy prawa Zamawiającego do ewentualnego odrzucenia pracy p. Christiana Kereza i jego dalszych prac przy projekcie, zmierzających do realizacji. Uważamy jednak, że może to nastąpić wyłącznie zgodnie z prawem tzn. ustawą „Prawo Zamówień Publicznych”. Oznacza to konieczność określenia pracy laureata jako sprzecznej z „interese publicznym”, a jako przedstawiciele środowiska architektów nie widzimy takiego zagrożenia.

W związku z powyższym stanowczo sprzeciwiamy się działaniom Rady Programowej Muzeum, ewidentnie zmierzającej w swoich ostatnich działaniach do podważenia werdyktu Jury.

Doceniając wagę dyskusji publicznych, nie tylko w gronie architektów, mogącej zaowocować ewentualnymi korzystnymi zmianami w projekcie p. Christiana Kereza, sprzeciwiamy się proponowanej formule spotkania autorów prac nagrodzonych i jednej z wyróżnionych, przewidzianej w dniu 9 marca w BUW. Spotkanie takie uważamy za niedopuszczalną formę nacisku na decyzję Zamawiającego oraz prowokujące autorów prac nagrodzonych/wyróżnionych do działania niezgodnego z Zasadami Etyki Architekta.

Prezes SARP
Jerzy Grochulski, architekt
Prezes OW SARP
Jakub Waclawek, architekt

12 marca Minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski opowiada się za uznaniem werdyktu międzynarodowego jury konkursu na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie i za przystąpieniem do budowy muzeum według projektu opracowanego przez Christiana Kereza.

„Jestem przekonany, że odstąpienie od werdyktu jury nie ma silnych podstaw merytorycznych, podważa naszą wiarygodność i wystawia całą inwestycję na wielkie ryzyko. Realizacja zwycięskiego projektu opracowanego przez Christiana Kereza umożliwi rozpoczęcie inwestycji bez kolejnej zwłoki” – podkreślił minister Ujazdowski. Minister zajął stanowisko po uzgodnieniach z Panią Prezydent Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz.

Minister zadeklarował również wsparcie dla inwestycji, która będzie realizowana przez władze miasta. Projekt z inicjatywy ministerstwa znalazł się na liście projektów kluczowych przeznaczonych do wsparcia ze środków UE w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Jednocześnie minister Kazimierz M. Ujazdowski przyjął rezygnację **Tadeusza Zielniewicza** z funkcji dyrektora Muzeum Sztuki Nowoczesnej i zapowiedział powołanie jego następcy w dniu 19 marca br.

Prasa o konkursie

Muzeum Sztuki Współczesnej, czyli tryumf Pałacu Kultury

Zwycięski projekt szwajcarskiego architekta Christiana Kereza na Muzeum Sztuki Współczesnej nie stanie się w centrum Warszawy kontrapunktem dla Pałacu Kultury, co było zapisane w warunkach konkursowych – pisze znany architekt (K.I.)

Lew Rudniew, architekt Pałacu Kultury i Nauki, po raz kolejny uśmiecha się zza grobu. Po raz pierwszy z satysfakcją przyjął rozstrzygnięcie konkursu na wizję urbanistyczną centrum Warszawy na początku lat 90. Zwyciężyła praca architektów Bartłomieja Biełyszewa i Andrzeja Skopińskiego, definiująca skalę miasta wokół pałacu na poziomie budynków ściany wschodniej i przedwojennych kamienic.

Przegrały koncepcje utopienia pałacu pośród wieżowców, choć mogłyby one stworzyć zwarte city, w którym budynek Rudniewa przestałby górować nad Warszawą, a centrum miasta zyskałoby nową skalę na miarę ambicji warszawiaków. Rozstrzygnięcie to do dziś ciąży na wyobraźni planistów, którzy opracowują plany miejscowe na terenach wokół pałacu i definiują dopuszczalny gabaryt przyszłej zabudowy na poziomie budynków bazy pałacu.

Pod presją części jury

Warszawa miała szansę podjąć odważną dyskusję z budynkiem Pałacu Kultury i Nauki w pierwszej edycji konkursu na Muzeum Sztuki Współczesnej, kiedy plan miejscowy jeszcze nie obowiązywał. Mogły więc wówczas powstawać budynki wyższe od narzuconego w drugiej edycji konkursu gabarytu 26 i 36 m, i niezdefiniowane obowiązującymi liniami zabudowy. Jednak i wtedy szansy tej nie wykorzystano.

Organizator ugiął się pod presją części jury, która najpierw podpisała się pod warunkami konkursowymi, a następnie przeciw nim historycznie zaprotestowała, gdy się okazało, że kilka gwiazd architektury, m.in. Zaha Hadid i David Chipperfield do konkursu nie zostało zakwalifikowanych.

Procedura zgłoszeniowa określona ustawą o zamówieniach publicznych, przyznając, była uciążliwa, lecz zgodna z obowiązującym prawem i nie przeszkodziła zakwalifikować się kilku innym sławnym architektom, jak Peter Eisenmann, Mecanoo, Diener & Diener. Walczono o udział kilku architektów, którzy i tak nie nadesłali swoich prac na konkurs, a zaprzepaszczone moment, w którym plan miejscowy nie obowiązywał, co dawało szersze możliwości twórczej interpretacji kontekstu.

Dekonstrukcja architektoniczna

Słyszając o dyskusjach pokonkursowych wokół projektu Christiana Kereza, uśmiecha się zapewne także Jacques Derrida, którego teoria dekonstrukcji i reinterpretacji historii głęboko odcisnęła się na wyobraźni wielu artystów i ludzi kultury. Cieszy się Derrida, gdy czyta wypowiedzi Kereza na temat swoistego odczytywania „tekstu”, jakim jest Pałac Kultury. Wyobraźnia Kereza przyrównuje jego znaczenie dla Warszawy do znaczenia wieży Eiffla w Paryżu! „Tekst” pałacu został, jak widać przeczytany i zdekonstruowany, lecz „zreinterpretowany” inaczej, aniżeli spodziewać się tego mogli ci, którzy w Polsce uważali go za posępny symbol komunizmu i dominacji ZSRR nad Polską.

Być może takie odczytanie tegoż tekstu bliskie było części jury, w trakcie obrad zapomnieli, że w warunkach konkursu postulowano, by nowy budynek muzeum miał znaczenie przełomowe: „powinien być formalnym i znaczeniowym kontrapunktem dla Pałacu Kultury”.

Szachy albo warcaby

Jak rozumieć obecną sytuację? Czy realizować wybraną pracę (w innym kontekście dobrą architekturę), która znaczeniowym kontrapunktem w centrum Warszawy nie będzie, bowiem podporządkowuje budynek osiowej i hierarchicznej kompozycji pałacu. Warunków konkursu nie spełnia też praca ALA Architects/Grupa 5 (notabene – piękny, poetycki i wyrazisty projekt), bowiem przekracza założony planem gabaryt.

Widać w decyzjach jury niezwykle pośpiech i niezdecydowanie. Jedno nie ulega wątpliwości – nie można zawodnikom zmieniać reguł gry w trakcie jej trwania. Albo się gra w szachy, albo w warcaby.

Krzysztof Ingarden
(„Rzeczpospolita” 27.02.2007)

Ingarden & Ewý oraz JET Atelier. Jego projekt otrzymał wyróżnienie w konkursie na projekt architektoniczny Muzeum Sztuki Współczesnej

Spór o dom dla nowoczesnej sztuki

Od tygodnia narasta spór wokół projektu warszawskiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Dziś ankietarzy mają pytać warszawiaków co sądzą o pracach wybranych przez jury konkursu. Wszyscy staną się uczestnikami konfliktu.

Nie będziemy drugim Bilbao. Wszystko wskazuje na to, że nieprędko zapadnie decyzja co do kształtu przyszłego Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Zwolennicy projektu Christiana Kereza argumentują, że powstałby budynek elegancki i wyciszony. Ponadczasowy. Że nie konkurowałby formą z Pałacem Kultury czy

Corus Colorcoat®

Budujemy na przyszłość

Szukasz estetycznych i trwałych pokryć budynków? Blachy powlekane Corus Colorcoat® to najwyższa jakość i doskonały wygląd. Ciesz się zaufaniem użytkowników na całym świecie od 40 lat. Zapewniają całkowitą i długoletni spokój. Podkreślają walory architektury.

Produkty dostępne za pośrednictwem ACAPP – stowarzyszenia producentów pokryć metalowych, aprobowanych przez Corus.

W celu uzyskania dodatkowych informacji

zadzwoń na infolinię Colorcoat Connection™
+48 (0)58 627 46 52,
wyślij e-mail:
colorcoat.connection@corus.pl
lub odwiedź naszą stronę:
www.colorcoat-online.com

Złotymi Tarasami. Przeciwnie, współtworzyłby z zabudowaniami w okolicach Marszałkowskiej jednolity zespół urbanistyczny. Ta sama frakcja martwi się o nasz wizerunek. Oto kolejna afera wokół konkursu. W naszym interesie jest ją wyciszyć.

Moim zdaniem nie uda się już zamknąć dyskusji. Inna sprawa, że nie powinna być prowadzona w atmosferze hysterii.

Zbyt to jednak ważna dla Warszawy i Polski decyzja, żeby przyklepać werdykt i mieć sprawę z głowy. Przypominę, że konkurs architektoniczny na skrzydło dobudowane przy Muzeum Narodowym w Poznaniu – jedyna powojenna realizacja muzealna – był trzykrotnie ponawiany, choć to budowla o nieporównywalnie mniejszym prestiżu. Aż strach przywoływać tamte fakty: konkurs ogłoszono w 1964 r., rozstrzygnięto dwa lata później, kamień węgielny położono dziesięć lat potem, otwarcie gmachu zaś nastąpiło... w 2001 r.

Mam nadzieję, że nie powtórzymy tamtego rekordu. Dlatego spokojnie posłuchajmy opinii przeciwników tego rozwiązania. Ich zdaniem grzeczna i bezpieczna koncepcja Kereza to architektoniczny konformizm niesłużący prestiżowi muzeum i sztuki. Z pewnością też betonowy budynek nie stałby się symbolem miasta, choć jego wnętrza mogą zachwalać kuratorzy wystaw i artyści.

W jednym adwersarze Kereza nie mają racji. Chętnie podają przykład Bilbao jako miasta rozślawionego dzięki monumentowi Franka Gehry'ego zarabiającego na „ikonie architektury”. Z wielu powodów nie ma szans, żeby Warszawa powtórzyła tamten sukces.

Możemy za to skorzystać z doświadczenia Helsinek. Osiem lat temu w stolicy Finlandii otwarta została Kiasma – muzeum sztuki nowoczesnej. Międzynarodowy konkurs na projekt wygrał Amerykanin Steven Hall. Miał do rozwiązania istną kwadraturę koła. Na muzeum przeznaczono maleńką działkę w centrum miasta, ze wszystkich stron ograniczoną nieciekawą mieszkaniówką i domami handlowymi. W paradę wchodził też realistyczny pomnik z XIX wieku. Ale Finowie nie wymagali od Halla, żeby się dostosował do sąsiedztwa. Pozwolono mu zaszałeć. Powstał jeden z najciekawszych muzealnych budynków. Okazało się, że można połączyć nudne zabudowania z porywającą, wybiegającą w przyszłość architekturą.

Warto o tym pamiętać, rozważając warszawską sytuację. Źle się stało, że protest wobec koncepcji Kereza rozpoczął się dwa dni po ogłoszeniu konkursowego werdyktu. Teraz trudniej gremium niepokodzonego z decyzją jurorów wytłumaczyć się ze swego stanowiska. Jednak nie można tego zlekceważyć.

Monika Małkowska
„Rzeczpospolita”

Polska Sztuka Międzynarodowych Skandali

Do dziś wśród architektów krąży anegdota, iż światowej sławy projektantka Zaha Hadid nie została dopuszczona do pierwszego, ogłoszonego 15 grudnia 2005 roku, konkursu na Muzeum Sztuki Współczesnej, ponieważ - nie dostarczyła zaświadczenia o niekaralności...

Niezależnie od tego, ile w tym prawdy, pozostaje faktem, iż wiele sław międzynarodowej architektury zostało wykluczonych z konkursu, gdyż nie spełniły na czas wszystkich wymaganych wówczas biurokratycznych formalności, wynikających z polskiego prawa. Konkurs unieważniono w atmosferze medialnej awantury.

Drugi konkurs, rozpisany 27 lipca 2006 roku, choć zawierał znacznie uproszczone zapisy, nie cieszył się już takim, jak poprzedni, międzynarodowym zainteresowaniem. W przeciwieństwie, bowiem do świata rozrywki, świat architektury źle reaguje na wszelkie skandale – są one zapowiedzią nieuchronnych kłopotów z realizacją budynku; wymagającą z natury rzeczy wiedzy, rozważli i staranności wykonania.

Tak czy inaczej na konkurs wpłynęło ponad 100 prac i prawomocne jury dokonało wyboru.

Było jasne, że zwycięska praca nie do końca wszystkim odpowiada – ale trzeba pamiętać, że jednogłośnie zwycięstwo zdarza się w konkursach architektonicznych dość rzadko.

Ogłoszono wyniki, organizatorzy – w tym dyrektor muzeum – spokojnie wypowiedali się w mediach. Nie ukrywam, że także redakcja „Architektury-Murator”, bezpośrednio po ogłoszeniu rezultatów, proszona była przez organizatorów (!) o współpracę przy propagowaniu i wyjaśnianiu koncepcji zwycięskiej pracy. Wszyscy, bowiem zdawali sobie sprawę, że ascetyczna forma zaprojektowanego przez Christiana Kereza budynku nie jest zgodna z powszechnym oczekiwaniem stworzenia dla Warszawy spektakularnej ikony.

I nagle awantura. Całkowita zmiana frontu. Dyrektor muzeum rezygnuje z funkcji i wzywa do odrzucenia zwycięskiego projektu na rzecz pracy nagrodzonej wyróżnieniem specjalnym, zaprasza publiczność do wspólnych działań na internetowym forum. Co zaskakujące – wkrótce wspiera go prawie cała rada programowa. W prasie ukazują się informacje, iż w Warszawie przeprowadzone zostanie „referendum”.

Osobiście uważam ten pomysł za odkrywczy. Zamiast profesjonalnego jury - powszechne głosowanie. Jak w „Idolu” albo „Tańcu z gwiazdami”; oczywiście, że wybrany w ten sposób projekt ma wielkie szanse przejść do historii światowej architektury.

Taka metoda działania może stać się niebawem obowiązującą procedurą – bowiem niezależnie od tego, jak potoczą się losy muzeum, był to zapewne ostatni międzynarodowy konkurs w naszym kraju.

Już po pierwszym etapie w światowej prasie ukazały się złośliwe komentarze i wypowiedzi na temat panującej w Polsce „kafkowskiej, stalinowskiej biurokracji” („Building Design”), a nawet ostrzeżenia przed angażowaniem się tu w projektowanie i budowanie.

Teraz do tych doświadczeń dołączy wiedza o ciągle żywej tradycji liberum veto.

Demokracja, także w odniesieniu do architektury, polega na przestrzeganiu – transparentnych – procedur. Śledząc smutne i pokrętne losy kilku istotnych konkursów, w tym na Świątynię Opatrzności czy Teatr Elżbietański w Gdańsku, trudno nie wysnuć wniosku, że chyba jeszcze do niej nie dojrzelśmy.

*Ewa Przystaszewska Porębska,
Redaktor Naczelna „Architektury-Murator”
(„Rzeczpospolita” 27.02.2007)*

Muzeum czy nowa ikona stolicy

Pokaz projektów gmachu Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie zaognił spór o sens realizacji nagrodzonej pracy.

Otwarcie wystawy pokonkursowej na projekt architektoniczny Muzeum Sztuki Nowoczesnej w stołecznej siedzibie SARP zgromadziło tłumy. Na sobotniej uroczystości zabrakło jednak najważniejszych osobistości. Nie pojawiła się Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy, ani Kazimierz Ujazdowski, minister kultury, nie przybyli Tadeusz Zieliński, dyrektor muzeum, i Anda Rotenberg, przewodnicząca muzealnej rady programowej.

Do ostatniej kropli krwi

Pośród pozostałych 13 członków tejże rady na wernisaż przyszło tylko troje. Nie pozostali na otwartej dyskusji, która trwała prawie trzy godziny. Spieszyli się na zebranie, podczas którego zapadły wiążące decyzje.

– Będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi o to, żeby nie dopuścić do realizowania zwycięskiego projektu – mówi „Rz” Dorota Monkiewicz, prezes polskiej sekcji AICA (Międzynarodowe Stowarzyszenie Krytyków) i kurator warszawskiego Muzeum Narodowego. – Mówię to w imieniu całej rady programowej. Jedynie Adam Szymczyk, dyrektor Kunsthalle z Bazylei, nie podziela naszego stanowiska.

To Szymczyk forsował koncepcję Christiana Kereza, szwajcarskiego architekta. Jak widać, skutecznie, skoro werdykt zapadł po jego myśli.

– Nie możemy przystać na wybudowanie gmachu według Kereza – mówi Dorota Monkiewicz. – Betonowy niski monument nie będzie wyróżniać się z otoczenia. Można powiedzieć – nie będzie miał autorytetu. Uwagę przechodniów przyciągać będą jedynie szyldy sklepów i butików, które mają zająć 12 tysięcy metrów kwadratowych parteru. Taki pomysł to zaprzepaszczenie naszych wieloletnich wysiłków.

Tylko trzy makiety

Laureat proszony o zaprezentowanie wybranej pracy lakonicznie skomentował ją jako „poziomą, w kontraście do PKiN, który jest pionowy”. Pokazał też na slajdach swoje wcześniejsze realizacje. Nie było ich wiele, choć jednej z nich – kaplicy – nie zawahał się określić mianem „szwajcarskiej ikony minimalizmu”.

Jak wyobraża sobie warszawskie muzeum, można zobaczyć na ekspozycji w pawilonie wystawowym SARP. Jest makietka budynku wpisana w kompleks urbanistyczny z PKiN pośrodku (model obrazuje stan nieistniejący, planowany na przyszłość), są wizualizacje przyszłej budowli. Poza tym w SARP przedstawiono 109 propozycji nadesłanych na konkurs, ale nie sposób ich ocenić na podstawie pojedynczych plansz, które zaledwie sygnalizują pomysły. Tylko 15 wyróżnionych prac udokumentowano dokładniej. Makiety zaś towarzyszą jedynie trzem nagrodom – pomimo że wszyscy uczestnicy nadesłali plany i modele proponowanych budynków. Toteż uboga prezentacja nie jest atrakcyjna dla przeciętnego widza.

Nie w niej jednak problem. Podczas sobotniej debaty można było odnieść wrażenie, że lobbystami idei Kereza są niemal wyłącznie architekci. Nadawali ton spotkaniu, które przybrało formę pochwalnych monologów. Wynikało z nich, że właściwie... nie ma o czym gadać. Bo kształt świątyni sztuki został przesądzony w planach kompleksowego zabudowania centrum Warszawy, którego muzeum będzie jedynie elementem. Dyskusja na ten temat trwała kilkanaście lat i ostateczna wersja planu uprawomocniła się w maju 2006 r. Więc ewentualne pretensje należy kierować do stołecznych radnych.

W obecnej sytuacji projekt Kereza najlepiej przystaje do otoczenia. To „czysta substancja”, w którą łatwo wprowadzić zmiany i innowacje.

– Wyciszona praca, kontemplacyjna, którą wyróżnia czystość funkcji – zachwycał się Mariusz Ścisło, jeden z projektantów przyszłej zabudowy centrum miasta.

– W kontekście Pałacu Kultury i Złotych Tarasów tym bardziej cenię powściągliwość Kereza. Już kocham jego budynek muzeum! – wyznał publicznie Michał Borowski, do niedawna naczelny architekt Warszawy.

Co zadziwiająco – kilku mówców komplementowało nagrodzoną pracę za to, że nawiązuje kształtem do architektury z lat 60. Bartek Milewski, polski projektant pracujący w Norwegii, zauważył, że nie ma o co kruszyć kopii: jeden budynek nie zmieni oblicza miasta, a tym bardziej kraju. Nic by nie dało spełnienie marzeń o muzeum-ikonie, bo kontekst jest, jaki jest. A poza tym nie powinniśmy się wstydić naszej architektury z lat 60., jako że powstało wiele znakomych rozwiązań, tylko z tandetnych materiałów.

W kilku wypowiedziach mówcy apelowali do przedstawicieli mediów oraz społeczności Warszawy, żeby wyciszyć emocje i nie utrudniać realizacji projektu. Głosów niechętnych koncepcji Kereza prawie nie słyszałam. Do wyjątków należała wypowiedź „zwykłego warszawiaka”, nieprofesjonalisty: szkoda, że pokazano inne projekty, bo wiemy, co tracimy.

Konkurs na kompromis

Tymczasem obradująca równolegle do dyskusji w SARP rada programowa muzeum uzgodniła stanowisko – jest przeciwna budowie według zwycięskiego projektu. Autorzy planu zabudowy centrum stolicy forsują koncepcję Kereza, ponieważ spełnia narzucone przez nich rygory i integralnie wtapia się w urbanistyczny kompleks: budynek w kształcie litery L, o wysokości nieprzekraczającej 36 metrów, z podcieniami szerokimi na 2 metry. Tak w przyszłości będzie wyglądać zabudowa wzdłuż Marszałkowskiej.

Jak wiadomo, papierkowe zawirowania opóźniły ogłoszenie konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej. W tym czasie plan zagospodarowania centrum Warszawy się uprawomocnił. Tym samym przesądzony został kształt muzeum.

– To nie był konkurs na architekturę, ale konkurs na kompromis - uważa Dorota Monkiewicz. – Być może czeka nas długa walka, ale nie można akceptować werdyktu.

We wtorek CBOS przeprowadzi ankietę wśród warszawiaków. Wyniki badań poznamy w piątek rano. W tym czasie dojdzie zapewne do spotkania prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz z Tadeuszem Zielniewiczem, dyrektorem muzeum. Przypominamy, że roli mediatora podjął się min. Kazimierz Ujazdowski.

Budynek muzeum funduje miasto, a kosztami działalności instytucji obciążone będzie Ministerstwo Kultury. Laureat konkursu dostanie 40 tys. euro, bez względu na to, czy jego projekt zostanie zrealizowany. Uboga prezentacja nagrodzonych i wybranych na wystawę projektów nie jest atrakcyjna dla przeciętnego widza.

*Monika Małkowska
„Rzeczpospolita”*

Minister: chcę kompromisu.

Miasto: liczy się werdykt

Spór o muzeum sztuki trwa

Po rezygnacji dyrektora Muzeum Sztuki Nowoczesnej Tadeusza Zielniewicza, o której donosiliśmy w czwartkowej „Rz”, minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski wydał krótkie oświadczenie.

Minister, który sprawuje pieczę nad projektem warszawskiego muzeum, zapowiedział spotkanie z radą programową instytucji. „Celem, który nam powinien przyświecać, jest wybór rzeczywiście najlepszego projektu – napisał. – Chcemy, aby budynek muzeum był wyjątkowy, a przez to stał się jedną z wizytówek centrum Warszawy”. Pragnie w ten sposób pomóc w rozwiązaniu sporu, jaki powstał w gronie jurorów – połowa z nich oprotowała wybrany projekt.

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz nie zamierza natomiast ingerować w werdykt komisji konkursowej, mimo że wybrana propozycja nie podoba się warszawiakom. – Skoro zostały już wydane pieniądze na międzynarodowy konkurs, to trzeba go po prostu reali-

zować – mówi „Rz” pani prezydent. – Za werdykt odpowiedzialność ponosi komisja pod przewodnictwem Michała Borowskiego. Ale tak naprawdę pozostałe projekty też zasadniczo nie odbiegały od zwycięskiego. Więc nie będziemy podważać wyników tego konkursu.

Wstrzymanie budowy może grozić przepychanką jak w przypadku nowojorskiego Ground Zero. Z kolei brak ingerencji przynieść może szkodę miastu, czego dowodem jest budynek nowej opery w Pekinie.

*Grzegorz Sowula, ikr
„Rzeczpospolita” 27.02.2007*

Po trzech tygodniach sporu o Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie minister kultury ma wydać wyrok: budujemy albo nie budujemy. To dziwaczne zakończenie procesu, który co prawda władza puściła w ruch, ale nie umiała już potem ani go hamować, ani nań wpływać

Muzeum Sztuki Nowoczesnej miało być pierwszym w Polsce, które budowane jest w pełni demokratyczny sposób. Jego rada programowa powołana w lipcu 2005 r. mogła ustalić taki jego program, jaki chciała. Na to, kto będzie zaproszony do jury konkursu, też miała wpływ. Nie można powiedzieć, by w radzie znaleźli się ludzie narzuceni przez władzę. Przeciwnie. Jej szefowa Anda Rottenberg od lat samotnie walczyła o to, by taka instytucja w Polsce powstała. W skład rady weszli wybitni kuratorzy, historycy sztuki, artyści. Ludzie nie tylko o autorytecie zawodowym, ale i niezależni.

Jeden był zgrzyt w tej początkowej historii – dyrektor tego muzeum nie został powołany z konkursu. Ówczesny minister kultury Waldemar Dąbrowski mianował na to stanowisko Tadeusza Zielniewicza, dawnego generalnego konserwatora zabytków, człowieka doskonale obracającego się w problematyce funduszy unijnych. Mówiono, że tylko on potrafi zbudować to muzeum, którego 75 proc. kosztów budowy miało pochodzić z budżetu Unii Europejskiej.

Drugi zgrzyt nastąpił przy wyborze lokalizacji. Miasto wyznaczyło na planie zagospodarowania przestrzeni wokół Pałacu Kultury działkę na muzeum. Działkę znakomitą, pomiędzy frontem Pałacu Kultury a Marszałkowską. Pewnie gdyby nie ten gest naczelnego architekta Warszawy, mowy o budowie muzeum nie byłoby do tej pory. Jednak pamiętam, że rada programowa od razu zaprotestowała przeciw temu, że pod muzeum będzie jeździć metro. Mówiło się też o tym, że sąsiedztwo Pałacu to dla przyszłego architekta sprawa bardzo trud-

na. Decyzja, gdzie ma stać muzeum, była arbitralna i nieopowiedziana żadną społeczną dyskusją.

To, co narzucone, trzeba było jednak przełknąć, chodziło o coś więcej - o muzeum.

Następny etap, choć dramatyczny, był tym, w którym w pełni doszły do głosu procedury demokratyczne. Unieważniono konkurs na budynek, dlatego że zbyt ostre jego warunki (obowiązek złożenia setek dokumentów, w tym np. zaświadczenia o niekaralności po polsku) utrudniały wzięcie w nim udziału ludziom z zagranicy. Tak się w Polsce organizuje przetargi, ale tak się nie robi konkursów architektonicznych na świecie. W końcu zwalczono straszliwą biurokrację.

Nowy konkurs, ten rozwiązany 18 lutego, odbywał się już według światowych standardów. Tylko że niektórzy wielcy (Meier, Eisenman, Chipperfield), którzy pół roku wcześniej myśleli o Warszawie jako o potencjalnym punkcie zainteresowania, już do niego nie wrócili. Za to pojawił się na liście szwajcarski minimalista Christian Kerez. Jak zapewniał potem, bez żadnej nadziei na wygraną. W najczarniejszych snach nie mógł też przewidzieć, że kiedy wygra, zostanie tak ostro zaatakowany.

Szok za szokiem

Istotnym novum drugiego konkursu było też to, że przed jego rozpisaniem, w marcu 2006 r., wszedł w życie plan zagospodarowania przestrzeni wokół Pałacu Kultury. Znakomicie porządkujący urbanistyczny chaos w sercu miasta, ale jednocześnie piekielnie ograniczający wyobraźnię architekta. Dlatego co złośliwsze opinie głoszą, że autorami trzech zwycięskich prac konkursowych są twórcy planu zagospodarowania przestrzeni wokół Pałacu. Nie jest zresztą wykluczone, że niektórzy architekci zrezygnowali z udziału w nowym konkursie właśnie dlatego, że zamiast gry z wyobraźnią byłaby to dla nich gra z restrykcyjnym planem.

Jeśli skrajnie wyciszony projekt Kereza, który wygrał konkurs, był dla wielu szokiem, to jeszcze większym szokiem były działania dyrekcji muzeum i jego rady programowej kilka dni po ogłoszeniu wyników konkursu.

Oto dyrektor i członkowie rady (niektórzy byli w jury) zaprotestowali przeciw Kerezowi. Domagali się odstąpienia przez Hannę Gronkiewicz-Waltz od budowy gmachu według jego projektu i wystąpili do ministra Kazimierza M. Ujazdowskiego o poparcie. Szokujące było nie to, że komuś nie podoba się budynek Kereza, ale to, że złożone z autorytetów gremium poprosiło o interwencję ministra.

Zazwyczaj protesty społeczne płyną w innym kierunku – chodzi o respektowanie konstytucji i prawa. Tutaj chodziło o coś odwrotnego – o odrzucenie skutków demokratycznej procedury.

Nie wiem, jaką decyzję podejmie min. Ujazdowski, podobno jest kluczowa, bo to muzeum jest wspólnym

Ekskluzywne okna i drzwi



Sea Towers – Gdynia
inwestor: Invest Komfort S.A.



**10 lat
GWARANCIJ***

* dotyczy okien w systemie EKO (drewniano-aluminiowych)

ADPOL S.A.

ul. Studzienna 58
87-100 Toruń
tel. 056 655 38 10
fax 056 655 38 11



www.adpol.pl

przedsięwzięciem miasta i państwa. Wyobrażam sobie, że znalazł się w dość trudnym położeniu.

Nie piszę tego jednak w tonie satyrycznym i nie sądzę, by można było apel rady – na pozór absurdalny – traktować wyłącznie w kategoriach absurdalnej pomyłki. Powody, dla których powstał, musiały być poważne.

Analizując wypowiedzi rady o budynku Kereza, zastanawiam się, co było w jej zarzutach ważniejsze: czy to, że budynek jest „niefunkcyjny”, czy to, że „nie jest żadną ikoną”. Pierwszy zarzut był postawiony bez dania racji Kerezowi, który nie miał szansy wyjaśnić swoim krytykom, co mógłby jeszcze w budynku zmienić. Ocena, że gmach Kereza nigdy nie będzie ikoną Warszawy, jest jednak o wiele poważniejsza. Stylu tej architektury żadna przebudowa nie zmieni. W klasyfikacji proponowanej przez rozhuśtanych emocjonalnie internautów „klocek czy kupka” jest to ewidentnie klocek. Piotr Sarzyński w „Polityce” ujmuje ten dylemat bardziej elegancko: „pudełko czy kaczką”.

Gmach Kereza to pudełko, z którego żadna kaczką nigdy nie ma prawa powstać.

W szponach Pałacu

Czy regulamin konkursu stawiał sprawę jasno, a Kerez się pomylił? Czy pomyliło się międzynarodowe jury, wskazując jako wygrany jego projekt?

Sprawdzam w regulaminie konkursu. Rzeczywiście jest tam napisane, że od architekta biorącego udział w konkursie oczekuje się stworzenia budynku, który byłby „kontrapunktem dla Pałacu Kultury, a jego bryła rozpoznawalnym na świecie nowym symbolem Warszawy”. Zatem architekt albo źle to zrozumiał, albo przeszedł do porządku nad czymś, co brzmiało dla niego jak klasyczny język PR-u, którego na język sztuki bezpośrednio przełożyć się nie da.

Jest jednak jeszcze inna opcja: być może nie dało się wypełnić tych dwóch zadań razem, gdyż są po prostu ze sobą sprzeczne.

Jeśli chodzi o stworzenie kontrapunktu, Kerez poradził sobie z tym znakomicie. Pałac jest bogato zdobiony i strzela w górę jak pomnik. Budynek Kereza nie ma grama dekoracji i rozciąga się w poziomie. Kolumna w Pałacu Kultury ma znaczenie wyłącznie ozdoby. U Kereza kolumna gra najważniejszą rolę – jako nośnik konstrukcji.

Budynek Kereza specjalnie jest pomyślany jako antypałac i antypomnik, jak Pałac Kultury wywrócony podszewką na zewnątrz. Kerez stworzył budynek, który symbolem żadnej władzy nigdy zostać nie może. Ani w ogóle żadnym symbolem. Na symbol jest zbyt egalitarny.

Dlatego kiedy Tadeusz Zielniewicz rzucił w swym apelu: „Droży Państwo, Pałac Kultury nie może triumfować”, paradoksalnie dobrze odczytał sens budynku

Kereza. Miał na myśli to, że jest on wizualnie i symbolicznie za „słaby”.

Bo ten budynek nie mówi o potędze. Dla mnie to zaleta. Dla Tadeusza Zielniewicza i rady programowej to jego największa wada.

Muzeum Opatrzności

To charakterystyczne, że kiedy Zielniewicz ogłosił swój apel, jako budynek lepszy, który teraz należy popierać, wybrał projekt Ala Architects/Grupa 5/Jarosław Kozakiewicz.

Jakkolwiek to cudowna rzeźba, jest o wiele bardziej kontrowersyjna niż projekt Kereza. Składa się z wielkiej biologicznej formy z jednej strony i gigantycznego ekranu z drugiej. W swojej publicystyce członkini rady programowej Dorota Monkiewicz tłumaczyła, jak bardzo budynek Kereza jest bliski architekturze komunizmu. Co można by w takim razie powiedzieć o wielkim ekranie dominującym nad wielkim placem, który każe spojrzenia kierować w jedną stronę? Doprawdy jest w nim większa chęć organizacji tłumów niż w skromnej bryle Kereza.

Argumenty atakujące Kereza często nie były racjonalne, wynikały za to z głębokiej traumy historycznej, politycznej i estetycznej. Pokazały rzecz niesamowitą - emocje i nadzieje zainwestowane w ten budynek były tak potężne, że nawet słowo „symbol” użyte w regulaminie nie mogło chyba im sprostać. Tak jakby w konkursie nie chodziło o sam budynek, ale o jakąś rytualną przemianę, o narodowe oczyszczenie i polityczne katharsis. Muzeum Sztuki Nowoczesnej miało być nie tyle symbolem Warszawy, ile wehikułem czasu, który oderwie nas od przeszłości. Może nową Świątynią Opatrzności, która przed 300 laty miała upamiętnić Konstytucję 3 maja i symbolicznie odcinać nową epokę starej? Warto dodać, że nigdy nie została zbudowana. Bo trudno mówić o tym, że obecna „licheńszczyzna” pod pożyczonym z przeszłości hasłem realizuje tamte demokratyczne i postępowe ideały.

„Chroń mnie przed tym, czego pragnę” – pisała amerykańska artystka Jenny Holzer. Ten, kto śnił, nigdy nie jest zadowolony, kiedy sen się ziszcza. A dla niektórych jawa staje się wręcz koszmarem. Być może w atmosferze rozbudzonych nadziei żaden budynek nie mógł być przyjęty spokojnie.

Zresztą sądzę, że to rozdarcie jest wynikiem nie tylko chęci oderwania się od obciążeń komunizmu, ale i od nieudanych ostatnich lat, które jakoś nie zrodziły nowego ładu w urbanistyce i świetnej architektury. Przeciwnie - to, co dziś powstaje, jest głównie komercyjne i banalne. A jakby nie dosyć jeszcze było nieszczęścia, to, co wartościowe z okresu PRL-u (architektura modernistyczna), obraca się dziś w perzynę pod naporem inwestorów.



POLYFLOR POLSKA
WYKŁADZINY OBIEKTOWE

Istnieje **35** powodów,
dla których **Architekci** współpracują z naszą firmą

www.polyflor.pl, tel. 061 820 31 55

REKLAMA

Żaden budynek nie byłby w stanie uleczyć tych wszystkich ran, ale sądzę, że chłodna, neutralna, „zerowa” architektura Kereza mogła poranione polskie dusze jeszcze bardziej rozjuszyć. Kerez zaprojektował budynek, który nie podkreśla niczyjej wyjątkowości: miejsca, kraju, narodu ani grupy osób, które to muzeum tworzą. Nie podkreśla mesjanicznej idei wprowadzenia wielkiej zmiany w życie Polaków po-

przez sztukę. Mówi coś wręcz przeciwnego – nie ma nic wyjątkowego w fakcie, że nowoczesne państwo w nowoczesnym mieście stawia nowoczesne muzeum sztuki.

Czy można było nas bardziej obrazić?

Dorota Jarecka

„Gazeta Wyborcza” 12.03.2007

Rozmowa z Christianem Kerezem

AGNIESZKA BULANDA: Na ile bliskość Pałacu Kultury i Nauki była dla Pana odniesieniem, wyzwaniem przy pracy nad koncepcją Muzeum?

CHRISTIAN KEREZ: Chcieliśmy ustosunkować się do bryły Pałacu, znaleźć cechy, które będą się odróżniały a więc zamiast iść w pion, muzeum opiera się w poziomie. Pałac jest ważnym, z daleka rozpoznawalnym elementem waszego miasta. W środku składa się z ogromnej ilości małych pomieszczeń – Muzeum zaś jest niewidoczne z daleka, skupia uwagę z bliska, istotny jest detal i duże, jasne, otwarte przestrzenie. Pałac jest symbolem władzy, wielkości, pewnego rodzaju piramidy – Muzeum przypomina rzymskie forum z otwartą przestrzenią, zapraszającą do wnętrza.

AB: Czy przewidział Pan wokół budynku elementy tzw. małej architektury, zieleni?

Ch.K.: Nie. Wokół Muzeum nie planowaliśmy żadnej małej architektury, ani zieleni – budynek Muzeum przez swoją otwartość, ma być przestrzenią dla ludzi. Braliśmy pod uwagę ukształtowanie dachu, tak by w jego części urządzić ogród zimowy np. z kawiarnią... W Pałacu dominantą jest jego bryła, to co widzimy z zewnątrz, my chcieliśmy by najważniejsze w idei naszego projektu było to, co Muzeum ma w środku.

AB: Pierwsze reakcje na Pana projekt są mocno podzielone, zarzuca się, że projekt jest szalenie minimalistyczny, że nie ma w nim nic porywającego? Po Pańskiej dzisiejszej prezentacji, słyszałam głosy, że wizualizacje, które mogliśmy zobaczyć bezpośrednio po rozstrzygnięciu, niewiele pokazywały. Czyba prze-

konał Pan dziś wielu – głównie architektów – szczegółowym rozwinięciem i przedstawieniem idei.

Ch.K.: Sama Pani powiedziała, że to konkurs na koncepcję muzeum, a nie na gotowy projekt. Trzeba o tym pamiętać. Mój projekt jest elastyczny i na pewno wymaga zmian. Trzeba rozmawiać. Liczę bardzo na spotkanie z Radą Programową Muzeum. Jedyne, czego nie można zmienić to sposób, w jaki powiązane są ze sobą trzy poziomy – zasada, że im wyżej, tym niej podpór i dzięki temu sufit staje się bardziej rzeźbiarski. Do dyskusji pozostaje też kwestia rozstawienia filarów.

AB: Czy uważa Pan, że w mieście, gdzie panuje przestrzenny bałagan – najistotniejszą sprawą jest pomysł by MSN stało się ikoną, kolejną po nowojorskiej MOMie, Bilbao... Czy musimy mieć muzeum-ikonę?

Ch.K.: Zdarza się, że budynki-ikony po latach nudzą się, wręcz denerwują. Właśnie ze względu na ten dość mocno zauważalny bałagan przestrzenny, chciałem by budynek muzeum był w swym wyrazie prosty. Takie rzeczy projektuję świadomie, bo bardziej od formy interesuje mnie idea. Ascetyczna forma budynku ma przyciągać tym, co Muzeum będzie miało do zaoferowania zwiedzającym. Budynek Muzeum nie jest na rok, ani pięć... Mam nadzieję, projekt przeze mnie zaproponowany obroni się i że warszawiacy, ale i architekci docenią go.

AB: Czego Panu życzyć i dziękuję za rozmowę.

(Rozmowę przeprowadziłam 24.02.2007)

ab

Opinie architektów o projekcie Christiana Kereza

Jakub Waclawek, Prezes Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich

Z radością przyjmuję koniec zamieszania wokół muzeum. Stanowisko SARP zawsze było jednoznaczne: popieraliśmy wyniki konkursu i werdykt jury. Przyjmujemy do wiadomości uwagi o mankamentach zwycięskiej pracy, ale to bardzo wstępny etap projektowania. Te uwagi Christian Kerez będzie mógł uwzględnić w następnych fazach pracy. Jego koncepcja budynku znakomicie da się zaadaptować do dodatkowych wymagań, jakie będzie miało miasto czy środowisko plastyków.

Bardzo mi się podoba projekt Kereza. Cenię dorobek tego architekta. Jestem zwolennikiem minimalizmu. To nie powinien być budynek-bombka czy świecząca rzeźba. Chodzi przecież o to, co jest w środku. A wnętrza są bardzo ciekawie zaprojektowane.

Bogdan Kulczyński, architekt, autor m.in. siedziby Centrum Olimpijskiego

Architekci uczestniczący w konkursie podzielili się na dwa obozy: jedni myśleli o muzeum jak o samoistnej rzeźbie, pozostali próbowali wtopić je w miejską strukturę. Gdybym startował w konkursie, podążałbym tym drugim tropem. Jednak nagrodzone koncepcje wydają mi się mało ciekawe. A główna nagroda rozczarowuje. Wygląda, jakby autor zrobił projekt w ostatniej chwili. Być może ma genialnie rozwiązane wnętrza. Ale z zewnątrz wygląda jak lustrzane odbicie Domów Centrum. Znacznie efektywniej prezentują się prace wyróżnione, szczególnie faworyzowany przez większość projekt ALA Architects Ltd. Mówię to wszystko na wyrost - żeby rzetelnie ocenić propozycje, muszę zobaczyć wystawę.

Marek Dunikowski, architekt krakowskiej pracowni DDJM

Konkurs nie spełnił pokładanych w nim nadziei, dlatego że oczekiwania były niezdefiniowane. Liczono na cud, ale nikt nie opisał, jaki on ma być. W moim przekonaniu siłowe szukanie nowego symbolu miasta w najbliższym sąsiedztwie Pałacu Kultury było krzykiem rozpacz. Pałacu w ten sposób się nie pokona.

Jeśli chodzi o sam projekt - mam wrażenie, że architekt będzie zmierzał w kierunku subtelnego nawiązania do otoczenia, a budynek, który znamy z wizualizacji, stanie się partyturą dla jakości, detalu, materii.

Michał Borowski, przewodniczący jury konkursu, były Naczelny Architekt Warszawy

Projekt Christiana Kereza wpisuje się w istniejącą urbanistyczną tkankę. Nie konkuruje z PKiN ani nie jest dziwaczny. Inna zaleta: tylko w tej koncepcji sala o pow. 10 tys. mkw i sklepieniu z ciągiem świetlików zajmuje jedno piętro. Oto główne powody, dla których za tą pracą opowiadali się kuratorzy. Projekt ma też mankamenty. Prowadzące do budynku ogromne schody nie „wciągają” przechodniów do środka, a także zbyt słabo łączą się z resztą placu. Trzeba również zminimalizować część handlową, zajmującą cały parter. Ale pamiętajmy - jury konkursu oceniało jedynie szkice koncepcyjne, nie zaś skończone projekty. W propozycji Kereza wiele można zmienić. Na przykład, otwarta jest kwestia, z jakiej materii i w jakim kolorze będzie fasada. Dalsze prace projektowe nastąpią dopiero wówczas, gdy! je u autora zamówimy. A jeżeli projekt nie będzie rozwijał się we właściwym kierunku, trzeba będzie go zmienić.

Cieszę się z decyzji pani prezydent i pana ministra. Życzę im powodzenia przy podejmowaniu dalszych kroków niezbędnych do tego, aby to muzeum powstało. Minister kultury musi powołać nowe władze muzeum. One jak najszybciej powinny przełożyć wszystkie uwagi, także krytyczne dotyczące programu funkcjonalnego budynku, stanowiąc podstawę do dalszych prac projektowych. Bo że budynek da się zmienić, nie mam najmniejszych wątpliwości. To był najbardziej otwarty projekt spośród wszystkich zgłoszonych do konkursu. Pani prezydent zaś nie tylko musi poprowadzić teraz negocjacje z Christianem Kerezem, ale i dołożyć starań, aby równoległe z muzeum zagospodarowane zostało otoczenie Pałacu Kultury.

Marek Budzyński, architekt

Z mojego punktu widzenia ten budynek cechuje doskonały brak zdecydowania. Oby rozwinął się w ciekawy projekt.

Sukcesy Muzeum Sztuki Nowoczesnej

Rzetelna analiza zamętu wokół konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej mogłaby powstać dopiero po tym, gdy cała historia „wybrzmi do końca”. Mimo, że dziś narzeczcie wiemy, jakie są stanowiska Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Prezydenta Warszawy w tej sprawie, będzie ona jeszcze długo aktualnym tematem dyskusji. Taką też trzeba mieć nadzieję, gdyż sztuka (a wśród sztuk i architektura) powinna być tematem codziennych rozmów w Polsce.

Teksty związane z przyszłym Muzeum, czyli z tym niemal sensacyjnym wydarzeniem z granicy sztuki, ekonomii i polityki możemy czytać w gazetach codziennych. Zdania

są podzielone i trudno pisać czy mówić coś, co potencjalnie kogoś nie urazi. Powstaje też wiele plotek. Rodzi się wiele pytań. Tworzy się chaos, z którego trudno wyjść prostą drogą. Może jest to chaos twórczy i taka jest dzisiejsza przeniknięta codziennością sztuka? Mimo, że nie jestem zwolennikiem wielu nurtów dwudziestowiecznej nowoczesności, uczestnicząc w ostatnich dniach w dyskusjach i prezentacjach projektu starałem się zbudować sobie pozytywny pogląd na sprawę. Z drugiej strony, bez takiego uczestnictwa nie śmiałybym wypowiadać się o niej wcale.

Szkoda, że odwołana została bardzo interesująco zapowiadająca się międzynarodowa konferencja „O powinności

Muzeum". Miała się ona odbyć krótko po ogłoszeniu wyników konkursu. Argumentem była konieczność zajęcia się grupy osób związanych z Muzeum rozmowami z architektem – laureatem konkursu.. Konferencja nie odbyła się i nie odbyły się zapowiedziane rozmowy. Tymczasem jednak popularność architekta wzrosła a drugim fenomenem jest to, że mimo oficjalnego odwołania konferencji, jej treści i dyskusja zostały przeniesione do kuluarów.

Mając dość awantur wokół Muzeum postanowiłem odszukać w całej sprawie elementy pozytywne. Okazuje się, że oprócz samej obietnicy budowy Muzeum w ogóle, plusów jest, co najmniej kilka.

Plus pierwszy: sztuki wizualne dziś karmią się, tak jak i inne media sensacją, skandalem. Tym lepiej dla sztuki, że jest skandal, bo to nagłaśnia ideę Muzeum. Budzi ono zainteresowanie, odnosi sukces medialny jeszcze bez budynku.

Plus drugi: wraz z sukcesem Muzeum, niechciany ponoć przez większość „muzealników” Christian Kerez odnosi podwójny sukces. Wygrywa konkurs i w dodatku błyskawicznie zyskuje niespodziewane wielkie grono fanów - głównie wśród młodzieży. Jego wielkim atutem jest obecność i chęć dialogu. Wczoraj nieznan, dziś znany i z projektu, i z portretów publikowanych w prasie i w Internecie. Z początku wielu współczuło mu - przecież nie jest jego winą, że wygrał konkurs. Inni znów bali się go, gdyż włacza sztukę i kuratorów sztuki w szytwe a jednocześnie niewygodne pudło. Okazało się, że

jest jednak nie tylko architektem, ale także człowiekiem i to sympatycznym. Z pozoru tylko przegrała Polska gościnność. Kerez nie zaproszony do rozmów przez merytorycznego odbiorcę projektu przygarnięty został w wyższych progach ratusza i ministerstwa, które ratowały honor Kraju.

Plus trzeci: architektura, jako dziedzina twórczości odnosi sukces. Po raz pierwszy chyba od wielu lat zaczęto głośno (choć jeszcze niezbyt otwarcie) rozmawiać o architekturze. Mimo, że nie ma wystawy po-konkursowej z prawdziwego zdarzenia całe rodziny przychodzą w dzień powszedni i w niedzielę oglądać prezentowane projekty. W rozmowach na temat projektu na Muzeum ludzie podzielili się i nie ma w tym nic dziwnego. Indywidualne architektoniczne gusta dały o sobie znać, ale jednak ponad podziałami na artystów i architektów, architektów i „zwykłych ludzi”, Polaków i nie-Polaków, „prawdziwych warszawiaków” i przyjezdnych. W czasie dyskusji jedni odważnie mówili, że im się projekt podoba a inni, równie odważnie, że nie.

Plus czwarty: nareszcie zaczęła się dyskusja na temat demokracji i wolności w architekturze i w planowaniu miasta. Miejmy nadzieję, że wpłynie ona na lepszy i demokratycznie uznany kształt centrum Warszawy i na lepszą cieszącą się wolnością architekturę wspierającą pozostałe sztuki.

Dariusz Śmiechowski

Architektura i polityka

Podczas dyskusji o wynikach konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej dużo mówiło się o demokracji i standardach europejskich, czyli o polityce. Zaskakująco wiele mówiło się także o architekturze, chociaż pojawiało się wiele oświadczeń prowadzących do tego by ja uciąć.

Przeoglądałem to co pisano w prasie i w internecie, byłem na trzech dyskusjach w SARP-ie. Słuchałem tego co tam mówiono a także rozmawiałem w kuluarach. Nie wiem czy powstanie kiedyś całościowe opracowanie tych wydarzeń. Póki co, starając się ograniczyć własne opinie, chcę utrwalić to co zapamiętałem. W niektórych przypadkach udało mi się zapamiętać, kto co mówił. W innych będą po prostu stwierdzał, że pojawił się taki pogląd.

W dyskusjach poruszano wiele wątków. Jednym z ważniejszych było podporządkowanie projektów planowi miejscowemu, który zdaniem wielu stworzył zbyt wiele ograniczeń i nie pomógł stworzeniu nowej ikony Warszawy podejmującej dialog z Pałacem Kultury, co było jednym z podstawowych warunków konkursu. Grzegorz Buczek przypomniał o tym, że zgodnie z ustawą plan miejscowy powstaje przy partycypacji społecznej. W określonym trybie można zgłaszać uwagi. Potem już jest za późno. Rozmowa w trakcie gry jest możliwa tylko do momentu uchwalenia planu. W przeciwieństwie do innych wyraził pogląd, że w centrum jest już wiele landmarków i dalsza licytacja jest już niepotrzebna.

Leszek Kołacz krytykując pierwszą nagrodę, ale chyba też odnosząc się do niektórych wypowiedzi przedstawicieli rady programowej muzeum powiedział pięknie, że sztuka potrzebuje nie tylko zamkniętych sal ale także nieba. Wskazał na to, że rozwój Warszawy jest obciążony brakiem wizji, brakiem wspólnych miejsc, brakiem więzi. Złudzeniem jest, że Pałac Kultury i Nauki stanowi centrum miasta. Stolicy Polski nadal brak tak centrum kongresowego i wystawienniczego. Z tą wypowiedzią łączyło się szereg głosów, które szły dalej. Padło stwierdzenie, że jeśli to centrum nam się nie podoba możemy zbudować je w innym miejscu. Nie pamiętam czy ktoś wyciągnął dalsze konsekwencje mówiąc, że przecież miasto może być policentryczne i nie koniecznie cała nadzieja musi być ulokowana właśnie w okolicy sowieckiego symbolu. Na pewno padł głos, że po to, aby powstało prawdziwe centrum należy rozebrać Pałac Kultury. Wypowiedź ta została nagrodzona oklaskami, mocno klaskał obecny na sali Jan Pospieszalski. Zresztą prawie każdy mówca zbiegał brawa. Byli obecni zwolennicy różnych orientacji. Próbę pogodzenia sprzecznych opcji podjął Jacek Damięcki. Ponieważ zwycięzcy należy się realizacja, Damięcki zaproponował by swój obiekt Kerez zbudował po drugiej stronie PKiN jako kupiecki dom handlowy. Nie musiałby wprowadzać wielu poprawek, które byłyby konieczne przy realizacji tego obiektu jako muzeum. Zobaczymy czy władze miasta wykorzystają ten cenny pomysł.

Dyrektor muzeum Tadeusz Zielniewicz nazwał preferowany przez niego projekt fiński organicznym minimalizmem. Zobaczył w nim skrzydło, które uniesie projekt. Stwierdził, że jego uwagi do planu miejscowego były wniesione we właściwym czasie i nie zostały uwzględnione. Cytował Ser Nikolasa Serota dyrektora Galerii Tate, który mówił jeszcze przed ogłoszeniem pierwszego konkursu, że obowiązkiem zespołu tworzącego warszawskie muzeum sztuki nowoczesnej jest znalezienie własnego programu, własnej tożsamości, która nie powiela wzorców istniejących w innych nawet bardzo znanych miejscach. Dalej Zielniewicz wyjaśniał, że przestrzenie komercyjne, które Kerez zinterpretował jako przestrzeń handlową były w programie przeznaczone na prezentację przemysłów kulturowych, tych segmentów sztuki, które aktywniej uczestniczą w rynku nie przestając być sztuką. Zarzucił mu nadmierne podporządkowanie się Pałacowi Kultury i zadał pytanie: co robi architekt w sytuacji gdy klient nie chce przyjąć jego projektu? Czy klient nie ma prawa do dyskusji? Kerez odpowiadał zawsze, że jest gotowy do zmian, że jego projekt jest elastyczny i dziwił się, że po rozstrzygnięciu poddaje się badaniom opinii społecznej wyniki w taki sposób, że zwycięski projekt porównuje się z innymi, bowiem w Szwajcarii robi się to inaczej. Nie zrozumiałem dobrze; były zarzuty z sali, że tłumacz niewiernie przekazuje myśli autora ale wydało mi się, że tylko szwajcarskie głosowanie jest właściwe. Okazało się jednak, że badania w Warszawie były przeprowadzone przez firmę profesjonalną. Problem chyba polega na tym, że w Polsce rzadko organizuje się konkursy międzynarodowe a jeszcze rzadziej bada się opinię publiczną. Po co badać, skoro są ci, którzy lepiej wiedzą a publiczność i tak się w końcu przyzwyczai. W Szwajcarii z zasady trzeba dyskutować i głosować w referendum kilka razy w roku, tutaj w ważnych sprawach, jak zabudowa placu Piłsudskiego, robi się debaty tylko dla formalności, nie zwracając uwagi na ich wynik.

Zabrakło nawet uczciwej satysfakcji polegającej na wystawieniu wszystkich prac w całości z kompletem planów, z modelami i opisami. Praca ponad stu zespołów poszła na marne. Organizatorów interesuje tylko wynik gry a nie jej reguły, bowiem do 10 marca nie przedstawiono publicznie protokołu ani uzasadnienia przyznanych nagród. W każdym konkursie wywiesza się opinie przynajmniej dotyczące prac wyróżnionych i nagrodzonych. Powoływanie się na demokrację jest w tej sytuacji bardziej zbliżone do powoływania się na cyfry wylosowane w Totolotku. Oburzenie znawców procedur wywołała relacja Zielniewicza z obrad jury, ale przecież już w poniedziałek po ogłoszeniu wyników „Gazeta Wyborcza” doniosła o tym, że na końcowy wynik miała wpływ sugestywna perswazja jurorki z Bazylei, która według relacji dyrektora Muzeum w ostatniej chwili doprowadziła do zmiany podjętej już decyzji, która miała być ostateczna. Złamaniem zasad było przede wszystkim to, że jury nagrodziło projekt niespełniający wszystkich podstawowych warunków konkursu.

Zdania artystów były podzielone. Teresa Murak powiedziała krótko – to jest to i niech będzie jak najszybciej zbu-

dowane. Jarosław Kozakiewicz oczekiwał, że będą stworzone bardziej rzetelne warunki dyskusji. Odnosząc się do zwycięskiego projektu stwierdził, że to muzeum nie przyciąga a komentując głosy kwestionujące prawo dyrekcji i rady programowej do wypowiedzania się gdyż zamawiającym jest miasto, uświadomił, że w końcu klientem jest naród a inni tylko pośredniczą. Nikt tego wątku nie podjął.

Profesor Poprzęcka mówiła uczenie o rewizji koncepcji Muzeum, która dokonała się w ostatnich latach a oparta była na refleksji antropologicznej i teoretycznej, mówiła o poczuciu odpowiedzialności za to co zostanie, że miał to być to obiekt zachęcający i przyciągający a w końcu wytknęła architektom, że nie zajmują się ochroną dzieł modernizmu powojennego i muszą to za nich robić historycy sztuki.

Bardziej rozsądnie brzmiał głos z sali, niestety nie pamiętałem czyj, który zwracając się do Kereza próbował mu przekazać myśl, że Polska nie jest krajem smutasów i ascetów jak mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać i nie powinien tego wrażenia utrwalać swoją architekturą.

Andrzej Kiciński odczytał oczekiwane muzeum jako muzeum wydarzeń, spotkań a nie przedmiotów, jako miejsce spowalniania miejskiego biegu, przenikania się różnych punktów widzenia.

Dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim, Wojciech Krukowski kategorycznie stwierdził, iż obiekt zaproponowany przez Kereza całkowicie nie nadaje się na Muzeum Sztuki Nowoczesnej a w związku z tym jego realizacja jest sprzeczna z interesem publicznym. Nie dostrzegł minimalizmu w tym projekcie, wprost przeciwnie zarzucił mu kokieteryjną a całkiem zbędną ornamentykę przekrycia. Ponadto zauważył, że górnych pięter najwyższego budynku w Warszawie będzie wyglądał jak zapakowane w pudełko szwajcarskie czekoladki. Takie porównanie przypomina, że zanim PKiN został zabytkiem nazywano go snem pijanego cukiernika.

Urszula Dobrucka, przytoczyła cytaty z poważnej gazety brytyjskiej gdzie wątpiono w to czy w Polsce znajdzie się wystarczająca ilość eksponatów do takiego muzeum. Już wcześniej w „Rzeczpospolitej” pojawił się cytat z innej gazety angielskiej tym razem budowlanej, mówiący o tym, że po skandalach z konkursami nikt z zachodnich architektów nie będzie chciał przyjeżdżać do Polski.

Zbyt szybko wymiana cytatów i oświadczeń zastąpiła rzeczową argumentację. Zadziwiające były wołania o zaprzestanie dyskusji publicznej, o odrzucenie emocjonalnej ekspresji opinii. Publiczne wątpliwości, które są zawsze oczywiste, omijano mówiąc, że w Polsce wybitne dzieło Kereza nie będzie zrozumiane, ale może... z czasem. Została stracona okazja by problemy architektury stały się tematem rzetelnej debaty publicznej. Ciągłe narzekanie się, że poziom edukacji architektonicznej jest niski a teraz była możliwość wyjaśniania złożoności problemu bez natychmiastowego i jednoznacznego opowiadania się po jednej stronie. Oklaski na dyskusjach wskazywały, że racji jest wiele.

Szkoda, że zaginął głos profesora Rizzi z Wenecji biorącego udział w zespole, którego praca uzyskała wyróżnienie honorowe. Mówił on o metafizyce Warszawy, o pamięci miasta, o poszukiwaniu znaczeń poprzez dążenie do źródła, do istoty miejsca. W przypadku tego rozwiązania było to odwołanie się do poziomu Wisły. Rezultat tak głębokiego myślenia był widoczny w urzekającym swym autentycznym, widocznym zarówno na pierwszy rzut oka i w dalszych spojrzeniach pięknem. Ta bezinteresowność jeszcze raz pokazuje, że poszukiwanie właściwej formy nie znosi łatwych kompromisów.

Christian Kerez zaprezentował się jako niezwykle sprawny profesjonalista. Pokazując całkiem sympatyczną kapliczkę powiedział skromnie – to jest bardzo dobry projekt. Więcej wątpliwości budzi wykonany przez niego projekt szkoły, w której trudno wyobrazić sobie dzieci. Bardzo trafnie zauważył, że PKiN nie jest architekturą, lecz jedynie rzeźbą, bowiem nie ma w stosunku do swej piramidalnej bryły odpowiednio wielkiego wnętrza. Cierpliwie uczestniczył w wielu spotkaniach, odpowiadał na pytania z całkowitym spokojem. W piątek 10 marca o godzinie 13:30 był w księgarni na Wydziale Architektury z Kasią Jackowską, która pracuje w atelier Herzog & Meuron w Bazylei. Poszukiwali książek o współczesnej architekturze polskiej. Niestety nie było nic. Na całe szczęście już następnego dnia, w sobotę, prezes SARP Jerzy Grochulski przekazał ostatnio wydany album prezentujący dorobek laureatów Honorowej Nagrody SARP.

Mówiąc o standardach europejskich trzeba pamiętać o intelektualnych podstawach architektury, które wyrażają

się zarówno poprzez publikacje jak i poprzez temperaturę i jakość polemik staczanych o wartości.

Porównywano ten konkurs z konkursem na Świątynię Opatrzności w Warszawie. Tam też wielka praca uczestników poszła na marne, zaprzepaszczono szansę realizacji wybitnego projektu. Bardziej jednak konkurs na muzeum przypomina konkurs na upamiętnienie pobytu Jana Pawła II w Warszawie. Przeprowadzony pośpiesznie i niestaranie uniemożliwił uczestnictwo wielu wybitnym artystom i architektom. W rezultacie przyniósł nagrodę przyznaną pod presją konieczności, co doprowadziło do publicznego odrzucenia realizacji.

W podobnym trybie prowadzona jest budowa tzw. Pałacu Saskiego. Rezultaty przeprowadzonej przed ogłoszeniem przetargu dyskusji nie zostały uwzględnione przez ówczesne władze miasta a teraz wszystko prowadzi do zniszczenia wielowiekowych fundamentów, które pod powierzchnią ziemi przetrwały zagładę miasta. Próbowałem dowiedzieć się, jaki jest cel tej inwestycji. Słyszałem tajemnicze szept – to jest decyzja polityczna. Z tego wynika, że decyzja polityczna nie może być uzasadniona ani logicznie a nawet ekonomicznie. Pozbawia to architekturę jakiegokolwiek znaczenia.

Unieważniając znaki tracimy orientację. Jak widać zmiana znaczeń PKiN doprowadziła do zamętu w przestrzeni miasta jak i w pojęciach.

Jeremi T. Królikowski

W sprawie ładu przestrzennego

Warszawa, 5 marca 2007 r.

Pan
Janusz S. Mikuła
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego

O usprawnieniu procesu inwestowania i jego efektywności przy równoczesnym skutecznym respektowaniu dobra publicznego, którym są – jakość zagospodarowania przestrzeni, ład przestrzenny i rozwój zrównoważony nie decyduje i nie może decydować jakość jednej ustawy – O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, czy też trzech ustaw w tym Prawa budowlanego i Ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Decyduje o nim znacznie większa ilość przepisów prawa (w tym trzy wyżej wymienione).

Są to:

- Prawo ochrony środowiska
- Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami
- Ustawa o ochronie przyrody

- Ustawa o lasach
- Ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych
- Prawo geologiczne i górnicze
- Prawo geodezyjne i kartograficzne
- Ustawa o drogach publicznych
- Ustawa („specustawa”) o szczególnych zasadach przygotowania inwestycji w zakresie dróg krajowych i autostrad znowelizowana w październiku 2006
- Ustawa o samorządzie gminnym
- Prawo zamówień publicznych ewentualnie –
- Kodeks postępowania administracyjnego
- Prawo cywilne
- Kodeks pracy
- Ustawa o Naczelnym Sądzie Administracyjnym Ponadto – Ustawa zasadnicza

Niestety zapisy każdej z wyżej wymienionych ustaw zawierają mniej, lub bardziej poważne mankamenty i bez ich usunięcia, realizacja – choćby najlepszego pomysłu na zmianę Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie przyniesie pozytywnego rezultatu w zakresie usprawnienia procesu inwestowania przy rów-

noczesnej właściwej dbałości o ład przestrzenny i rozwój zrównoważony.

Jednym z wyżej wymienionych przepisów prawa i niewątpliwie ustawą wiodącą, jednak bezwzględnie powiązaną merytorycznie z innymi przepisami – powinna być ustawa zmieniająca ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Podkreślamy – Ustawa powinna być jednym z poprawianych, korygowanych przepisów, a nie przepisem zmienianym w „obecnej otocze prawnej”.

Taka zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie może usprawnić procesu inwestowania w sposób istotny, nawet przy równoczesnej zmianie Ustawy Prawo budowlane (na lepszą). Niebezpieczne jest tworzenie złudnej nierealnej perspektywy usprawnienia procesu inwestowania poprzez zmianę jednego lub dwu aktów prawnych – do tego w pośpiechu.

Należy ponadto, zwrócić uwagę na fakt, że nie tylko niedoskonałość prawa jest przyczyną nieefektywności i przewlekłości procesów inwestycyjnych.

Przyczyna tkwi również w niesprawności organów władzy samorządowej i rządowej wynikającej z poziomu merytorycznego, moralnego, liczbowego oraz nieodpowiedzialności i **opieszłości kadr urzędniczych oraz korupcji, co w końcu również powinno być przedmiotem naprawy** przy użyciu odpowiedniego i odpowiednio stosowanego prawa. Potrzebna jest w sumie wola władzy odpornej na „lobbingowe” grupy nacisku, ale i akceptacja społeczna.

Pomimo zgłaszanych wielokrotnie przez Stowarzyszenie Architektów Polskich wyżej przedstawionych wątpliwości Resort Budownictwa zdecydował o dokonaniu szybkiej ale powierzchownej zmiany Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w nie zreformowanym „otoczeniu prawnym”.

Nie wydaje się, żeby obecnie proponowane w projekcie Ustawy o zmianie Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym korekty poprawiły sytuację zarówno w sferze inwestycji, jak sprawności sporządzania planów miejscowych i studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin. Proponowany projekt ignoruje problem poprawy ładu przestrzennego i w konsekwencji jakości architektury.

Nawet potrzeba ochrony dóbr kultury współczesnej nie znalazło u ustawodawcy zrozumienia.

Projekt nie zawiera istniejącej **w poprzedniej wersji** koncepcji podziału obszarów na cztery typy, wraz z konsekwencjami – między innymi – w postaci „przepisów gminnych”, które dzięki „prostej czytelności” i „zapamiętywalności” mogły być hasłem decydującym **o walorze politycznym zmiany Ustawy**.

Poszukiwanie oszczędności czasu potrzebnego na sporządzanie studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego przez mechaniczne skracanie okresów dla poszczególnych procedur jest kierunkiem zmian mało efektywnym, choć pozornie czytelnym dla osób niezorientowanych w istocie problematyki.

Przyspieszenia należałoby raczej szukać w rzeczywistej poprawie sprawności procesu uzgodnień i opiniowania – choćby przez jednoznaczne określenie zawartości merytorycznej tych dokumentów (zwłaszcza w zakresie dotyczącym zasad ograniczenia prawa władania w miejsce nakazów kolejnych uzgodnień w fazach realizacyjnych).

Generalnie

Wadą projektu Ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (wersja z dnia 31.01.2007) nie jest jej treść, lecz brak treści zwłaszcza dotyczących zmian w „Przepisach odrębnych”, które – (ograniczając się tylko do ustaw) przytoczyliśmy na wstępie. Wydaje się też, że Resort Budownictwa zdaje sobie sprawę z nieskuteczności dokonywanej „małej nowelizacji”, co wynika z zapowiedzianej przez Pana Ministra Budownictwa następnej, szerszej nowelizacji prawa. Czyli, przepisy zmieni się, zanim społeczeństwo oceni, że obecna zmiana jest nieskuteczna.

Naszym zdaniem, zmiany zaproponowane w omawianej Ustawie jak i kierunek zmian w Prawie budowlanym są sprzeczne z potrzebą jakościowych przeobrażeń przestrzeni Polski, jakich powinniśmy się spodziewać w związku z naszą obecnością w Unii Europejskiej i koniecznością racjonalnego wykorzystania niespotykanych w historii środków przeznaczonych na inwestycje. Obserwowane zmiany są także sprzeczne z zeszłoroczną Rezolucją Wileńską, którą podjęły organizacje architektoniczne dziesięciu nowych krajów członkowskich Unii.

Jej zasadniczy cel to obowiązek poprawy jakości przestrzeni i postulat uznania jakości architektury jako jednego z kryteriów przyzna” i „Funduszu Spójności”.

Konferencja Europejskiego Forum Polityk Architektonicznych, która odbyła się jesienią ubiegłego roku w Helsinkach, poparła tę Rezolucję. Oznacza to, że ład przestrzenny i jakość architektury; ochrona dziedzictwa i krajobrazu naturalnego, a także nowe inwestycje infrastrukturalne i kubaturowe nie są już tylko naszą sprawą, ale przedmiotem troski środowisk fachowych Europy, których celem jest poprawa jakości życia mieszkańców naszego kontynentu.

SARP podobnie jak Izba Architektów RP jest stałym uczestnikiem Europejskiego Forum Polityk Architektonicznych, które dwa razy w roku organizuje konferencję w kraju sprawującym aktualnie Prezydencję UE. Dlatego też, SARP odczuwa moralną presję i potrzebę budowania krajowej polityki architektonicznej oczekując, że będzie możliwe nawiązanie owocnej współpracy z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. Podjęliśmy rozmowy z innymi resortami, pośrednio lub bezpośrednio oddziałującymi na legislację w zakresie kształtowania ładu przestrzennego (Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Budownictwa i Urzędem Zamówień Publicznych, przy czym chociaż z dwoma ostatnimi jesteśmy w stałych roboczych kontaktach, rezultaty współpracy wciąż trudno nam uznać za zadowalające).

Mamy jednak nadzieję, że w najbliższym czasie powinniśmy dokonać istotnego kroku w tej materii.

Z niepokojem obserwujemy olbrzymi zakres obowiązków jaki przypada Ministerstwu Budownictwa, które ma odgrywać wiodącą rolę także w opracowaniu koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju. Złożoność problematyki takiego dokumentu, wynikająca między innymi z istotnych przemian w strukturze przestrzennej i osadniczej Polski początku XXI wieku, wskazuje raczej na Ministerstwo Rozwoju Regionalnego jako resort, który powinien przejąć zadanie sporządzenia koncepcji oraz mieć większy wpływ na problematykę planowania przestrzennego, tym bardziej że może to robić bardziej

efektywnie bo spójnie z polityką alokacji środków finansowych na rozwój poszczególnych regionów, aglomeracji oraz miast.

Nasze Stowarzyszenie jako organizacja pozarządowa jest i nadal będzie odpowiedzialne w sposób oczywisty za ład przestrzenny i jakość życia rodaków, jak w 1968 roku powiedział Leszek Kołakowski – „intelektualiści” nie są po to by podziwiać mądre decyzje rządu i partii, tylko po to, żeby te decyzje były mądre”. To w naszym przekonaniu dotyczy także fachowców czyli również nas architektów.

Jerzy Grochulski
Prezes SARP

Ukonstytuowane władze ZG SARP

Główny Sąd Koleżeński

Stanisław Kondarewicz – Przewodniczący
Andrzej Miklaszewski – Wiceprzewodniczący
Stanisław Łapieński-Piechota – Sekretarz
Członkowie:
Andrzej Kondracki
Janusz Miścicki
Eryk Sieiński
Wojciech Świątkowski
Stanisław Załubski
Aleksander Grygorowicz

Zespół Koordynacyjny Sędziów Konkursowych

Jacek Lenart – Przewodniczący
Stanisław Deńko – Wiceprzewodniczący
Andrzej Bulanda – Sekretarz
Członkowie:
Zbigniew Bać
Andrzej Gałkowski
Jan Gorgul
Janusz Jaworski
Tomasz Konior
Ewa Kuryłowicz

Nowe władze w Oddziałach

Oddział Białystok

Zarząd Oddziału:

Prezes Mirosław Siemionow
Wiceprezes ds. organizacyjnych... Marek Tryburski
Wiceprezes ds. twórczości... Janusz Kaczyński
Sekretarz Alina Czyżewska-Saulewicz
Skarbnik Piotr Firsowicz
Członkowie: Zbigniew Gliński, Krzysztof Kulesza, Stanisław Łapieński-Piechota, Bartosz Czarniecki, Jerzy Uścińowicz, Jadwiga Żarnowiecka

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący Edward Pasek
Wiceprzewodniczący Danuta Łukasiewicz
Członkowie: Witold Czarniecki, Józef Matwiejuk

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący Jan Citko
Wiceprzewodniczący Jerzy Maria Ullman
Sekretarz Jadwiga Żarnowiecka
Członkowie: Michał Bałasz, Franciszek Chodorowski, Henryk Kuzioła

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący Janusz Kaczyński
Wiceprzewodniczący Jerzy Uścińowicz
Sekretarz Agnieszka Duda

Członkowie: Stanisław Łapieński-Piechota, Zdzisław Plichta, Henryk Toczydłowski, Mirosław Siemionow, Marek Tryburski, Waldemar Jasiewicz

Oddział Bielsko-Biała

Zarząd Oddziału:

Prezes Stanisław Nestrypke
Wiceprezes Janusz Kobiela
Sekretarz Magdalena Wienciek
Skarbnik Piotr Kubańda
Członkowie: Piotr Gierasieński, Andrzej Ptaszkiewicz

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący Ewa Falarz
Członkowie: Halina Szlachcic, Jakub Janik

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący Magdalena Wienciek
Członkowie: Janusz Kobiela, Andrzej Ptaszkiewicz, Piotr Gierasieński, Henryk Busz

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący Stanisław Nestrypke
Członkowie: Oskar Górny, Janusz Kobiela, Piotr Kubańda, Henryk Busz, Jerzy Skulimowski

Oddział Katowice

Zarząd Oddziału:

Prezes Tomasz Studniarek
Wiceprezes ds. Twórczości Tomasz Konior
Wiceprezes ds. Wewnętrznych Adam Skrzypczyk
Wiceprezes ds. Zewnętrznych Oskar Grąbczewski
Sekretarz Krzysztof Gorgoń
Skarbnik Piotr Buśko
Członkowie: Zbigniew Gliwa, Jan Kubec, Wojciech Małecki, Jerzy Stożek, Marek Wiktorczyk, Piotr Fischer
Z-cy członków: Damian Kałdonek, Arkadiusz Płomecki, Tomasz Tumas

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący Piotr Średniawa
Wiceprzewodniczący Michał Buszek
Członkowie: Bartłomiej Brzózka, Andrzej Gałkowski, Zbigniew Sądziadek

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący Andrzej Grzybowski
Wiceprzewodniczący Wojciech Podleski
Członkowie: Jolanta Bolechowska, Małgorzata Pilinkiewicz, Andrzej Witkowski
Z-cy członków: Ewa Dziekońska, Stanisław Lessaer

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący..... Stanisław Podkański
 Zastępca Przewodniczącego... Jurand Jarecki
 Sekretarz Andrzej Grzybowski
 Członkowie: Bogusław Bogacz, Bartłomiej Brzózka, Piotr Buśko, Michał Buszek, Henryk Buszko, Tadeusz Czerwiński, Andrzej Duda, Piotr Fischer, Aleksander Franta, Andrzej Gałkowski, Beata Goczoł, Krzysztof Gorgoń, Oskar Grąbczewski, Ryszard Jurkowski, Janusz Kapitoński, Robert Konieczny, Tomasz Konior, Mieczysław Król, Jan Kubec, Stanisław Lessaer, Dieter Paleta, Małgorzata Pilinkiewicz, Arkadiusz Płomecki, Wojciech Podleski, Zbigniew Sasiadek, Jan Skrzypek, Jerzy Stożek, Tomasz Studniarek, Piotr Średniawa, Tomasz Taczewski, Jerzy Witeczek, Janusz Włodarczyk, Henryk Zubel

Oddział Olsztyn

Zarząd Oddziału:

Prezes..... Sławomir Hryniewicz
 Wiceprezes ds. twórczości... Małgorzata Zyskowska
 Wiceprezes ds. organizacyjnych... Mariusz Szafarzyński
 Wiceprezes ds. zewnętrznych Piotr Rożen
 Sekretarz Dorota Filipiecka
 Skarbnik Jadwiga
 Iwanicka-Wilczyńska
 Członkowie: Monika Czaja, Jaropek Lewicki, Aleksandra Miller-Pietrzak, Ewa Rombalska, Grzegorz Wojtkowski

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący..... Anna Dąbrowska-Sosak
 Wiceprzewodniczącego: Tomasz Lella
 Członkowie: Szymon Zabokrzycki, Zdzisław Lepscy

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący..... Anna Łukaszewicz-Paczkowska
 Wiceprzewodniczącego Jan Sosnowski
 Członkowie: Izabela Ossowska-Rożen, Maciej Powązka, Józef Żołądkiewicz, Zbigniew Pochwała

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący..... Grzegorz Dżus
 Wiceprzewodniczącego Maciej Powązka
 Członkowie: Józef Żołądkiewicz, Janusz Miścicki, Anna Mikulska-Bąk, Andrzej Dezor, Ewa Rombalska, Jerzy Piekarski, Sławomir Hryniewicz, Piotr Rożen, Anna Rokita, Ryszard Pawłowski

Oddział Poznań

Zarząd Oddziału:

Prezes..... Andrzej Kurzawski
 Wiceprezes ds. twórczości... Marcin Kościuch
 Wiceprezes ds. zewnętrznych... Stefan Wojciechowski
 Wiceprezes ds. wewnętrznych... Wojciech Krawczuk
 Sekretarz Natalia Knast-Stępień
 Skarbnik Katarzyna Wrońska
 Członkowie: Jakub Adamiak, Grzegorz Czerwiński, Paweł Handschuh, Romuald Hausmann, Grażyna Kodym-Kozaczko, Wojciech Kolesiński, Henryk Sufryd, Maciej Werc, Przemysław Wojciechowski, Przemysław Woźny

Z-cy członków: Krzysztof Wiśniewski, Wiesław Chudziak, Piotr Litoborski

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący..... Jacek Buszkiewicz
 Wiceprzewodniczący Stanisław Mikołajczak

Sekretarz Katarzyna Weiss
 Członkowie: Katarzyna Dąbrowska-Marszał, Barbara Namysł

Z-cy członków: Robert Gzyl, Stanisław Sipiński

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący..... Aleksander Grygorowicz
 Wiceprzewodniczącego Wojciech Tkaczyk
 Sekretarz Lidia Wejchert
 Członkowie: Witold Milewski, Marian Urbański
 Z-ca członków: Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący..... Andrzej Nowak
 Wiceprzewodniczący Ewa Pawlička-Garus
 Sekretarz Lidia Wejchert
 Członkowie: Michał Ankiersztajn, Przemysław Borkowski, Jacek Buszkiewicz, Grzegorz Cencik, Marek Czuryło, Marian Fikus, Krzysztof Frąckowiak, Tadeusz Gałecki, Andrzej Gałkowski, Romuald Gic, Aleksander Grygorowicz, Jerzy Gurawski, Paweł Handschuh, Romuald Hausmann, Paweł Kobyłański, Wojciech Kolesiński, Aleksandra Kornecka, Piotr Kostaka, Wojciech Krawczuk, Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk, Andrzej Krzawski, Andrzej Maleszka, Piotr Marciniak, Stanisław Mikołajczyk, Klemens Mikuła, Witold Milewski, Piotr Namysł, Eryk Sieiński, Stanisław Sipiński, Eugeniusz Skrzypczak, Zenon Stępiński, Marian Urbański, Katarzyna Weiss, Piotr Wędrychowicz, Przemysław Wojciechowski, Stefan Wojciechowski, Jarosław Wroński

Oddział Rzeszów

Zarząd Oddziału:

Prezes..... Jarosław Łukasiewicz
 Wiceprezes ds. twórczości... Władysław Hennig
 Wiceprezes ds. zewnętrznych.. Andrzej Depa
 Wiceprezes ds. wewnętrznych... Dionizy Beda
 Skarbnik Ewa Kopycińska
 Sekretarz Ewa Krzak
 Członkowie: Władysław Boczkaj, Marek Chrobak, Jolanta Fedaczyńska, Adam Kardys, Renata Święcińska
 Z-cy członków: Monika Lachowicz, Władysław Słaby

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący..... Czesław Wajdowicz
 Wiceprzewodniczący Henryk Sobolewski
 Członek Lidia Tobiasz
 Z-ca członków Zbigniew Cudnik

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący..... Wojciech Fałat
 Członkowie: Stanisław Krzaklewski, Wiesław Gorczak, Stanisław Wierciach
 Z-cy członków: Ryszard Witek, Grzegorz Słapiński

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący..... Stanisław Hałabuz
 Wiceprzewodniczący Jerzy Żmijowski
 Wiceprzewodniczący Lidia Tobiasz
 Sekretarz Marek Chrobak
 Członkowie: Wojciech Fałat, Stanisław Kokoszka, Andrzej Depa, Władysław Hennig, Ryszard Miklas, Leszek Humięcki, Adam Kardys, Bożena Knotz-Beda, Stanisław Krzaklewski, Jarosław Łukasiewicz
 Z-cy członków: Władysław Woźniak, Alicja Strojny, Wiesław Gorczak, Stanisław Wierciach, Czesław Wajdowicz, Grzegorz Stapiński, Radomir Wnorowski, Ewa Kopycińska

Oddział Warszawa

Zarząd Oddziału:

Prezes..... Jakub Waclawek
 Wiceprezes ds. wewnętrznych... Paweł Czaplicki
 Wiceprezes ds. twórczości... Dariusz Hyc
 Wiceprezes ds. zewnętrznych... Jacek Syropolski
 Wiceprezes ds. dziedzictwa... Jolanta Przygońska
 Skarbnik Edward Wysocki
 Sekretarz Marek Szeniański
 Członkowie: Zbigniew Fijałkowski, Daniel Frąc, Michał Jaworski, Wojciech Kakowski, Maciej Kowalczyk, Henryk Łaguna, Andrzej Nasfeter, Maria Sołtys, Janina Trępczyńska
 Zastępcy członków: Włodzimierz Motyliński, Krzysztof Wolski

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący..... Konrad Chmielewski
 Wiceprzewodniczący Michał Bruttowski
 Członkowie: Kazimierz Jaraczewski, Michał Piechotka, Piotr Sembrat
 Zastępcy członków: Krzysztof Ozimek, Jan Maria Szmidt

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący..... Janusz B. Jaworski
 Wiceprzewodniczący Aleksander Chylak
 Sekretarz Antoni Beill
 Członkowie: Jasna Strzałkowska-Ryszka, Janusz Kołaczkowski
 Z-ca członków: Irmina Samełko-Benedek, Zbigniew Juzala

Kolegium Sędziów Konkursowych:

Przewodniczący..... Stanisław Stefanowicz
 Z-ca Przewodniczącego Olgierd Jagiełło
 Sekretarz Krzysztof Chwalibóg
 Członkowie: Tadeusz Barucki, Antoni Beill, Irena Bajerska, Witold Benedek, Grzegorz Buczek, Andrzej Bulanda, Konrad Chmielewski, Grzegorz Chodkowski, Aleksander Chylak, Paweł Czaplicki, Henryk Drzewiecki, Andrzej Fabierkiewicz, Zbigniew Fijałkowski, Jerzy Grochulski, Paweł Grodzicki, Michał Hągmajster, Dariusz Hyc, Janusz Jaworski, Michał Jaworski, Wojciech Kakowski, Andrzej Kaliszewski, Jan Kempa, Andrzej Kiciński, Janusz Kołaczkowski, Konrad Kucza-Kuczyński, Bogdan Kulczyński, Ewa Kuryłowicz, Stefan Kuryłowicz, Maciej Kysiak, Henryk Łaguna, Andrzej Miklaszewski, Marek Mikos, Maciej Miłobędzki, Włodzimierz Mucha, Bogdan Napieralski, Andrzej Nasfeter, Stanisław Niewiadomski, Jerzy A. Nowakowski, Krzysztof Ozimek, Janusz Pachowski, Jolanta Przygońska, Marcin Sadowski, Maria Saloni-Sadowska, Irmina Samełko-Benedek, Piotr Sembrat, Jerzy Skrzypczak, Tomasz Sławiński, Andrzej Sowa, Grzegorz Stiasny, Jasna Strzałkowska-Ryszka, Jacek Syropolski, Jerzy Szczepanik-Dzikowski, Rafał Szczepański, Marek Szeniański, Jan Maria Szmidt, Janina Trępczyńska, Jakub Waclawek, Piotr Walkowiak, Piotr Wilbik, Edward Wysocki

Wiadomości z Oddziałów

Papież Benedykt XVI przyznał Krzyż Komandorii Św. Sylwestra architektowi Józefowi Żołądkowiczowi.

Wyróżnienie to jest najwyższym wyróżnieniem nadawanym przez Watykan osobom świeckim.

W 2005 roku takie odznaczenie otrzymał inny nasz kolega arch. Zbigniew Pochwała.

Obaj architekci otrzymali order Św. Sylwestra za wybitne zasługi w projektowaniu obiektów sakralnych.

Inicjatywa Olsztyńskiego Oddziału SARP o objęcie ochroną obiektów architektury współczesnej Olsztyna spowodowała zwiększone zainteresowanie tematem architektury. Jednym z widocznych dowodów jest powstanie zakładki „Architektura” na olsztyńskich stronach portalu Gazety Wyborczej Gazeta.pl:

<http://miasta.gazeta.pl/olsztyn/o,78483.html>

BUDMA 2007

W dniach od 23 do 26 stycznia br. odbyły się kolejne już Targi Budownictwa BUDMA, w tym roku pod patronatem Ministra Budownictwa i Ministra Transportu oraz Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Tradycyjnie przy okazji targów BUDMA odbyły się Targowe Spotkania z Architekturą, organizowane przez Izbę Architektów RP, Stowarzyszenie Architektów Polskich i MTP. W ich ramach przygotowano seminarium pn. „Innowacyjność w architekturze. Myśl – technologie – materiały”, którego uczestnicy mieli okazję zapoznać się z problematyką transformacji w architekturze, a także wziąć udział w panelu dyskusyjnym.

Swoje referaty wygłosili:

- mgr inż. arch. Dariusz Śmiechowski, Sekretarz Generalny SARP, wykładowca na Wydziale Architektury

Wnętrz ASP w Warszawie: „Transformacja w architekturze - recykling myśli, materii i przestrzeni”

- dr inż. arch. Tomasz Taczewski, Prezes Krajowej Rady Izby Architektów, Wydział Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach „Warunki innowacyjności w architekturze”
 - prof. dr hab. Edward Szczechowiak, Politechnika Poznańska, Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska „Podejście zintegrowane w projektowaniu budynków współczesnych”
 - mgr inż. Szymon Firląg, NAPE - Narodowa Agencja Poszanowania Energii, „Nowy standard w budownictwie i architektura domu pasywnego jako przykład”
- Targowe Spotkania z Architekturą, wzbogaciły wystawy ostatnich edycji „Polskiego Cementu”, „Nagrody Roku SARP” i „Honorowej Nagrody SARP”.

Requiem dla Supersamu

W atrakcyjnie położonym w tkance miasta punkcie wystawowym jakim jest Kordegarda na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie została otwarta ostatnio wystawa pod tytułem „Tu zaszła zmiana” poświęcona głównie rozebranemu niedawno Supersamowi. Wystawa otwarta była do 4.marca 2007 roku, co w zestawieniu z zasady krótkotrwałymi ekspozycjami organizowanymi przez nasze Stowarzyszenie w zaciszu ulicy Foksal umożliwi szerszym kręgom społeczeństwa bliższe poznanie obiektu o niebywale wysokiej randze artystycznej, który w sposób bezprecedensowy, przy niedostrzeganiu jego wartości kulturowych oraz ignorowaniu licznych protestów przeciw jego rozbiorce, zniknął z dzisiejszej architektonicznej panoramy Warszawy. Przysporzy też niewątpliwie wiele refleksji nad tego rodzaju zjawiskami, które niestety coraz częściej występują w naszym kraju. Sam fakt wprowadzenia do Kordegardy tematyki

architektonicznej godny już jest odnotowania i zasługuje na słowa wdzięczności naszego środowiska architektonicznego, które przekazane być też powinny Pawłowi Giergoniowi inicjatorowi tego pomysłu i autorowi merytorycznego opracowania wystawy. Można mieć też nadzieję, że spacerujący Krakowskim Przedmieściem coraz częściej będą mieli okazję napotykać w tym miejscu ekspozycje dotyczące istotnych problemów polskiej architektury współczesnej, która jest przecież częścią naszej narodowej kultury. A swoją drogą jeżeli teraz na progu Ministerstwa Kultury ma miejsce to swoiste „requiem” dla Supersamu nasuwa się w sposób naturalny zapytanie, co mogło zrobić i co zrobiło Ministerstwo Kultury, aby tego ciosu w kulturę polską uniknąć ?

Tadeusz Barucki

Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie



Międzynarodowy konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie ogłoszono 27 lipca 2006. Projekty nadesłało 109 pracowni architektonicznych. Konkurs został rozstrzygnięty 18 lutego 2007. Nagrodzone i wyróżnione projekty można było obejrzeć na wystawie trwającej od 24 lutego do 15 marca 2007 w pawilonie wystawowym SARP (ul. Foksal 2, Warszawa). Organizatorem Konkursu i Wystawy było Miasto Stołeczne Warszawa.

Lokalizacja

Muzeum Sztuki Nowoczesnej ma być częścią nowego centrum Warszawy powstającego wokół budynku Pałacu Kultury i Nauki.

Zaplanowane zostało w miejscu symbolicznym, zniszczonym, jak większość miasta, w czasie II wojny światowej, po wojnie zdominowanym przez gigantyczny, górujący nad miastem Pałac Kultury i Nauki. Budynek ten, będący darem od Związku Radzieckiego, demonstrował włączenie Polski do bloku krajów sowieckich.

Plac Defilad rozciągający się przed Pałacem Kultury i Nauki, zaplanowany jako przestrzeń dla wieców i demonstracji popierających ówczesną władzę, po 1989 r. został spontanicznie przekształcony w olbrzymie targowisko i parking.



Hanna Gronkiewicz-Waltz, Maria Poprzęcka, Anda Rottenberg



Hanna Gronkiewicz-Waltz, Michał Borowski, Tomasz Zemła

Teraz, zgodnie z planami utworzenia nowego centrum Warszawy, Plac Defilad zostanie przekształcony w Agorę, miejsce pozytywne, przyjazne mieszkańcom, a dzięki budynkowi Muzeum Sztuki Nowoczesnej w miej-

sce integrujące społeczeństwo Warszawy wokół dialogu i wydarzeń kulturalnych najwyższej rangi.

Budynek Muzeum usytuowany ma być między Parkiem Świętokrzyskim a nowym placem miejskim. Otwarty na przestrzeń publiczną miasta, byłby połączeniem strefy kultury ze strefą wypoczynku oraz komunikacji i handlu.

Jury konkursu rozpoczęło obrady 16 lutego 2007. Werydykt ogłoszono 18 lutego.

Skład Jury:

- Paweł Althamer – artysta, Warszawa
- Christine Binswanger – architekt, Herzog and de Meuron, Bazylea
- Michał Borowski – Przewodniczący, b. Naczelny Architekt Warszawy
- Ewa Grochowska – Sekretarz Organizacyjny Konkursu, Biuro Nacz. Arch. Warszawy
- Jacek Lenart – Sędzia referent, przedstawiciel SARP
- Daniel Libeskind – architekt, Nowy Jork
- Bohdan Paczowski – architekt i krytyk, Luksemburg

- Maria Poprzęcka – Dyrektor Instytutu Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego
- Anda Rottenberg – Przewodnicząca Rady Programowej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
- Andrzej Rottermund – Dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie
- Sir Nicholas Serota – Dyrektor Tate Gallery
- Deyan Sudjic – Dyrektor Design Museum w Londynie
- Adam Szymczyk – Dyrektor Kunsthalle w Bazylei
- Tomasz Zemła – Zastępca Sędziego, Biuro Nacz. Arch. Warszawy
- Tadeusz Zielniewicz – Dyrektor Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
- Sekretarz Sądu konkursowego: Wojciech Bartoszczuk

Specjalne podziękowania dla p. Ewy Grochowskiej i p. Zbyszka Włodarskiego z Biura Naczelnego Architekta Warszawy oraz p. Jacka Lenarta – za pomoc w zdobyciu materiałów konkursowych.

Nagroda Główna

Christian Kerez, Architekt ETH/ SIA – SZWAJCARIA

Opinia Jury

Za niezwykle sugestywne i doskonałe rozwiązanie funkcji ekspozycyjnej, za awangardowe podejście do architektury obiektu, za stworzenie nowej, wyrazistej formy przestrzennej, tworzącej jednocześnie spójność z pierzeją ulicy Marszałkowskiej.

- przeznaczenie całego parteru na funkcje handlowe zostało uznane przez jury za budzące wątpliwość.

Opis autorski

Pałac Kultury i Nauki stał się symbolem Warszawy, tak jak wieża Eiffla stała się symbolem Paryża. Nowe Muzeum Sztuki nie jest wystarczająco duże, żeby konkurować z tak gigantycznym budynkiem. Dlatego można tę nową budowlę postrzegać również jako rozszerzenie Pałacu Kultury w Warszawie. Taką funkcję przewidują urbanistyczne założenia konkursu. Jednak proponowana nowa budowla nie podporządkowuje się neoklasycystycznym strukturom jej bezpośredniego otoczenia – nowe Muzeum Sztuki stanowi raczej antytezę tej architektury lat 50-tych.

Pałac Kultury jest monumentem o nieprzychylnych fasadach, którego kubatura nie odzwierciedla swojej wewnętrznej konstrukcji. Na podstawie rzeźby budynku nie da się rozpoznać jego wnętrza. Natomiast w koncepcji

nowego muzeum zamiast takiego zewnętrznego odbioru obszernej kubatury jego istota tworzy się w inny sposób. Immanentną cechą Muzeum Sztuki jest rozległość i przestronność pomieszczeń, które widoczne są również z zewnątrz. Jest to możliwe dzięki całkowitemu oszkleniu powierzchni - w ten sposób tworzą one jakby witryny wystawowe pozwalające na obserwację wnętrza.

Kontrastując z pionowymi drapaczami chmur z lat 50-tych Muzeum Sztuki Nowoczesnej składa się z powierzchni poziomych, ułożonych jedne na drugich. Te rozległe horyzontalne obszary wyraźnie różnią się swoim przeznaczeniem i uwarunkowaniami przestrzennymi.

Na najniższą kondygnację wchodzi się z ulicy Marszałkowskiej. Ekonomicznie prosty układ podporowy pozwala na dowolny podział i wykorzystanie w celach komercyjnych. Poziom z obiektami handlowymi i usługowymi tworzy szklany, z każdej strony przesunięty do tyłu cokół budynku. Dzięki temu wszystkie właściwe pomieszczenia muzeum są jak piano nobile wyraźnie oddzielone od poziomu placu i ulicy.

Monumentalne schody tworzą szerokie przejście pomiędzy dziedzińcem muzeum a foyer. Dające się oddzielić pomieszczenia o charakterze publicznym, jak restauracja czy księgarnia, stanowią rozszerzenie centralnego foyer w kierunku wszystkich fasad. Pomieszczenia spełniające funkcje administracyjne, audytoryjne czy integrujące sprawiają wrażenie usytuowanych dodatkowo w środku. Odwiedzający muzeum na tej kondygnacji



I Nagroda – Christian Kerez, Architekt ETH/ SIA – SZWAJCARIA

o charakterze ogólnodostępnym mają wgląd we wszystkie dziedziny pracy muzeum. Pomieszczenia na tym piętrze są oszklone na całej ich wysokości. Jedyne pojedyncze niższe wsporniki wysokości człowieka dzielą ten obszar na różne sfery aktywności.

Najwyższa kondygnacja, poziom wystawienniczy, ma charakter pawilonu wystawowego i można ją dowolnie podzielić. Jednak w większości hal wystawowych każdy fragment pomieszczenia jest taki sam, a monotonia jest tam najbardziej wyrazistą cechą. W przeciwieństwie do tego planowana duża hala muzeum o wielkości 10 000 m² podzielona jest poprzez sklepienie stropowe na części wysokie i niskie, szerokie i wąskie, jasne i zacienione. Podczas wystaw czasowych można tę halę podzielić ścianami wolnostojącymi i dostawionymi boksami. Z pomieszczeń ze zbiorami muzealnymi można stworzyć pojedyncze sale wystawiennicze, jeżeli sklepienie świetlne otrzyma nową strukturę poprzez wbudowanie ścian z lekkich materiałów. Do wszystkich pomieszczeń wystawienniczych dociera światło naturalne. Przez niektóre sklepienia światło wpada z obszaru bocznego, północnego, podobnie jak w Shedhalle. Dla innych sklepień charakterystyczne są umieszczone centralnie, szerokie lub wąskie, wysokie lub niskie siatki świetlne.

II Nagroda

Szaroszyk & Rycerski Architekci Sp. z o.o. – POLSKA
Biuro Happold Polska Sp. z o.o. – POLSKA

Nagroda została przyznana za przemyślane rozwiązanie wzajemnej korelacji przestrzeni zieleni i architektury w otoczeniu placu, zastosowanie cytatów polskiej sztuki nowoczesnej jako elementu elewacji. Rozwiązanie cechujące się rzetelnością i dokładnością rozwiązania.

- wątpliwości wzbudził zbyt rozbudowany wątek narracyjny pracy

III Nagroda

Atelier WW Architektem SIA – SZWAJCARIA

Za prawidłowe i rzetelne rozwiązanie funkcjonalne oraz powściągliwą elegancję architektury. Jak również dobre wpisanie się w kontekst urbanistyczny otoczenia.

- wątpliwości budzi zbyt duża oszczędność ekspresji architektonicznej

Wyróżnienie specjalne

ALA Architects Ltd. – Arkitehtioimisto ALA Oy – FINLANDIA, GRUPA 5 Sp. z o.o. – POLSKA

Praca została wyróżniona ze względu na swoją, bardzo oryginalną, formę, zasługującą na miano dominanty obszaru, a także za ekspresyjne rozwiązanie zespołu wejścia do Muzeum. Rozwiązanie części nadziemnej budynku stwarza wyraziste i niepowtarzalne wnętrze części ekspozycyjnej.

- praca nie uzyskała nagrody ze względu na znaczne odstępstwa od założeń konkursu.

Wyróżnienie honorowe

Planning & Consulting Anna Socha – POLSKA Pro.Tec. O. Soc. Coop. a.r.l. Renato Rizzi – WŁOCHY

Za oryginalne i poetyckie podejście do tematu konkursu oraz prezentację pracy.

- całkowity brak spełnienia wymogów formalnych i regulaminowych konkursu

Wyróżnienie

Steffen Lemmerzahl, Architekt ETH/SIA, – SZWAJCARIA, Proplaning AG – SZWAJCARIA

Praca została wyróżniona za prostotę i umiejętne wpisanie się w kontekst otoczenia. Rozwiązanie zostało uznane za jedno z najlepszych w grupie prac o podobnych rozwiązaniach.

- wątpliwości wzbudziła zbyt duża homogeniczność architektury, nie pozwalająca w dostatecznym stopniu na wybór elewacji dominującej (od strony placu miejskiego).

Wyróżnienie

K. Ingarden, J. Ewy-Architekci – POLSKA Kengo Kuma and Associates – JAPONIA

Praca została wyróżniona za niekonwencjonalne rozwiązanie bryły obiektu oraz precyzyjną dyspozycję funkcjonalną, której wyraz został klarownie przyporządkowany formie architektonicznej.

- wątpliwości wzbudził fakt, iż złożona forma architektoniczna, pozostająca w ścisłej współzależności z dyspozycją funkcjonalną, praktycznie może wpłynąć na ograniczanie elastyczności aranżacji wnętrza i przemienności ich użytkowania.

Wyróżnienie

Jun Aoki & Associates – JAPONIA, Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o. – POLSKA

Praca została wyróżniona za klarowną dyspozycję urbanistyczną, wyjątkowo trafne rozwiązanie połączeń z obszarem parku i placu, lokalizację części komercyjnej w bezpośrednim sąsiedztwie PKiN.

- wątpliwości wzbudziło rozwiązanie elewacji części obiektu od ul. Marszałkowskiej.

Wyróżnienie

Dömges Architekten AG – NIEMCY

Za śmiałość i rzeźbiarski charakter rozwiązania.

- wątpliwości to znaczące odstępstwa od warunków wyjściowych konkursu.

Wyróżnienie

Augustin Sebastian Rivera – HISZPANIA Jorge Quesada Ordeig – HISZPANIA

Za próbę stworzenia nowego „landmarku” w otoczeniu PKiN.

- wątpliwości jury wzbudziła ambiwalentność poszukiwań nowych obiektów o znaczeniu dominant w sąsiedztwie bryły PKiN

Wyróżnienie

Tectoniques – Alain Vargas, FRANCJA Michał Leszczyński – POLSKA

Za propozycję połączenia aspektów ekologicznych i architektury.

- wątpliwości jury wzbudziły sprzeczności z warunkami konkursu oraz ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Wyróżnienie

prof. Stefan Westrych, prof. Krzysztof Dyga – POLSKA prof. Manfredi Nicoletti, Luca Nicoletti, Fabrizio Pagliano Tajani, prof. Laura Bertoni – WŁOCHY

Za ekspresyjne i ciekawe rozwiązanie bryły obiektu, wpisujące się w ustalenia planu.

- wątpliwości jury budzi wpływ formy architektury na dyspozycje funkcjonalne.

Wyróżnienie

Camilo Rebelo Arquitecto Unipersonal Lda. G.O.P.-Gabinete de Organização e Projectos Lda. – PORTUGALIA

Za próbę połączenia możliwości uzyskania elastycznej dyspozycji wnętrza z formą architektury elewacji.

- wątpliwości budzą relacje architektury z otoczeniem, zwłaszcza ul. Marszałkowskiej

Wyróżnienie

Snøhetta AS – NORWEGIA

Za swobodę i niekonwencjonalność rozwiązania.

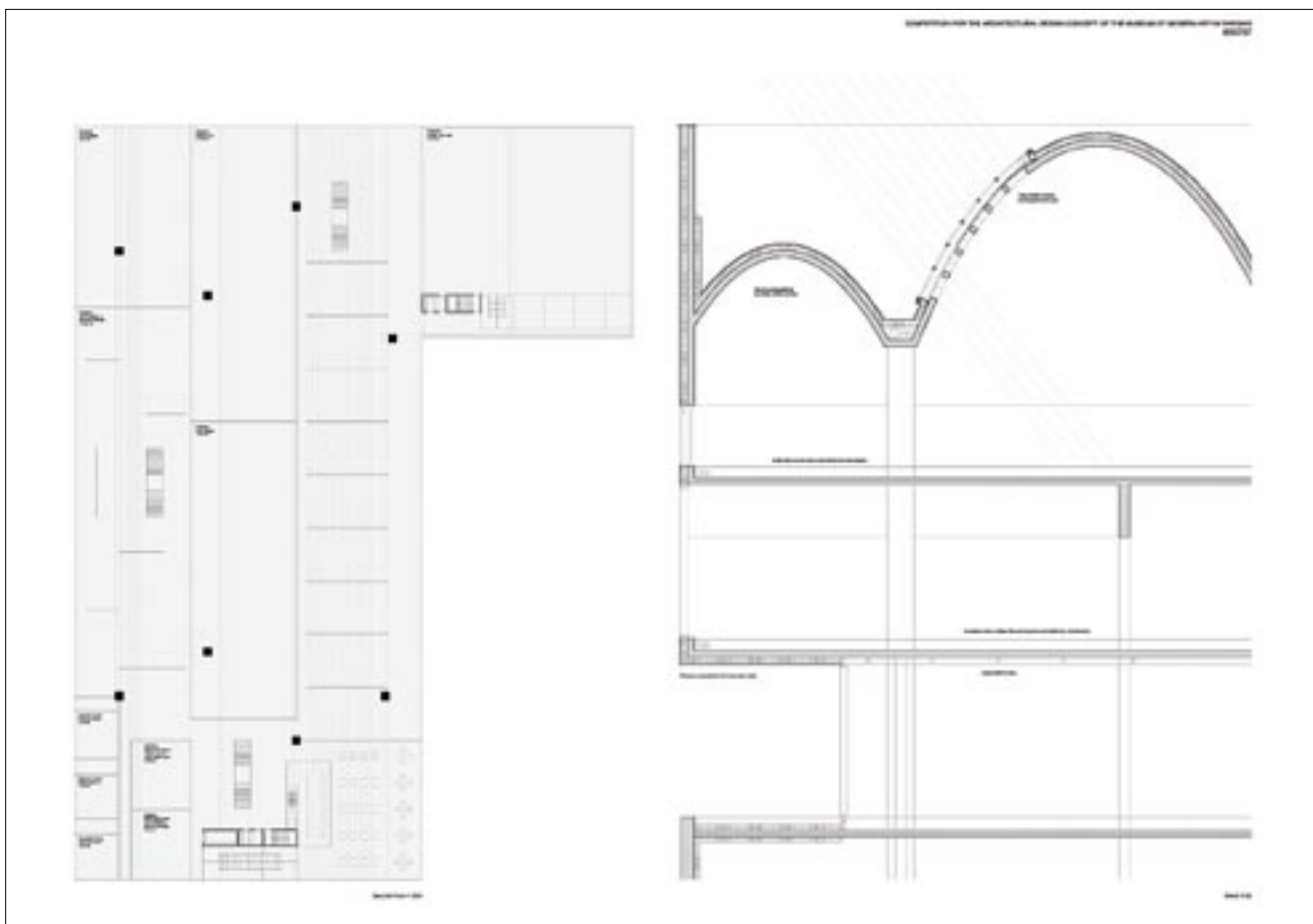
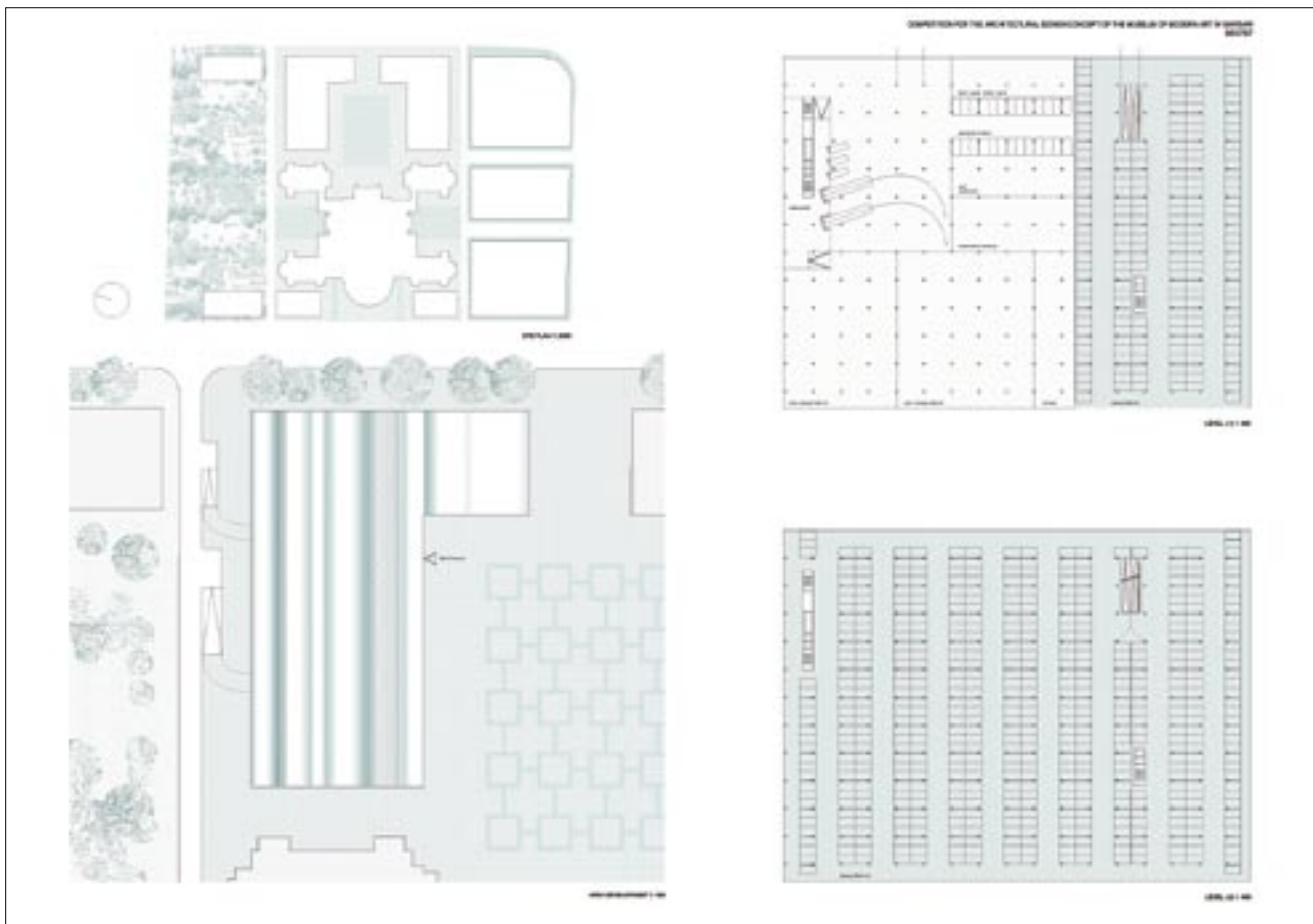
- wątpliwości budzi znacząca ingerencja w obszar poza terenem opracowania i nierealność realizacyjna

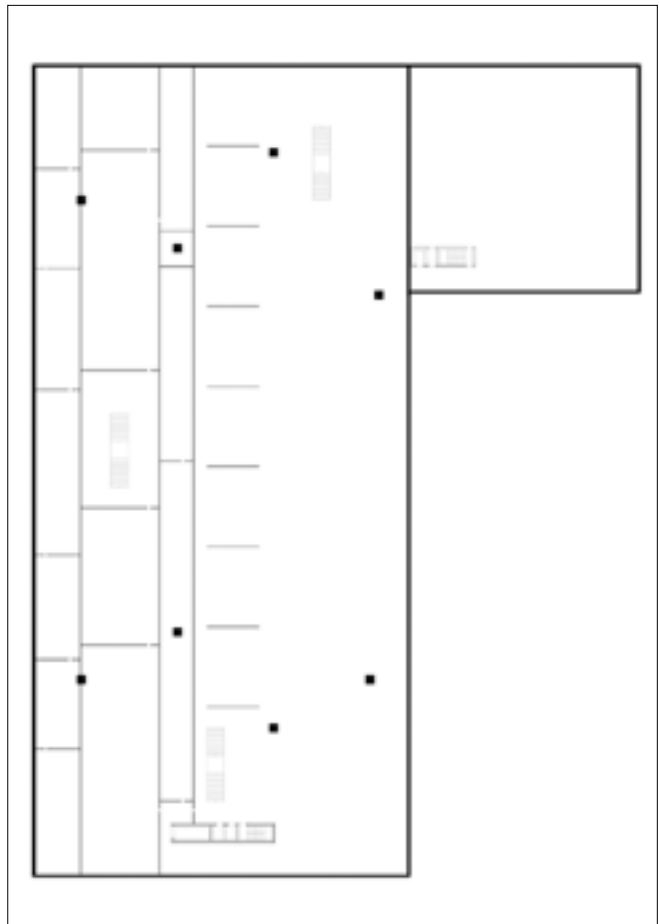
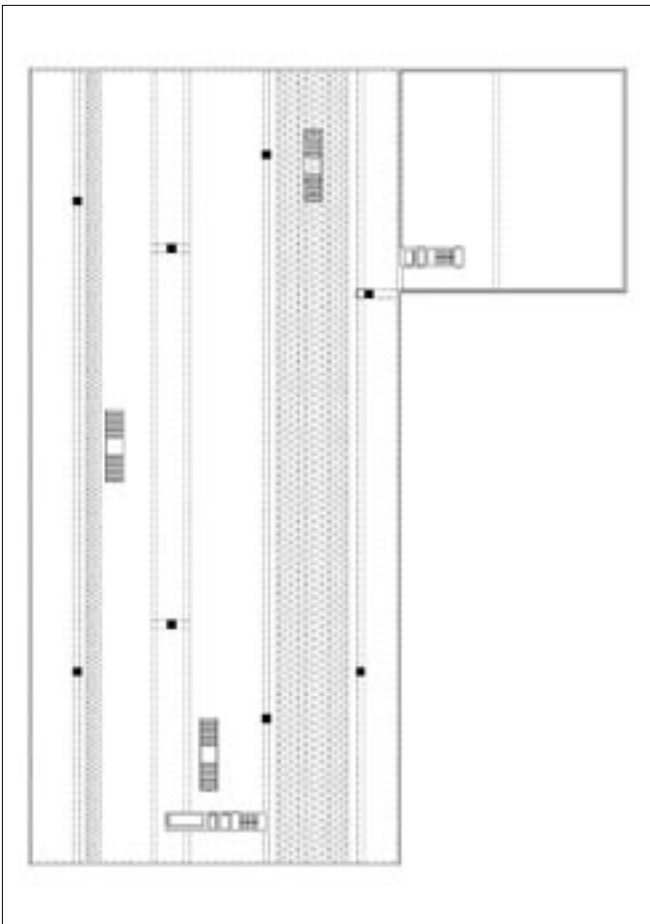
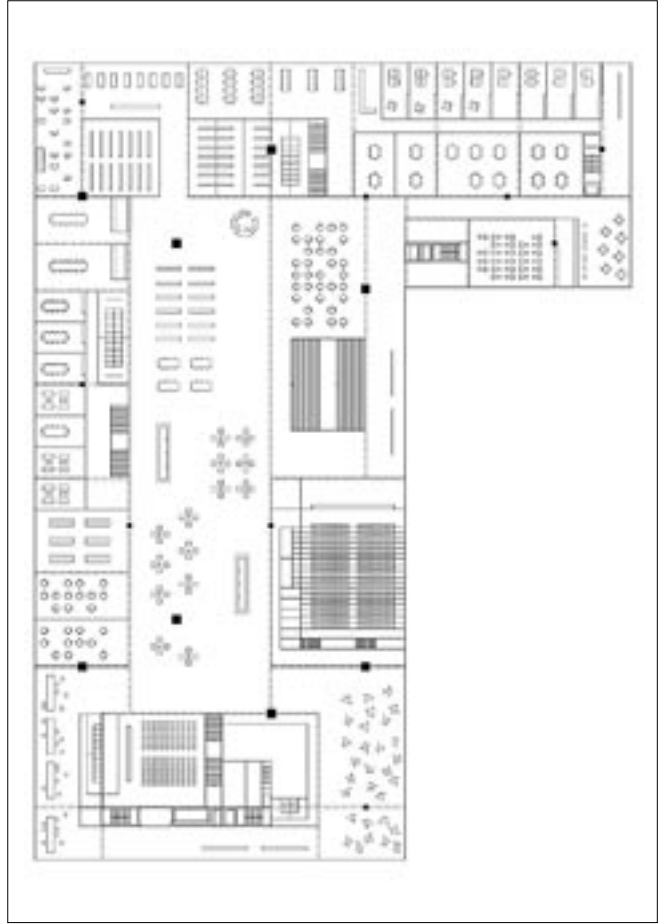
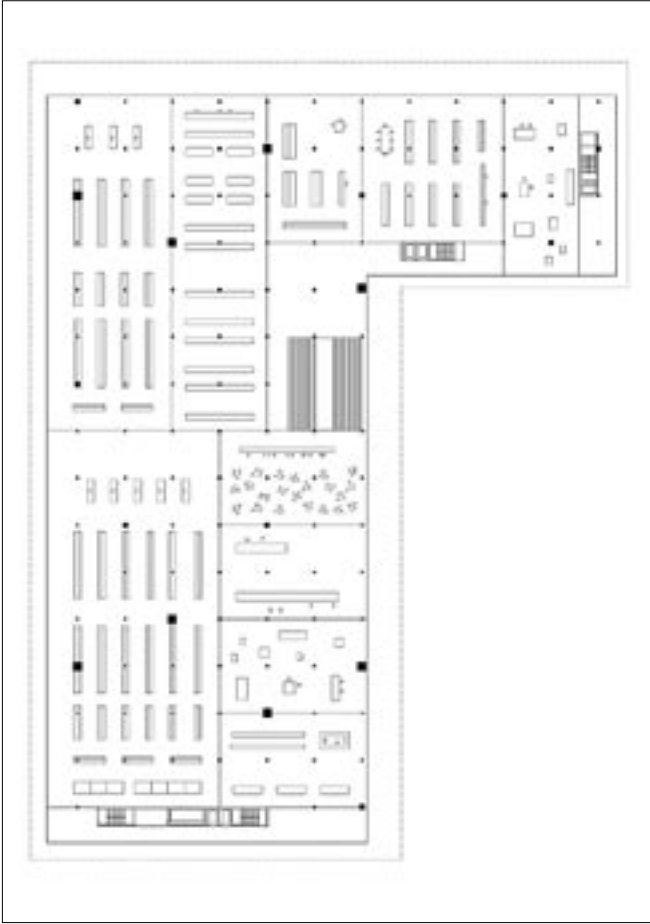
Wyróżnienie

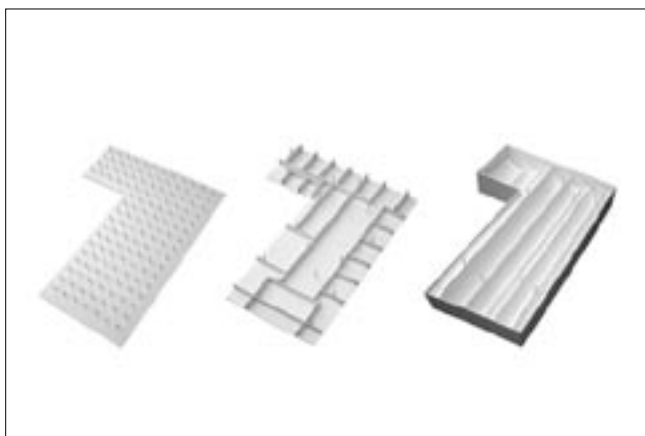
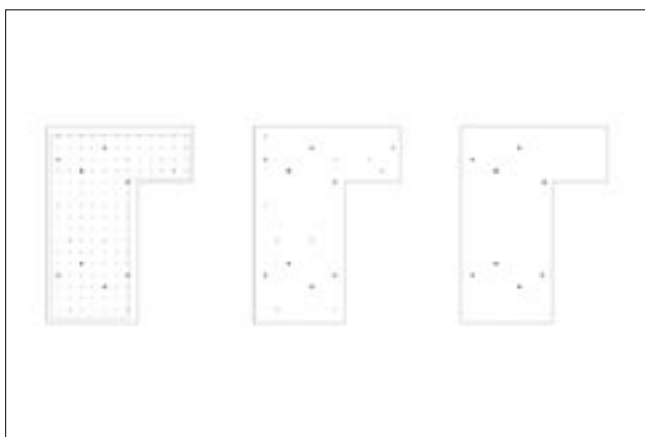
Adam Tyliszczak, Bartłomiej Martens – POLSKA

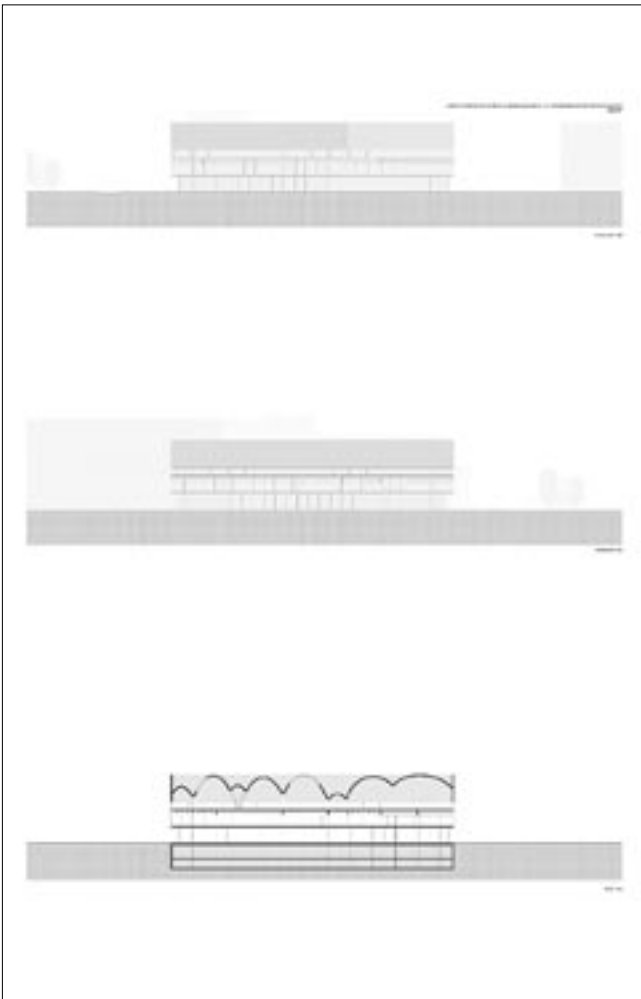
Za próbę połączenia oryginalnego aspektu architektury z nowatorstwem rozwiązania technicznego.

- wątpliwość budzi niska realność inwestycji







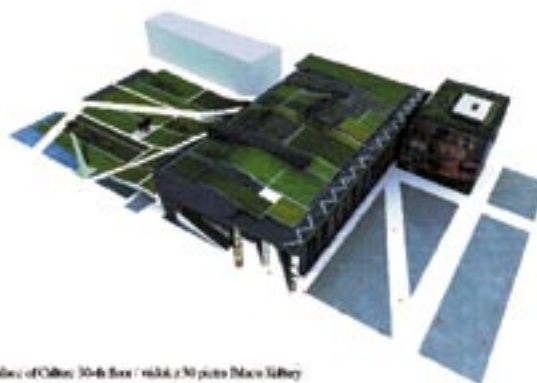


Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
I Nagroda – Christian Kerez, Architekt ETH/SIA – SZWAJCARIA

KONKURS NA OPRACOWANIE KONCEPCJI ARCHITEKTONICZNEJ MUZEUM SZTUKI NOWOCZESNEJ W WARSZAWIE



site plan / plan sytuacyjny 1:200



view from the District of Culture (30-40 floor / widok z 30 piętra District Culture)

pan. C



the lobby

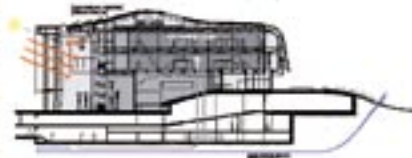


pan. D

the lobby and wing / hall mieszalnia słażdko socjalna (pan. E. environmental kitchen - vision / Inskubacja schemat - strona



environmental kitchen - vision / Inskubacja schemat - strona



environmental kitchen - vision / Inskubacja schemat - strona

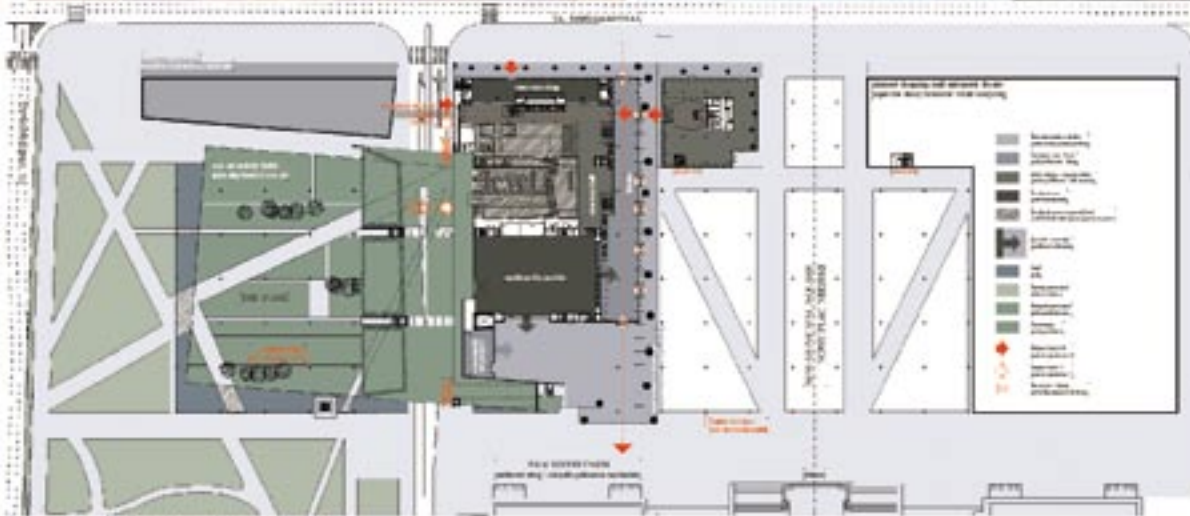
KONKURS NA OPRACOWANIE KONCEPCJI ARCHITEKTONICZNEJ MUZEUM SZTUKI NOWOCZESNEJ W WARSZAWIE



pan. E. widok z

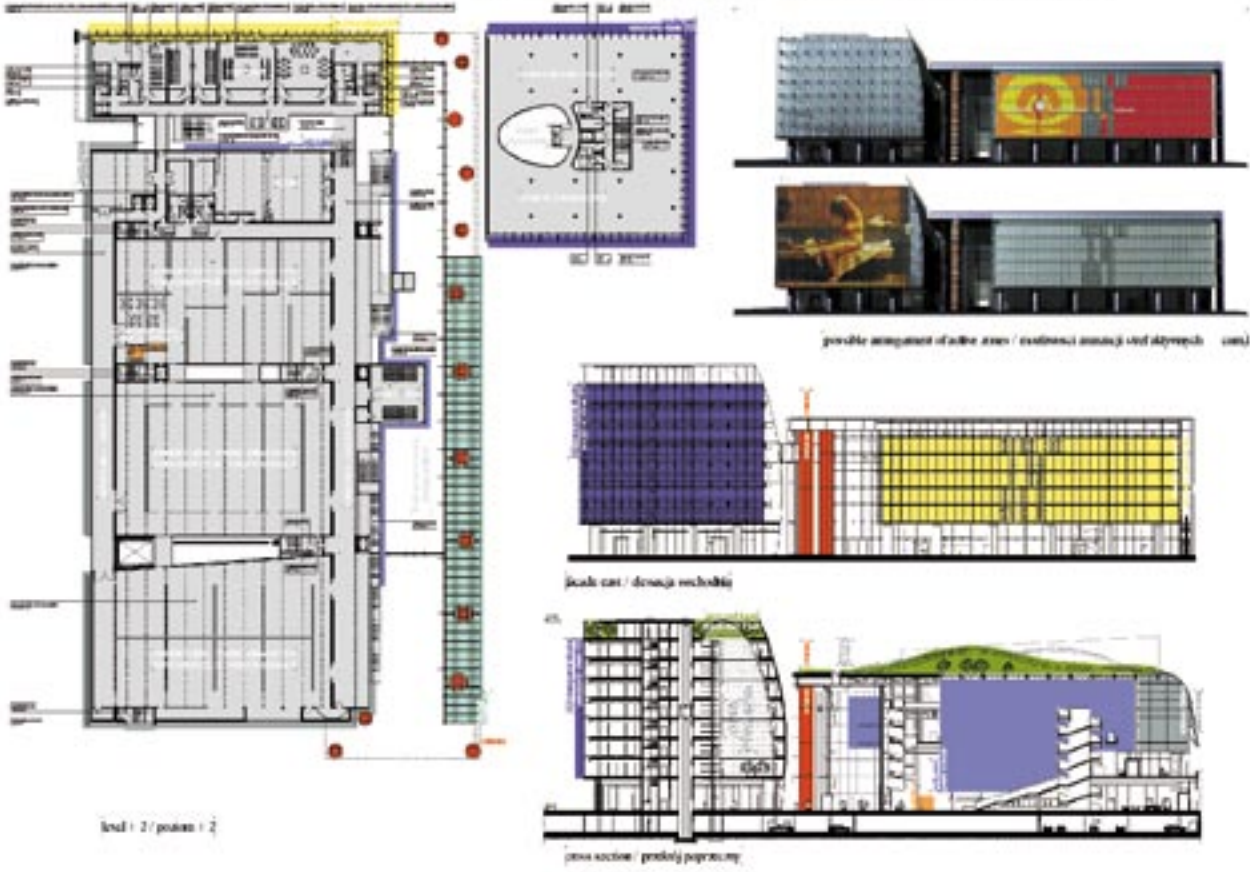


pan. D' widok z

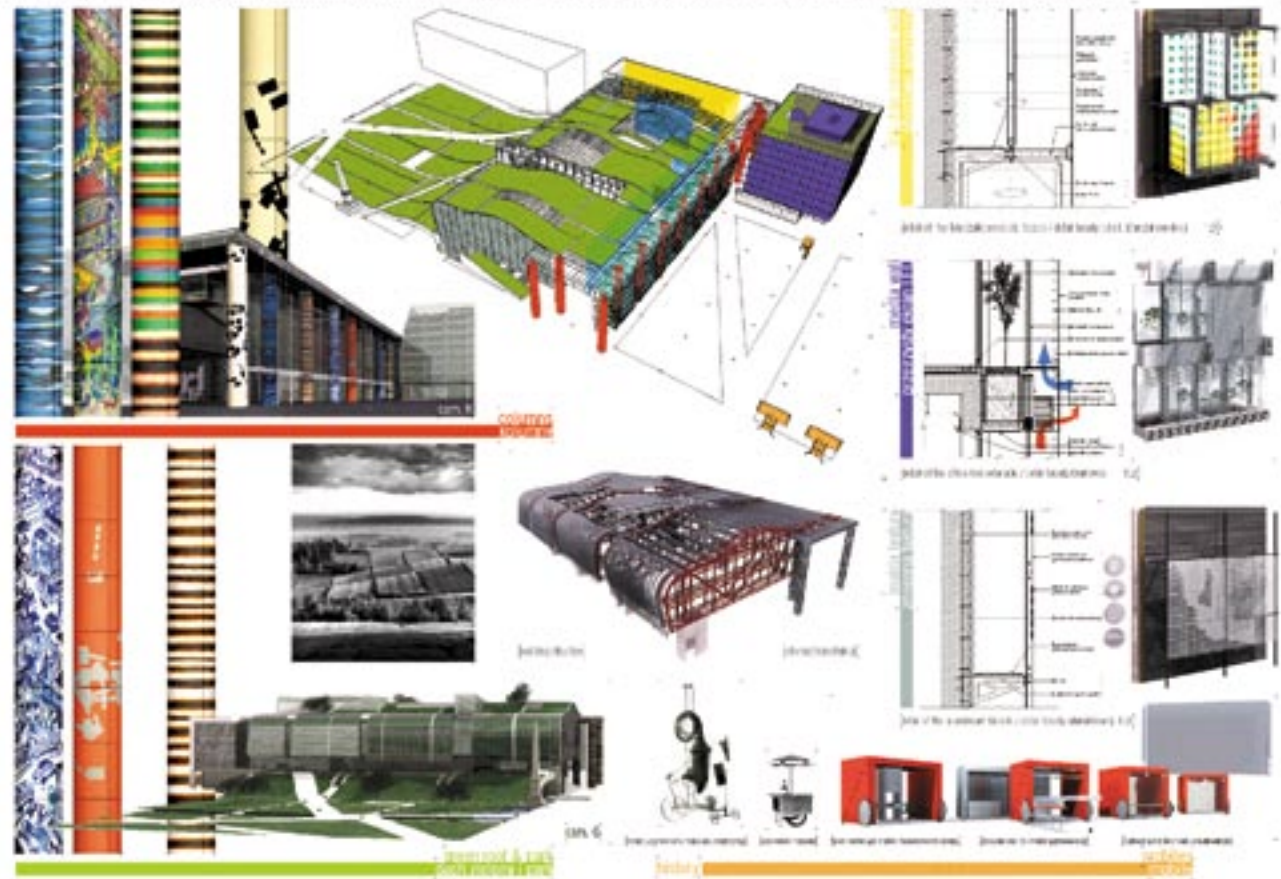


site development plan / zagospodarowanie terenu 1:500

KONKURS NA OPRACOWANIE Koncepcji Architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

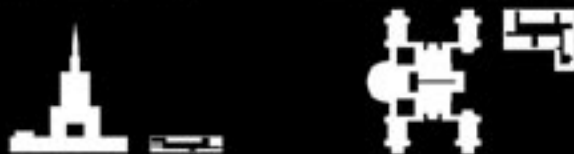


KONKURS NA OPRACOWANIE Koncepcji Architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

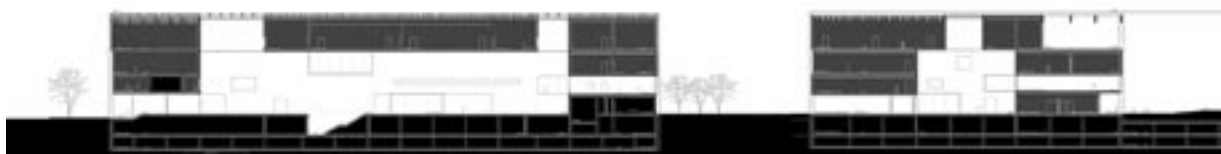
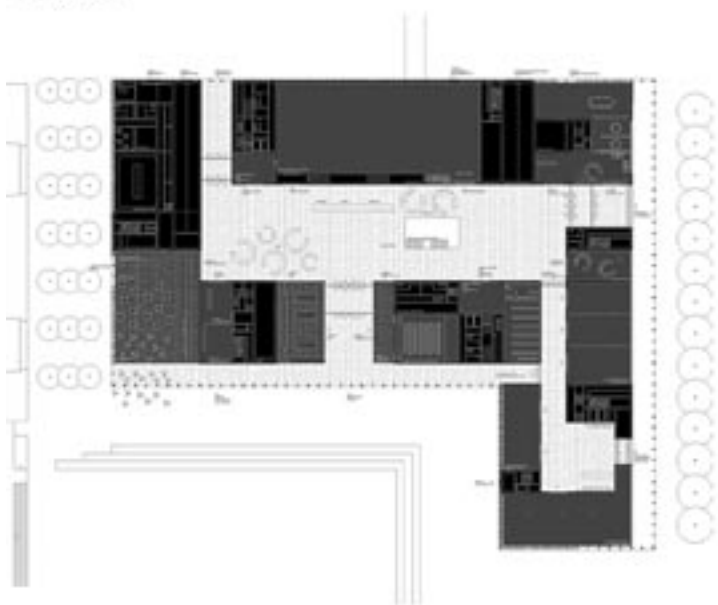




EXTERIOR CALM



MOMA | warsaw

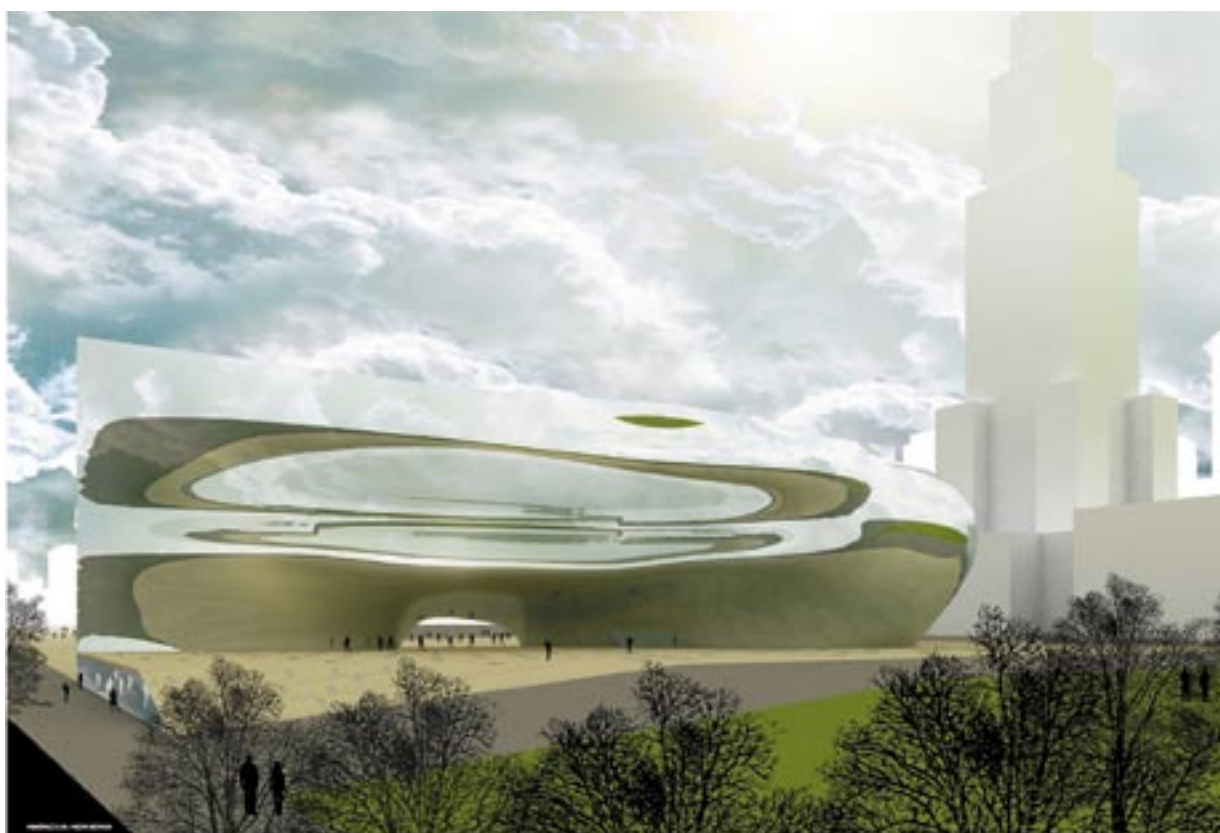


INTERIOR COMPLEXITY

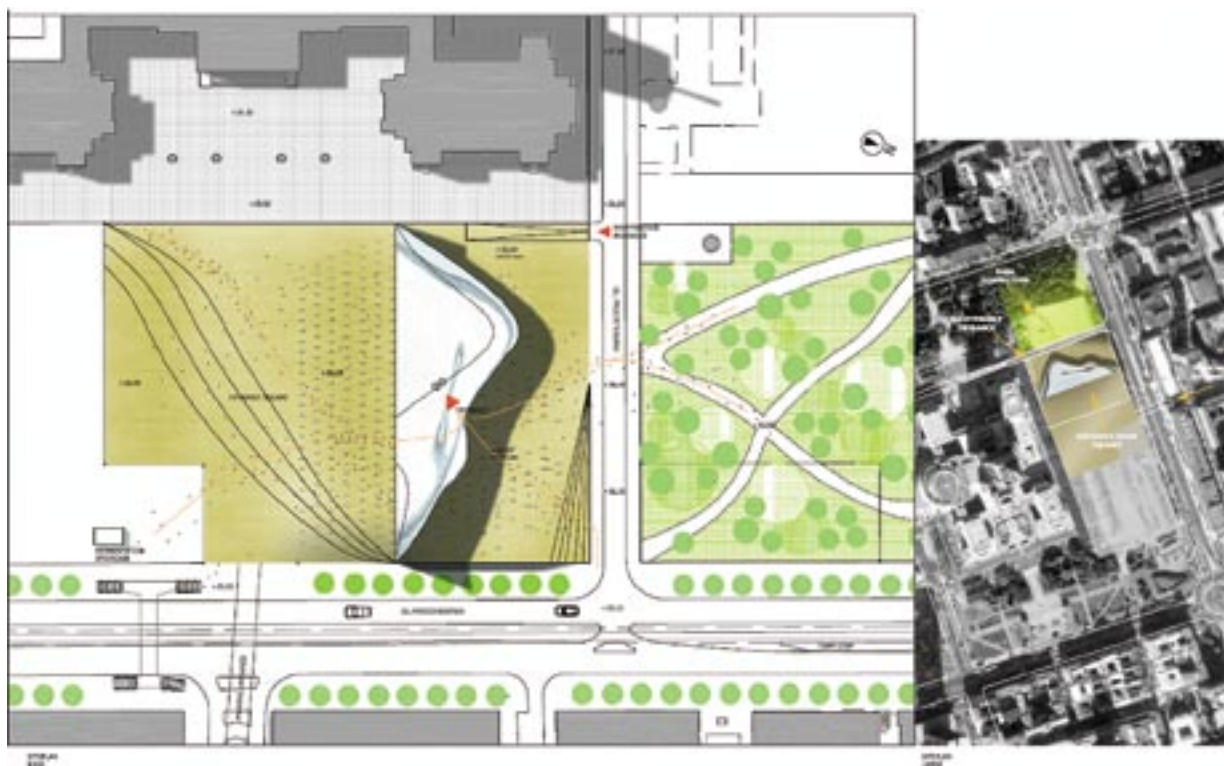
Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
III Nagroda – Atelier WW Architektem SIA – SZWAJCARIA



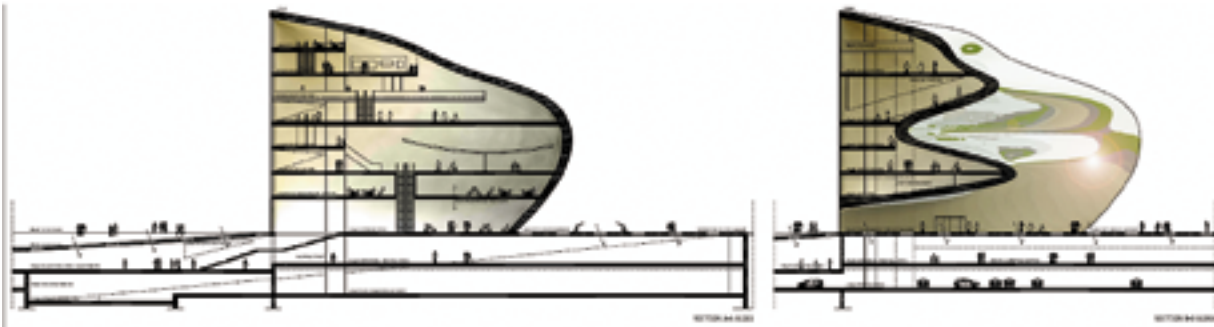
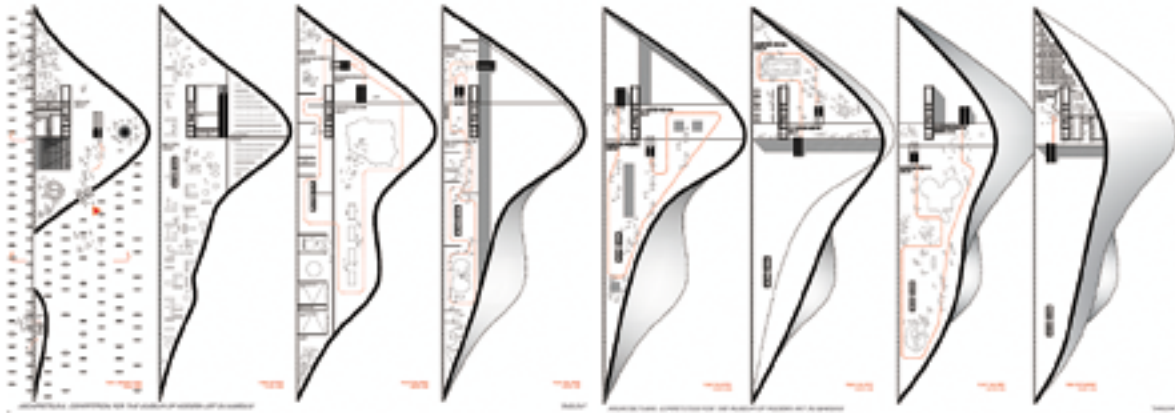
Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
III Nagroda – Atelier WW Architektem SIA – SZWAJCARIA



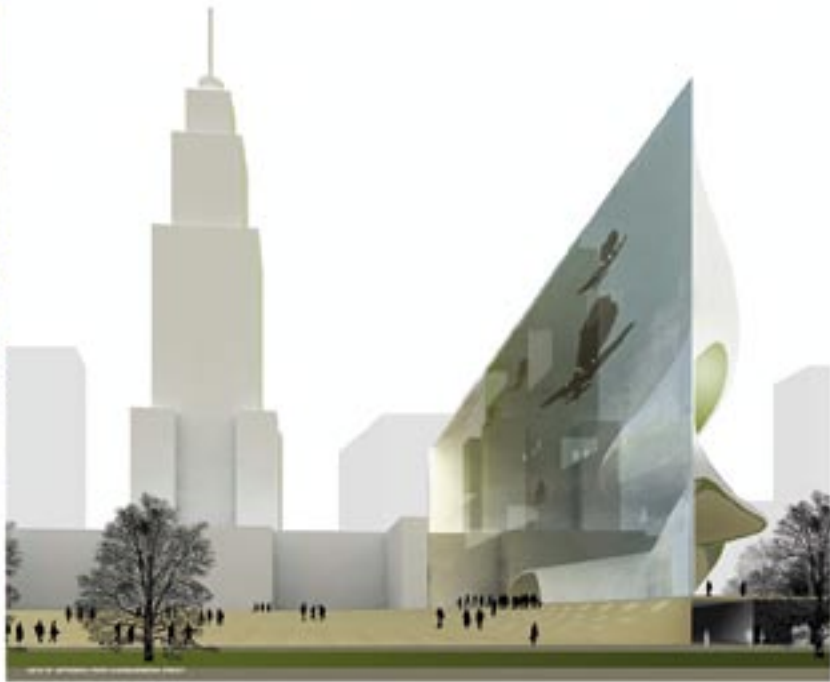
ARCHITECTURAL COMPETITION FOR THE MUSEUM OF MODERN ART IN WARSAW



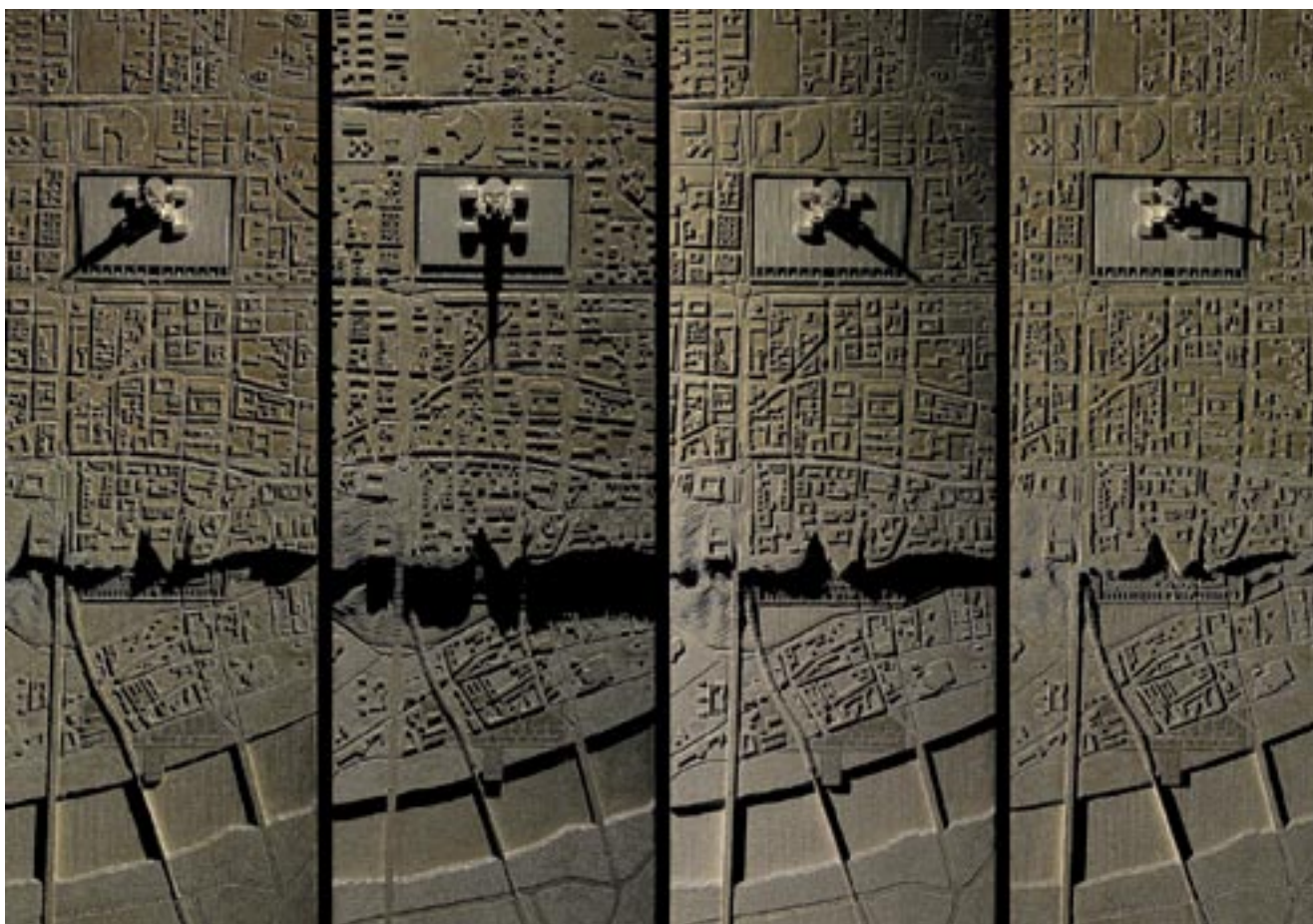
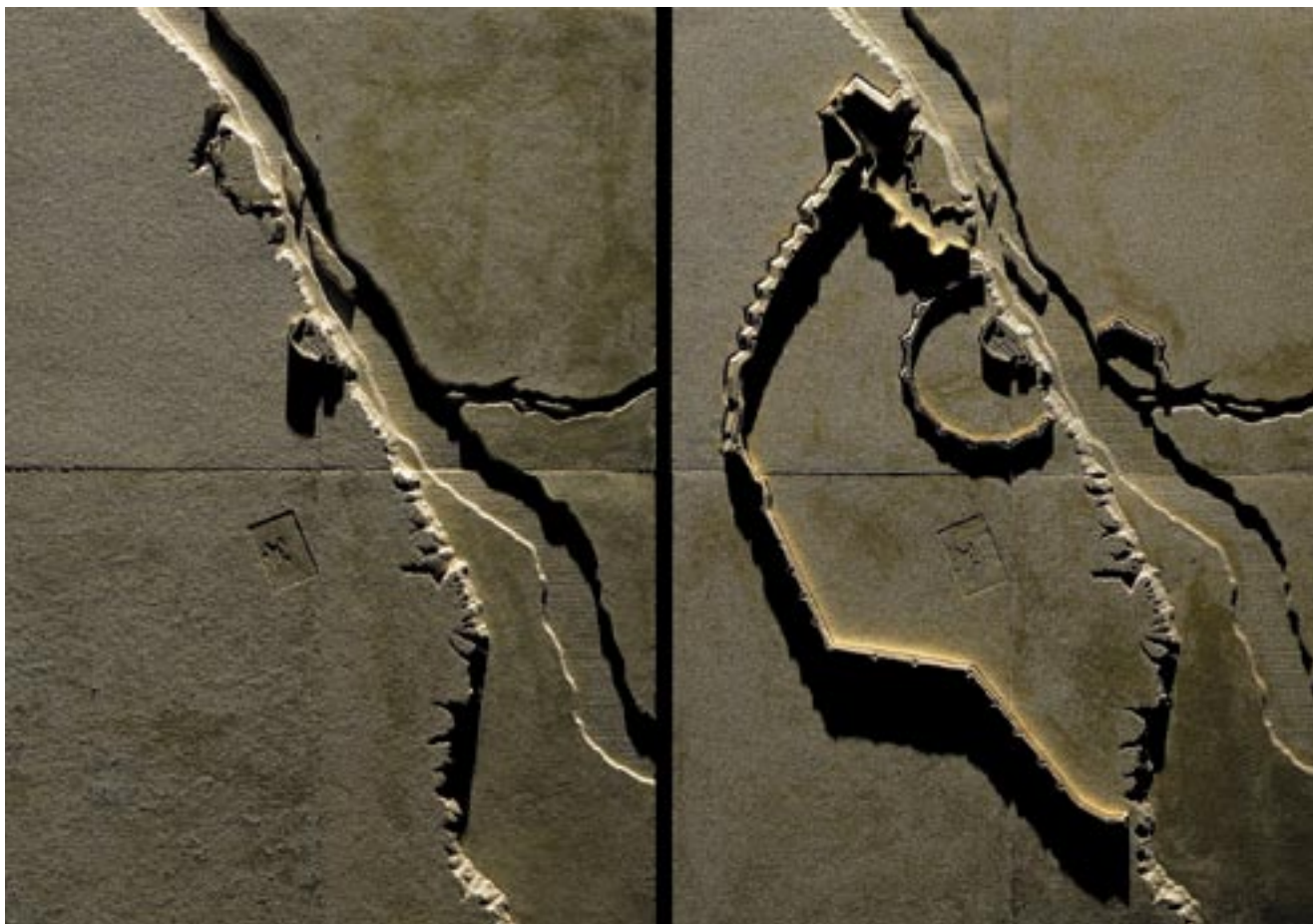
ARCHITECTURAL COMPETITION FOR THE MUSEUM OF MODERN ART IN WARSAW



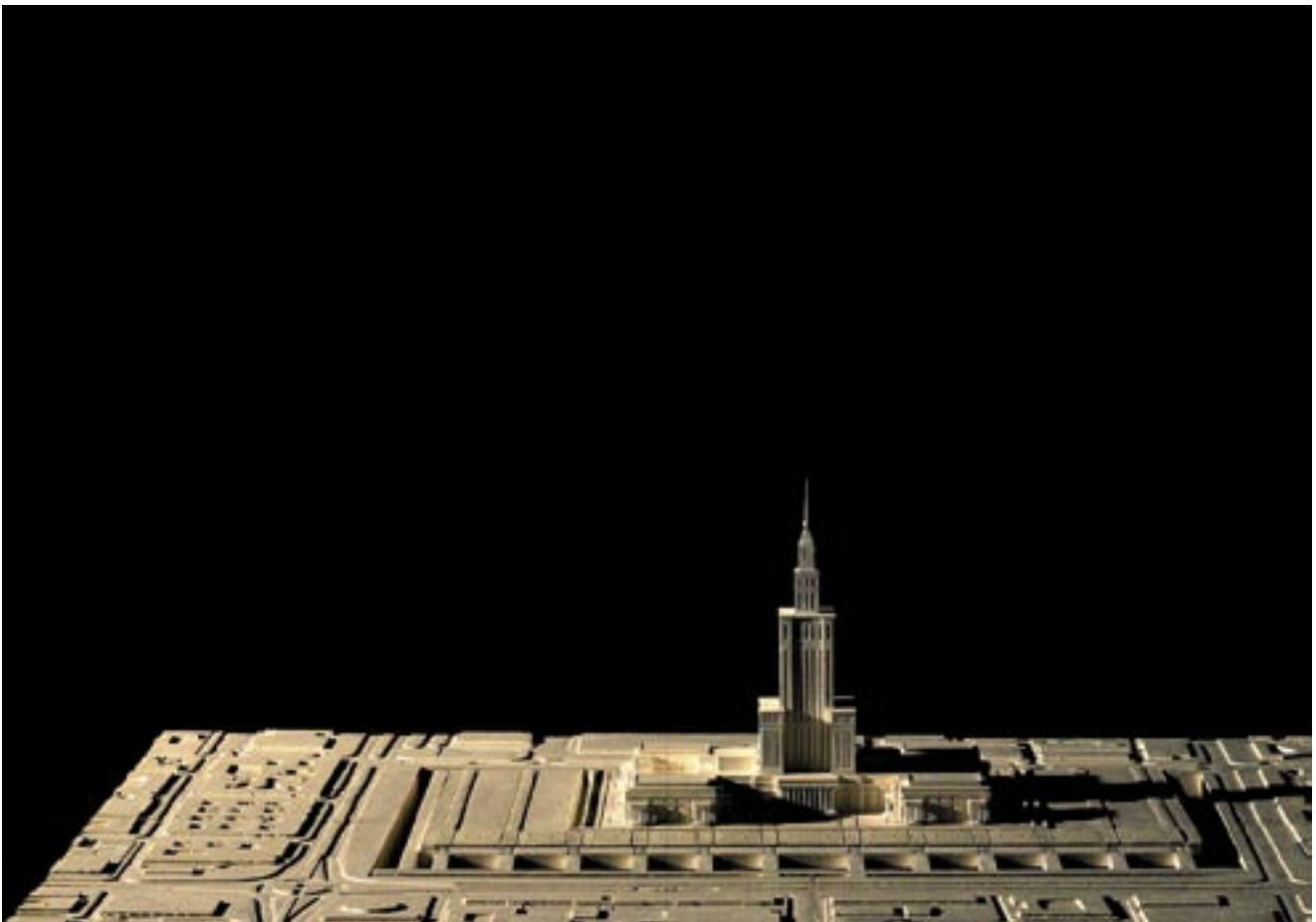
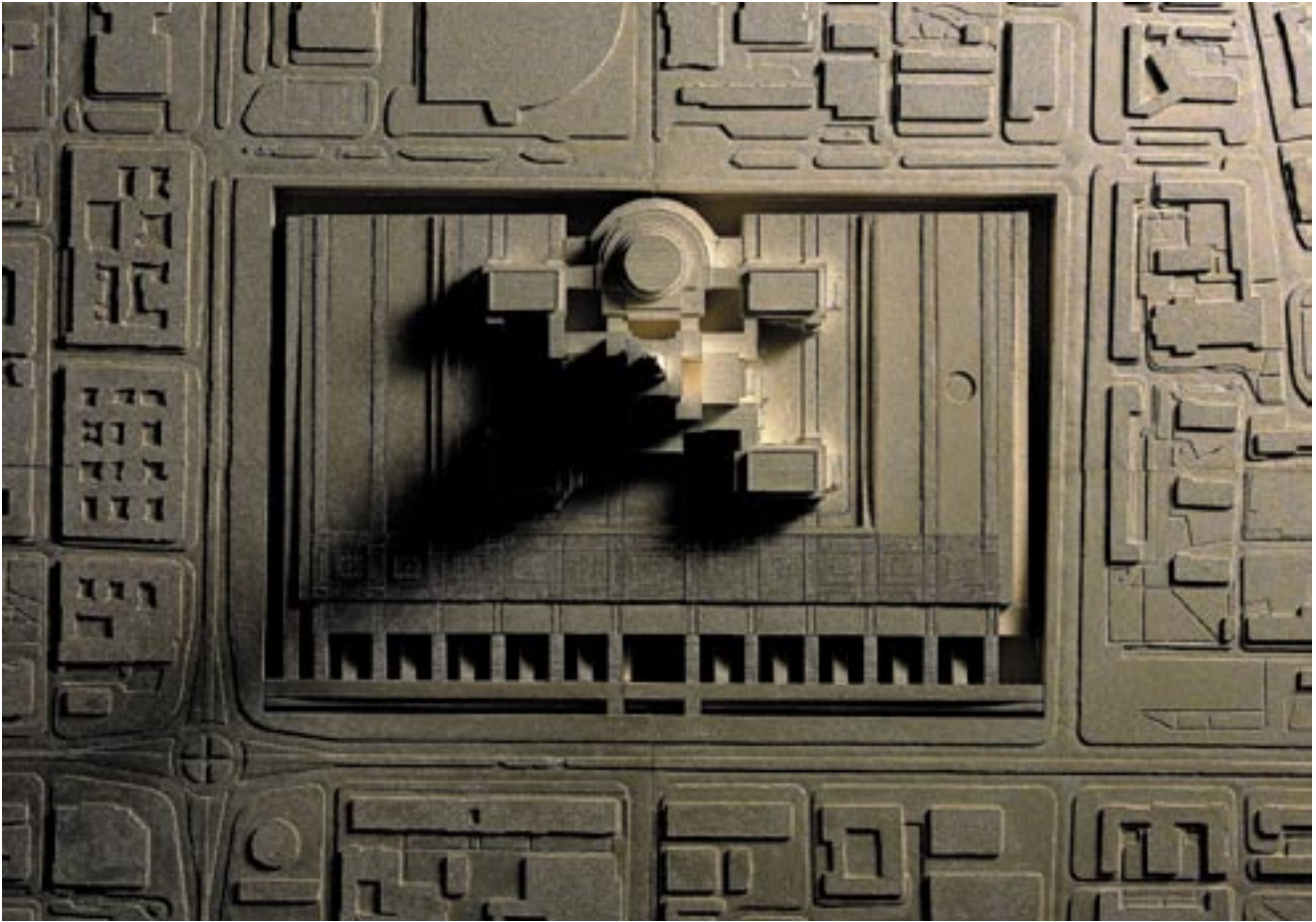
ARCHITECTURAL COMPETITION FOR THE MUSEUM OF MODERN ART IN WARSAW



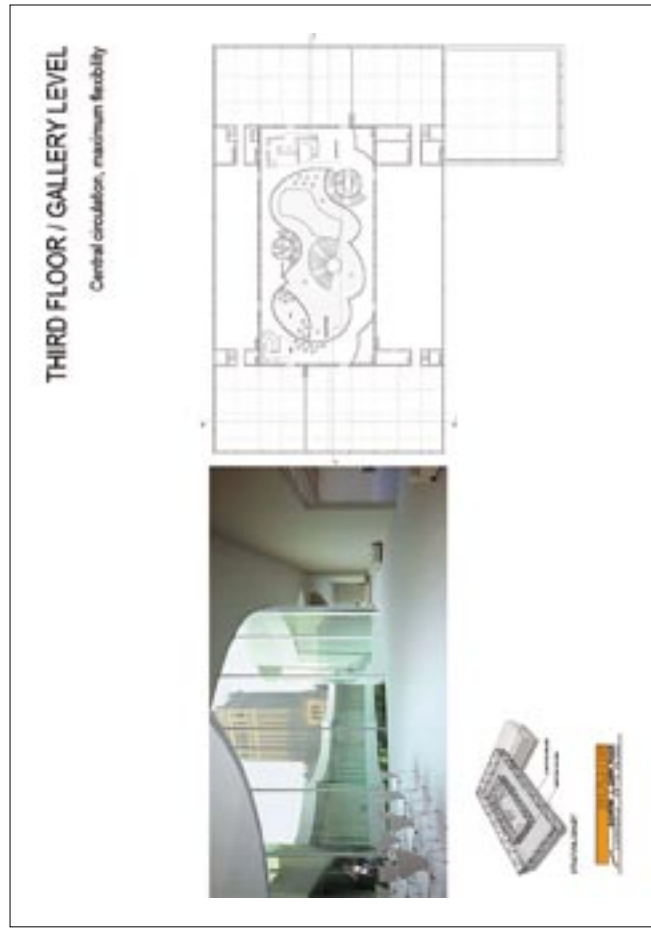
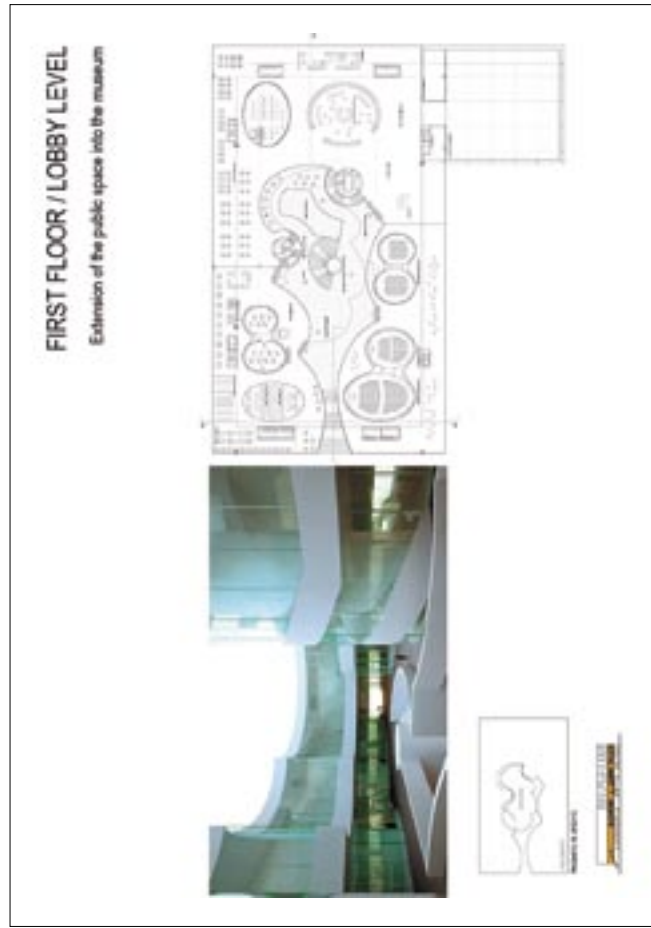
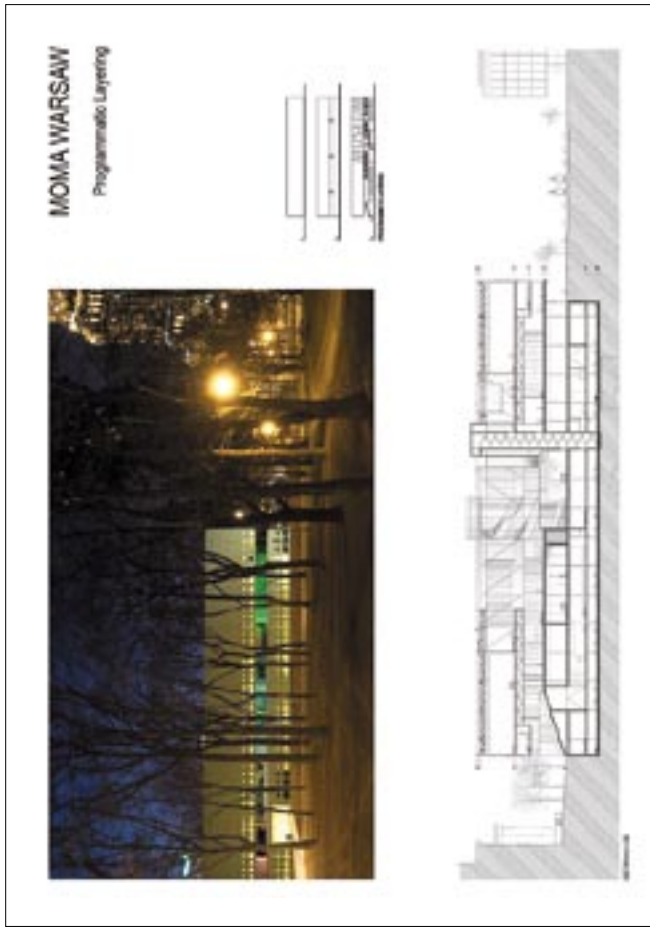
ARCHITECTURAL COMPETITION FOR THE MUSEUM OF MODERN ART IN WARSAW

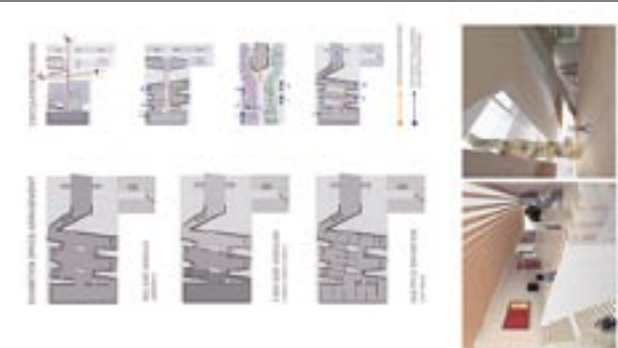
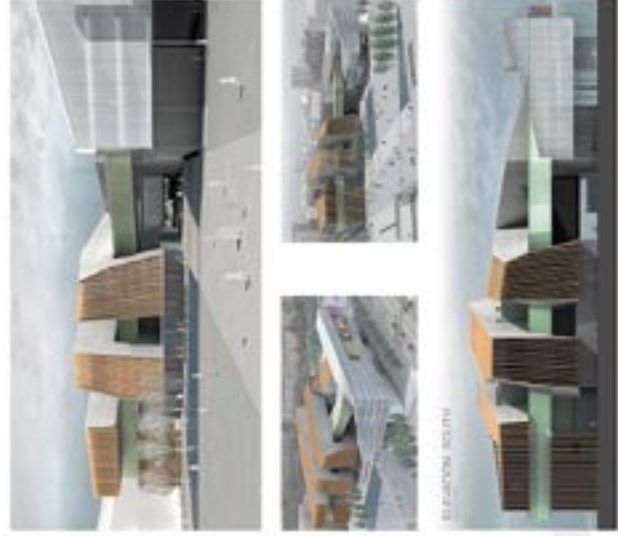
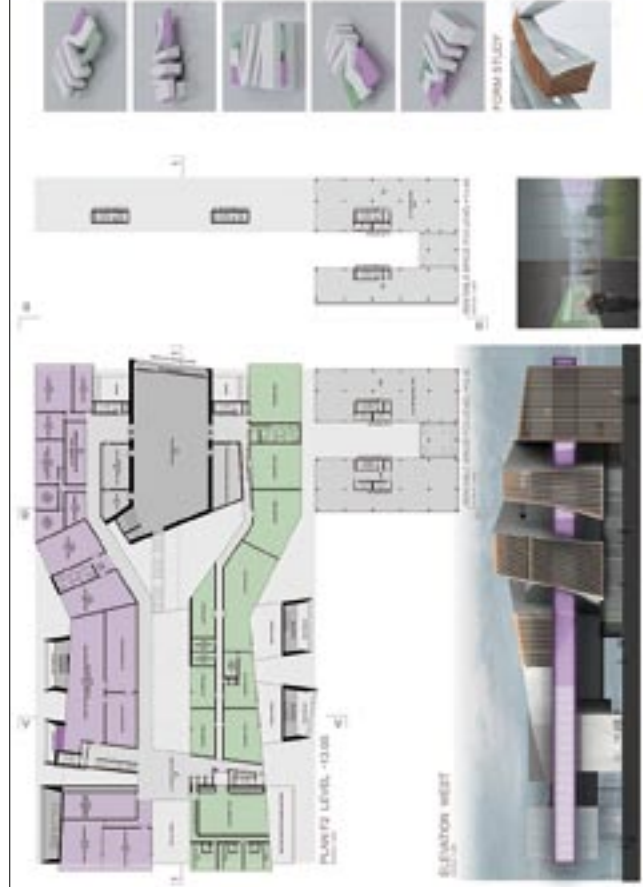


Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wyróżnienie Honorowe – Planning & Consulting Anna Socha – POLSKA, Pro.Tec. O. Soc. Coop. a.r.l. Renato Rizzi – WŁOCHY

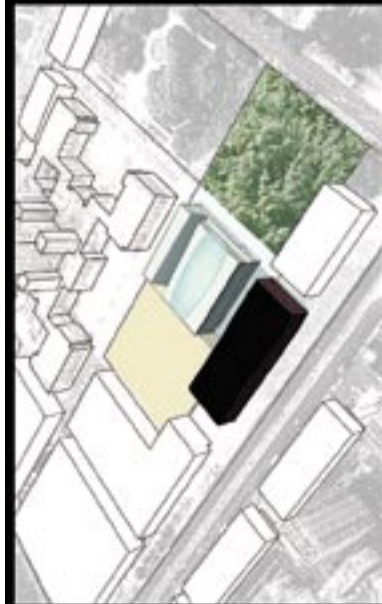


Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wyróżnienie Honorowe – Planning & Consulting Anna Socha – POLSKA, Pro.Tec. O. Soc. Coop. a.r.l. Renato Rizzi – WŁOCHY



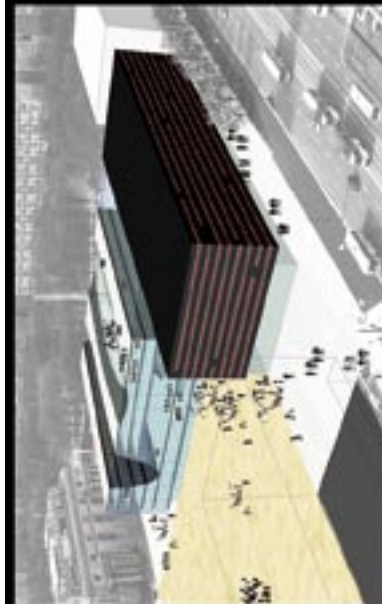


Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wyróżnienie – K. Ingarden, J. Ewy-Architekti – POLSKA, Kengo Kuma and Associates – JAPONIA



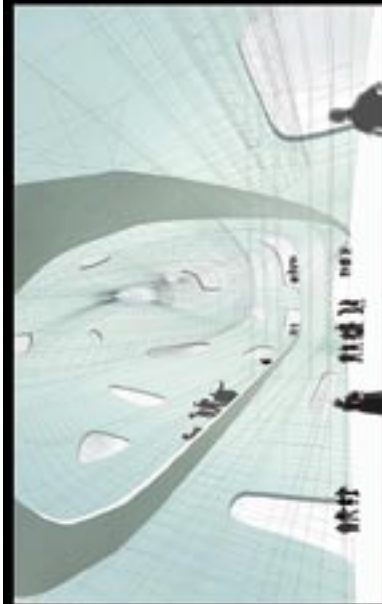
SPLITTING INTO TWO PARTS

Creating three spaces: A compact 'Exhibition Block', a transparent 'Winter Garden' and in between a semi-open 'Art Passage'.



PARK AND SQUARE

Winter Garden connects Square and Park, creating a strong unit and public forum in Warsaw's new city center, while each of them have its significant properties.



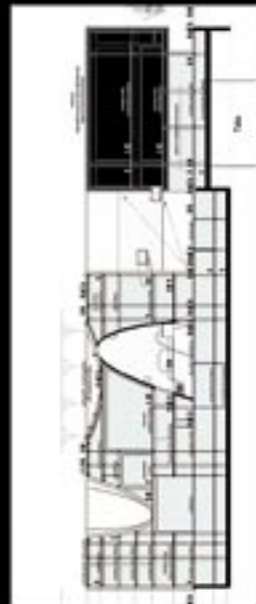
WINTER GARDEN WITH VOIDS

Underlining the unit with Park and Square, three big voids penetrate Winter Garden's volume, reaching from the square to the park. They form the Media Forum, the roof garden and a light source.



EXHIBITION BLOCK AND 'ART PASSAGE'

Solid and compact Exhibition Block continues Marszałkowska Street's character and shows museum's information by its solid-facade. Art Passage and Winter Garden invite visitors and passers-through.

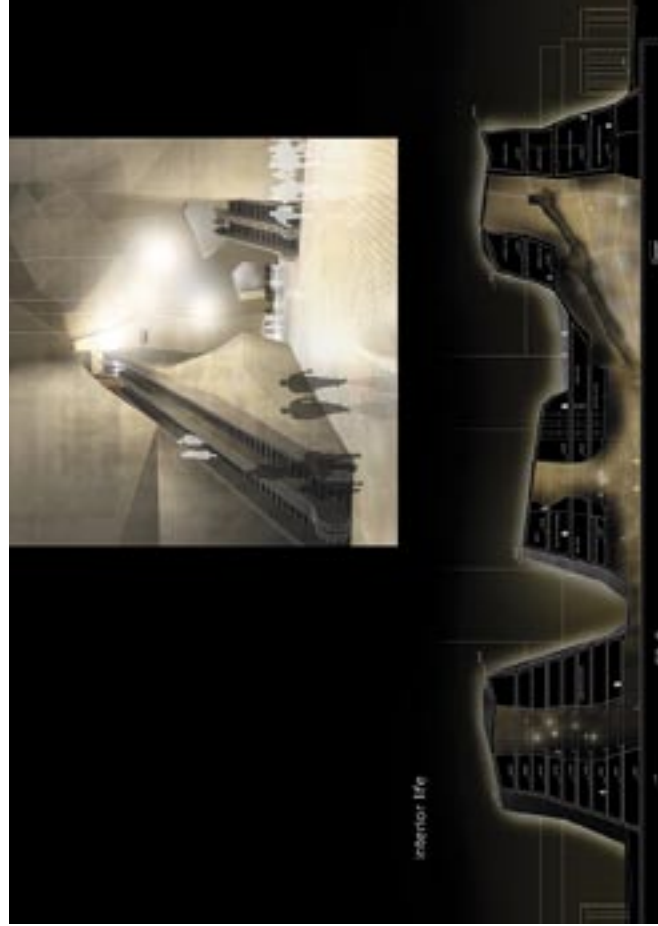




together a new icon



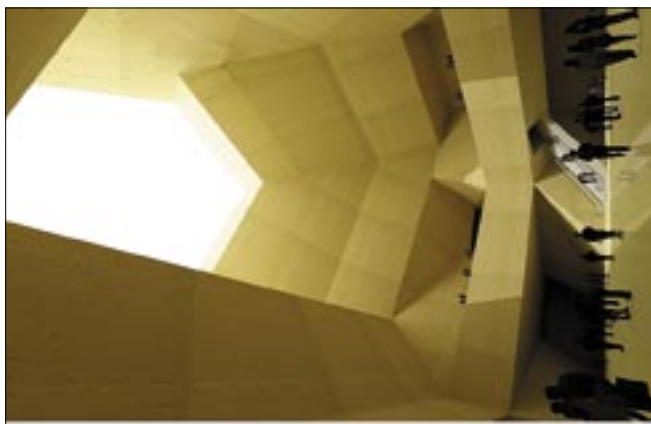
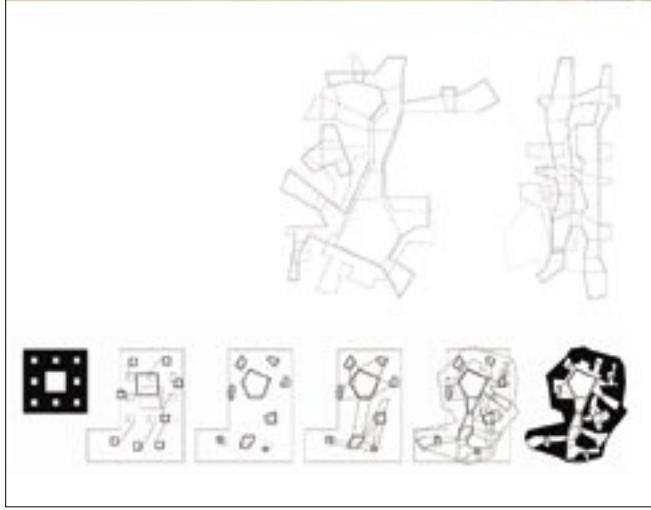
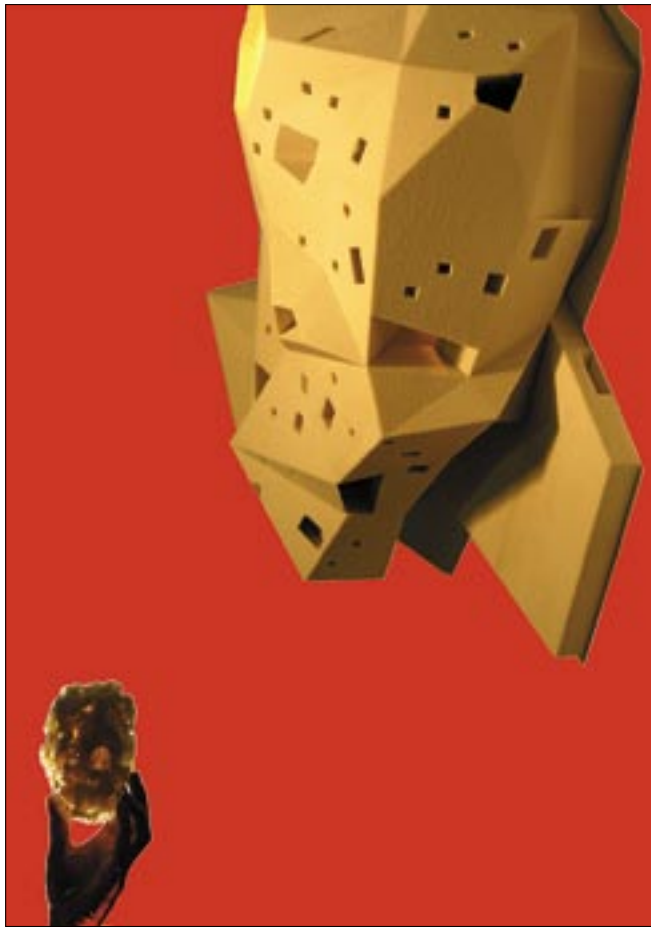
The New Museum of Modern Art - Warsaw



Interior life

Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wyróżnienie – Dönges Architekten AG – NIEMCY

Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wyróżnienie – Augustin Sebastian Rivera – HISZPANIA, Jorge Quesada Ordeig – HISZPANIA



MUSEUM OF MODERN ART MIĄSOWIAŃ TEAM EXHIBIT SLIDE 1



A New Symbol for Warsaw

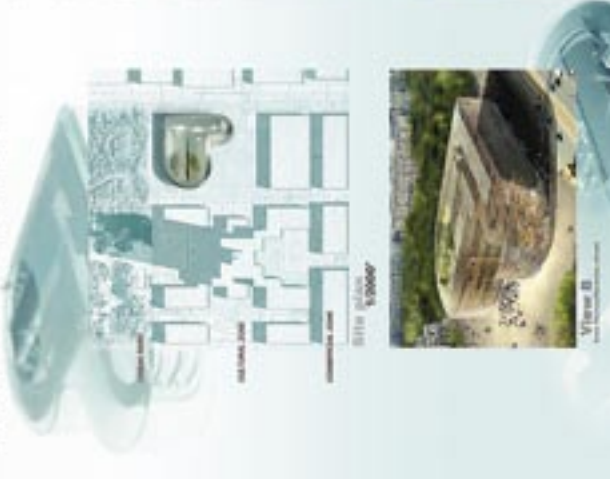
Our strategy is a simple one: that is, a simple intervention. The building will provide a focal point in the city center, yet adhere to the urban fabric of Warsaw. The construction form of the building follows a simple logic: the straight line and heavy mass of the existing Palace of Culture next to it.

The shape of the new Museum appears to emerge from the city center as a simple, rectangular volume that is a clear symbolic presence.



© 2009, all rights reserved by the author.

EXHIBITION SPACE: 10,000 SQM. 10,000 SQM. 10,000 SQM. 10,000 SQM.



A living project that adapts to each season

The extension of the exterior building envelope changes and adapts to the seasons.

In summer, the building envelope consists of a perforated metal screen that filters light and provides shade. In winter, the building envelope consists of a double-glazed glass curtain wall that allows for maximum solar gain.

The building envelope is a living organism that adapts to the seasons.

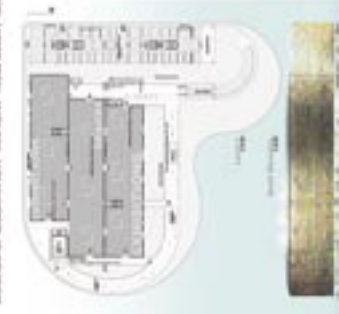
The building envelope is a living organism that adapts to the seasons. It is a living organism that adapts to the seasons.



MUSEUM OF MODERN ART MIĄSOWIAŃ TEAM EXHIBIT SLIDE 3



MUSEUM OF MODERN ART MIĄSOWIAŃ TEAM EXHIBIT SLIDE 4



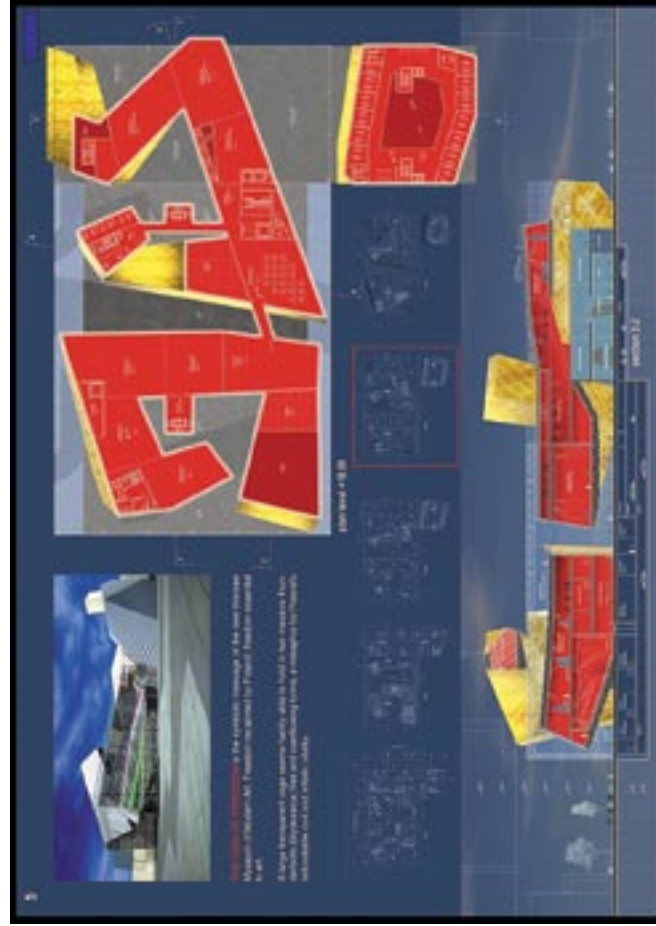
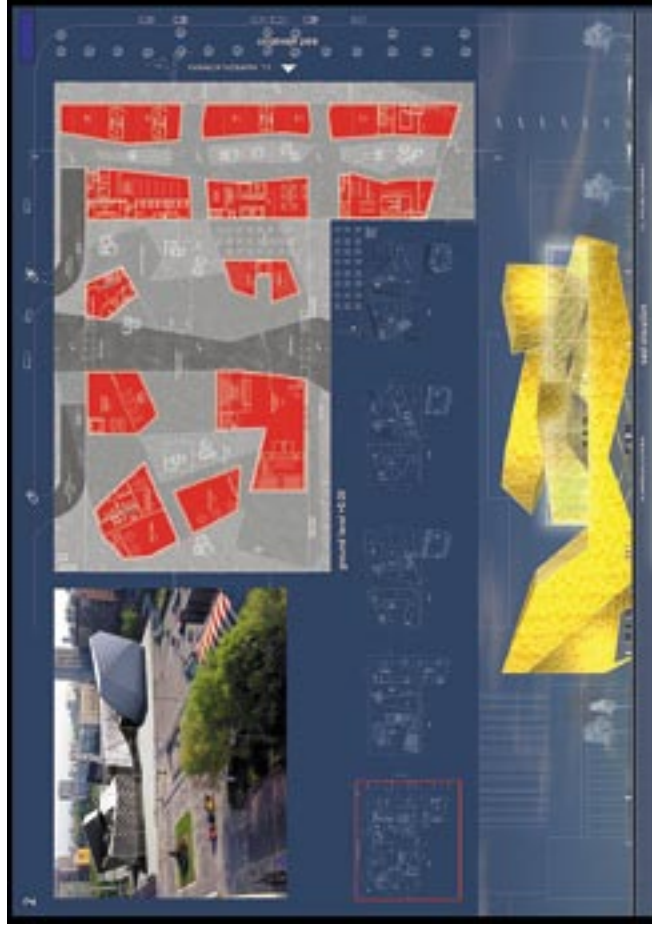
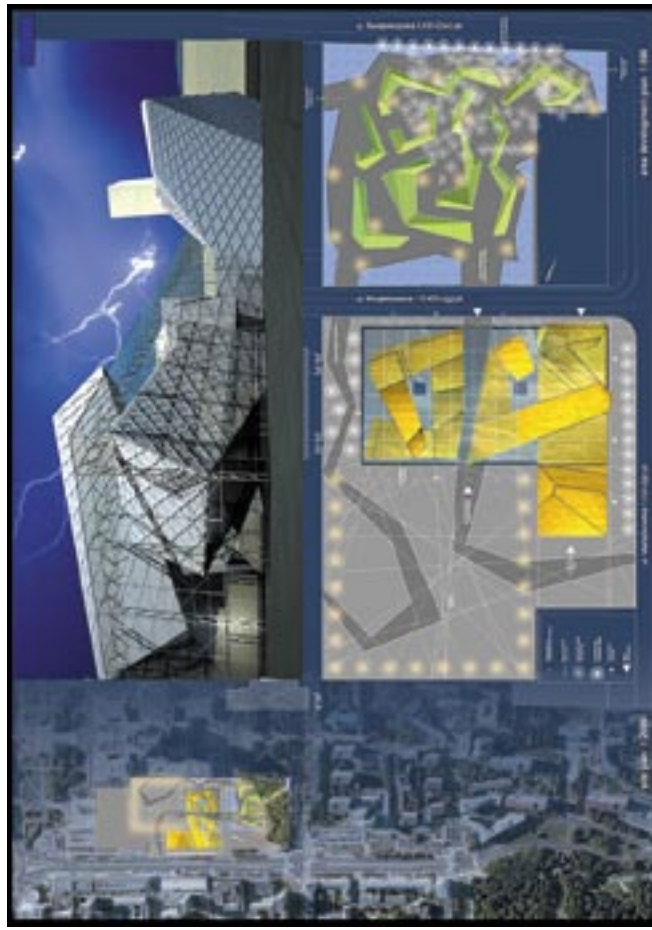
A multi-layered project for an efficient and adaptable cultural building

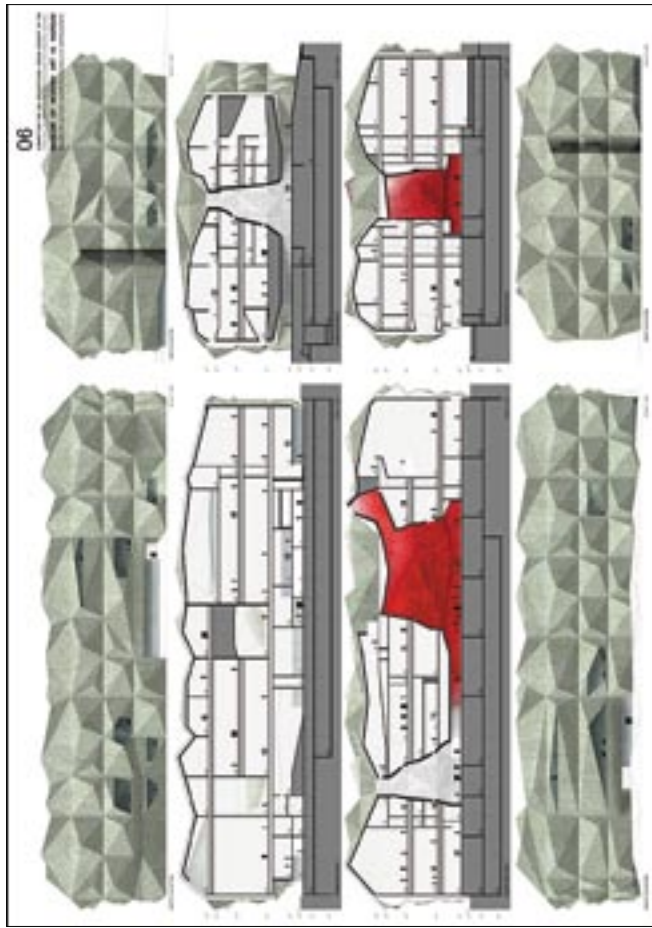
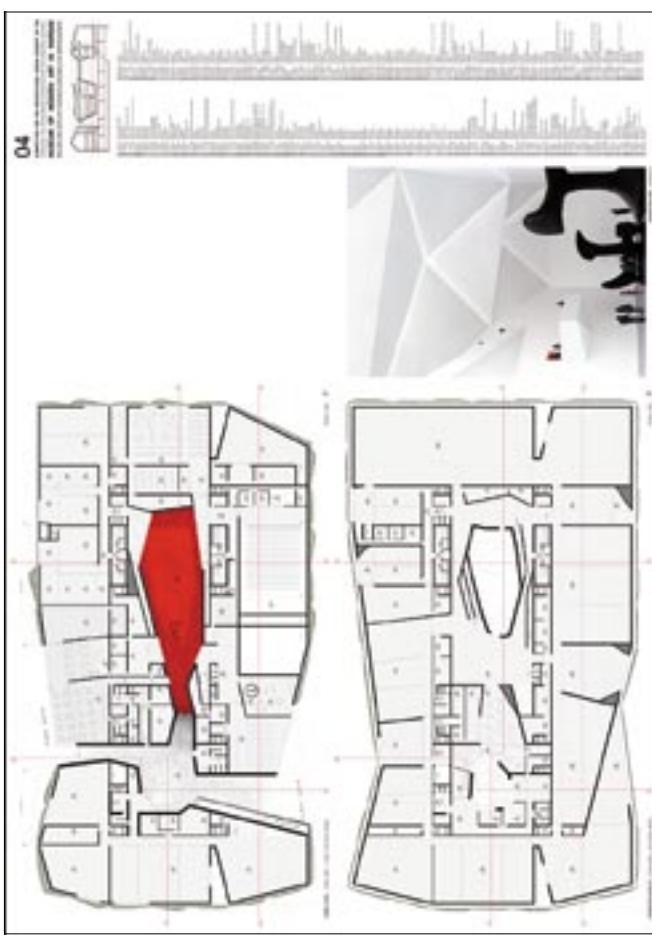


The screen allows natural light and provides shade. It is a living organism that adapts to the seasons. It is a living organism that adapts to the seasons.

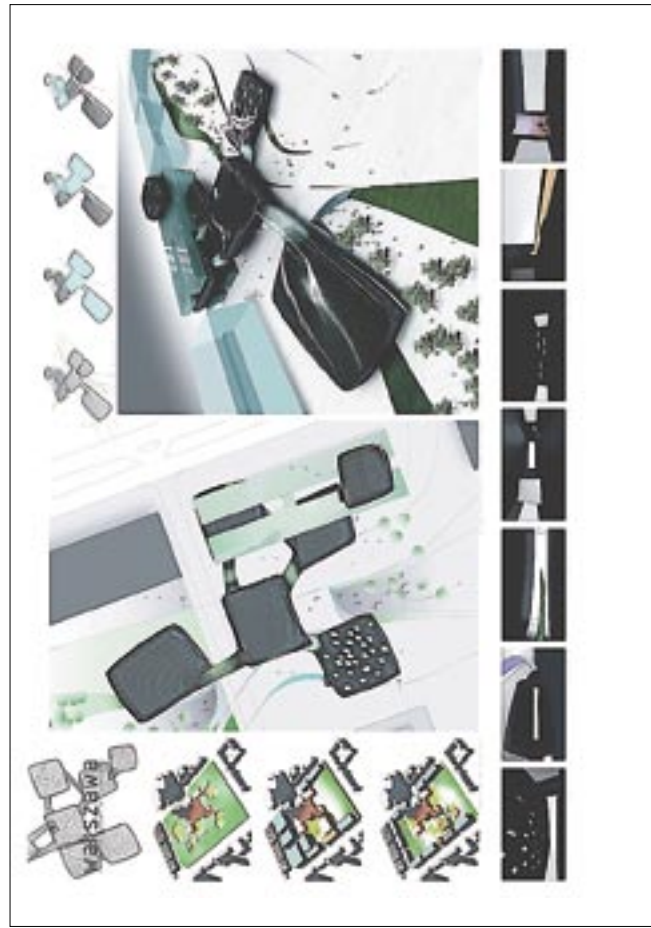
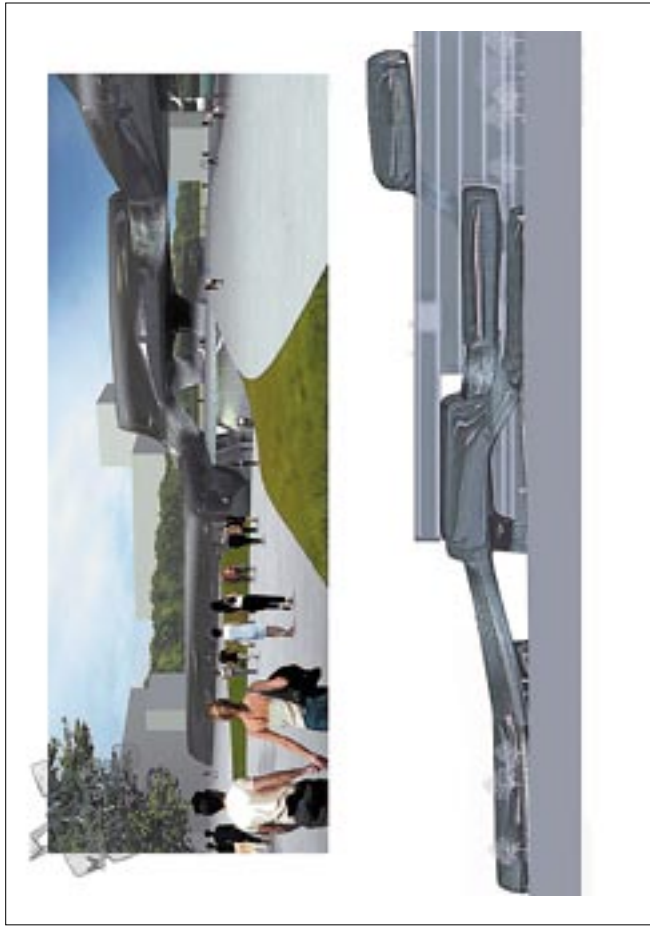
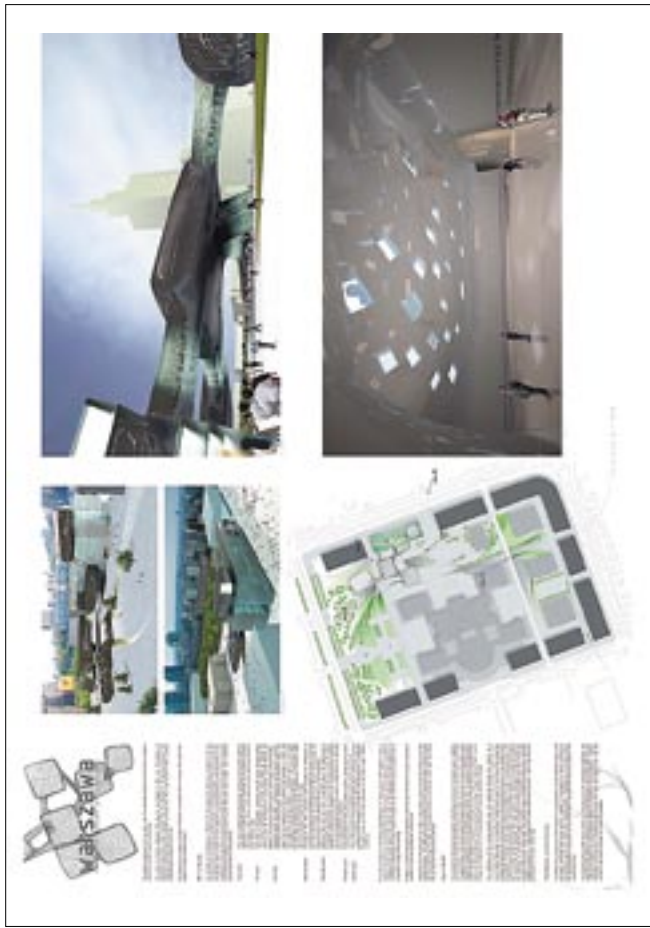
The extension of the exterior building envelope changes and adapts to the seasons. It is a living organism that adapts to the seasons.

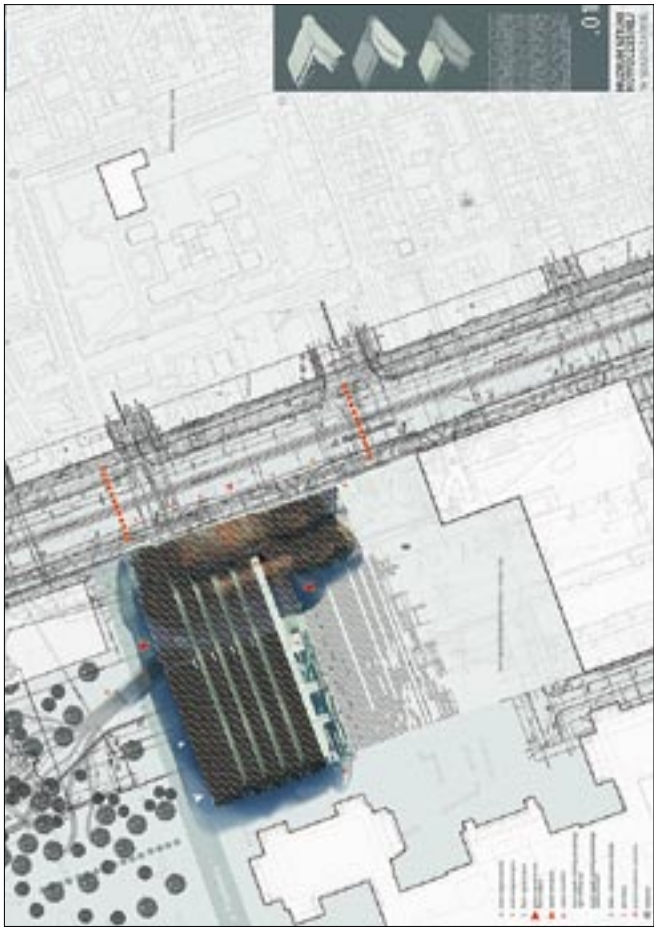






Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wyóżnienie – Camilo Rebelo Arquitecto Unipersonal Lda. G.O.P.-Gabinete de Organização e Projectos Lda.





Międzynarodowy Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie
Wyróżnienie – Adam Tyliszczak, Bartłomiej Martens – POLSKA

Contractworld Award 2007 dla „Ingarden & Ewy – Architekci”



od lewej J.Ewy, K.Ingarden, C.Holtmann, B.Meissner

Główną Nagrodę za projekt w kategorii „Sklep / showroom / stoisko targowe” w siódmej edycji konkursu o Contractworld Award zdobyła firma z Polski – krakowskie biuro architektoniczne „Ingarden & Ewy – Architekci” – za projekt polskiego stoiska na wystawę EXPO 2005 w Aichi (Japonia). Zaprojektowany z myślą o promocji Polski na wystawie pawilon łączy tradycję z nowoczesnością. Pawilon o nowoczesnej konstrukcji, zaprojektowany komputerowo, został w całości wykonany z wikliny. Kontrastem dla tej formy z naturalnego materiału jest industrialny stalowy stelaż stoiska. Jury doceniło oryginalność projektu i zaskakujące połączenie różnorodnych form i materiałów. Elementy industrialne pozwalają jeszcze wyraźniej dostrzec – poprzez kontrast – organiczny charakter materiałów użytych do pokrycia stoiska.

Prestiżowy międzynarodowy konkurs architektoniczny – rekordowa liczba zgłoszeń – jury podkreśla wysoki poziom zgłoszonych prac

- Uczestnicy z 33 krajów świata – w tym z Polski
- Nagroda pieniężna w wysokości 50 000 euro za najlepszy projekt

- Uroczyste wręczenie nagrody odbyło się 13 stycznia 2007 na targach DOMOTEX w Hanowerze

Po dwóch dniach obrad międzynarodowe jury zdecydowało, że w tym roku nagrodzeni zostaną projektanci z Austrii, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Portugalii, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii oraz z Polski. Nigdy dotąd na konkurs nie wpłynęło tak wiele prac: zgłoszono aż 481 projektów, ponad dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym (wtedy było ich 237). Jury podkreśliło bardzo wysoki poziom nadesłanych prac. O Contractworld Award – jedną z najbardziej znaczących europejskich nagród za innowacyjne aranżacje wnętrz – ubiegały się liczne renomowane biura architektoniczne i firmy dekoratorskie.

„Napłynęły do nas bardzo różne projekty – od prac znanych biur, które dostały już wiele nagród po prace młodych i zdolnych, choć jeszcze mało znanych twórców” – mówi prof. Laurids Ortner, jeden z dwóch przewodniczących jury konkursowego. – „Ze względu na bardzo wysoki poziom prac i ich dużą liczbę w tym roku jury zdecydowało się na zmianę formuły konkursu. Oprócz wybrania zwycięzców w poszczególnych kategoriach sporządzono dodatkowo listy z dziesięcioma najlepszymi projektami. Podkreśliło to, jak bardzo prestiżowym wyróżnieniem jest już samo znalezienie się w czołówce najlepszych projektantów świata.”

Nagroda pieniężna w wysokości 50 000 euro czyni z Contractworld Award najwyższą dotowaną europejską nagrodą za innowacyjne rozwiązania w zakresie aranżacji wnętrz. O wadze tego wyróżnienia świadczy też ogromne zainteresowanie udziałem w konkursie architektów i dekoratorów wnętrz z całego świata. Ponad połowa, bo aż 244 uczestników rywalizacji o nagrodę pochodzi spoza Niemiec – z 33 krajów, w tym tak odległych jak Chile, Australia, Kanada czy Korea Południowa.

*Olaf Gross
(domotex, press service)*

Zgłoszenia do Nagrody Roku i Honorowej Nagrody SARP

Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów Polskich przypomina, że w dniu 30 kwietnia br. mija termin zgłaszania kandydatur do Honorowej Nagrody SARP 2007 oraz do NAGRODY ROKU 2006 za najlepszy zrealizowany

obiekt architektoniczny w Polsce oraz NAGRODY SARP za najlepszy obiekt architektoniczny wzniesiony ze środków publicznych do końca 2006 roku.

House of the Year 2006 dla KWK Promes!

Dom atrialny autorstwa Roberta Koniecznego – KWK Promes zdobył nagrodę portalu WorldArchitectureNews.com – House of the Year Award 2006.

Nagroda Dom Roku jest jedną z serii międzynarodowych nagród, które są oceniane przez prestiżowe jury wybrane spośród najlepszych światowych architektów i ekspertów w dziedzinie architektury.

Serdecznie gratulujemy!



IX edycja Nagrody im. Małgorzaty Baczeko i Piotra Zakrzewskiego

Trwa IX edycja konkursu o Nagrodę Architektoniczną im. Małgorzaty Baczeko i Piotra Zakrzewskiego, organizowanego przez Fundację dla Polski. Do dnia **13 kwietnia 2007** roku młodzi architekci i inżynierowie budowlani mogą zgłaszać projekty z dziedziny budownictwa społeczno-publicznego, renowacji starego budownictwa i jego adaptacji na cele społeczne, a także rewitalizacji blokowisk. Główną nagrodą jest 10.000 złotych z przeznaczeniem na wyjazd studyjny.

W minionych edycjach konkursu przyznano ogółem 26 nagród i wyróżnień, na łączną kwotę ponad 120.000 złotych. Laureaci wykorzystywali je na staże w paryskich biurach architektonicznych (m.in. Atelier Jean Nouvel, C+H+ Atelier d'Architecture et d'Urbanisme, Fiszer Atelier 41) lub na samodzielne wyjazdy naukowe.

Regulamin konkursu i wszelkie dodatkowe informacje dotyczące tegorocznej edycji można uzyskać na stronie www.fdp.org.pl, w biurze Fundacji dla Polski pod numerem telefonu (22) 542 58 84 lub mailowo: fundusz.baczko@fdp.org.pl.

W skład Jury 9 edycji konkursu wchodzi: Stanisław Fiszer (Przewodniczący Jury), Tadeusz Baczeko, Michel Cova, Jacek Cybis, Marta Grzędziel, Janusz Pachowski, Karol Sachs, Andrzej Sowa, Krystyna Vinaver i Paweł Zakrzewski.

Partnerzy Nagrody: Ambasada Francji w Polsce i Polsko-Francuski Fundusz Współpracy

Patronat medialny: „ARCHITEKTURA-murator”, „Architektura & Biznes” i „Gazeta Dom” – śródowny dodatek do „Gazety Wyborczej”.

Wyróżnienia SARP

Katowice

Wyróżnienie II-go stopnia – przyznane uchwałą Zarządu Oddziału z dn. 14.11.2006 r.

- Piotr ŚREDNIAWA

Radom

Wyróżnienia II-go stopnia – przyznane uchwałą Zarządu Oddziału z dn. 8.11.2006 r.

- Mariusz ANTOS
- Jerzy FILIPIUK

Finał Kampanii Dobry beton



Architektura – tylko z „Dobrego Betonu”

Wiadomo powszechnie, że beton formowany na budowie, prócz zaspokojenia potrzeb konstrukcyjnych - wynikających wprost z jego właściwości materiałowych docenianych przez inżynierię, niesie ze sobą praktycznie nieograniczone możliwości wyrafinowanej kreacji architektonicznej. Jak żaden inny budulec, pozwala bardziej osobiście, nie krępująco spojrzeć na zadanie projektowe oraz indywidualnie rozwiązywać estetykę elementu czy też całego obiektu budowlanego, z nawiązaniem do konwencji monolitu kamiennego. Przekonał o tym wielki Le Corbusier, Kahn, Foster, Plüddemann i inni, wybitni twórcy. Beton to również wdzięczne tworzywo w rękach wprawnego artysty plastyka z bogatą wyobraźnią. Podobnie jak w architekturze, sztuka polega tutaj m.in. na precyzyjnym przełożeniu wizji na negatyw-matrycę z uwzględnieniem faktury lica, którą następnie wypełnia się mieszanką betonową.

Aby oryginalna, udana koncepcja architekta cieszyła swoim urokiem na długo po realizacji, pomimo użytkowania (eksploatacji) obiektu oraz oddziaływania środowiskowego z zewnątrz, musi być wykonana z wartościowego materiału. Gdzie takie tworzywo znaleźć?

W Polsce funkcjonuje obecnie 898 wytwórni betonu towarowego, produkujących i rozprowadzających mieszankę betonową na rynku budowlanym. Z uwagi na określony czas wiązania świeżej masy betonowej, zasięg dostaw betonowozami każdej z nich ogranicza się średnio do ok. 30 km. W Warszawie oraz aglomeracjach wojewódzkich, a więc tam, gdzie front robót budowlanych jest bardziej rozrośnięty, koncentracja zakładów produkcyjnych jest stosunkowo duża, a reguły konkurencji – bardziej wyraźne. Natomiast, im dalej od wielkomiejskiego centrum, tym wybór co do jakości i ilości – mniejszy, a ceny – wyższe. Są i takie obszary kraju, gdzie beton towarowy nie dociera w ogóle, ale i tamtejszy rynek pod tym względem nie sygnalizuje, jak dotąd, istotniejszego zapotrzebowania.

Natomiast grupa członkowska Stowarzyszenia Producentów Betonu Towarowego w Polsce (SPBT) posiada w swoich rękach obecnie 184 betoniarnie, rozsiane po całym kraju. 34 z nich ulokowane są w Warszawie lub jej najbliższym sąsiedztwie, 11 w rejonie Wrocławia, 15 w Aglomeracji Górnośląskiej, 12 w Województwie

Małopolskim, 14 w Województwie Łódzkim – itd. Są to nowoczesne, dobrze wyposażone zakłady, które prócz specjalnego mieszalnika oraz racjonalnie zabudowanych zasobników cementu, kruszywa, dodatków i domieszek chemicznych – posiadają infrastrukturę, pozwalającą precyzyjnie odmierzać porcje składników przed zarobem, podgrzewać komponenty podczas ujemnych temperatur otoczenia atmosferycznego oraz automatycznie korygować ilość wody zarobowej w razie zmiany wilgotności kruszywa. Produkcja w całości sterowana jest komputerem. Baza surowcowa opiera się tutaj na wiarygodnych źródłach. Każda betoniarnia współpracuje ściśle z zewnętrznym centrum technologicznym, któremu zleca się opracowania nowych receptur i ich badania wstępne, zazwyczaj także – nadzór nad jakością. To wszystko sprawia, że dostawy betonu z takiej wytwórni są jednorodne i powtarzalne, tzn. mają zawsze ustabilizowaną jakość, zgodną z zamówieniem. Widoczna jest ponadto troska o ochronę środowiska naturalnego. Resztki rozwodnionej mieszanki betonowej trafiają albo do zakładowych odstożników stacjonarnych, albo – co lepiej – do stacji recyklingu, gdzie segreguje się je na wodę wtórnego obiegu oraz wypłukane kruszywo, które zawracane są z powrotem do produkcji.

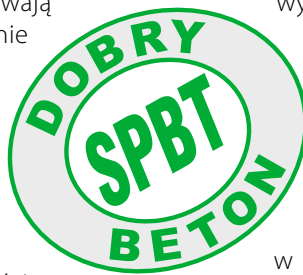
Kampania Znaku Jakości SPBT „Dobry Beton” ma już 3-letnią historię. Aktualnie wyróżnieniem tym szczycą się 53 betoniarnie w kraju. Kampania jest odpowiedzią Stowarzyszenia Producentów Betonu Towarowego w Polsce na niestety częstą jeszcze „bylejakość”, nieuczciwą konkurencję, ignorowanie nowoczesnych standardów normalizacji europejskiej, zaniedbania w sferze ochrony środowiska oraz brak poszanowania podstawowych zasad kupieckich. Walki o powszechną gwarancję jakości nie ułatwia nieprzejednane stanowisko Ministerstwa Budownictwa oraz Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, kwalifikujące beton towarowy poza kategorię wyrobu budowlanego. Uporczywość w tym względzie argumentowana jest regulacjami unijnymi (!?!).

Kampania „Dobry Beton” od początku otwarta jest na wszystkich producentów betonu towarowego (niezależnie od przynależności do Stowarzyszenia), zdolnych poddać się wielostopniowej, regulaminowej procedurze kwalifikacyjnej. Każda edycja obejmuje wniosek akcesyjny od kandydata, inspekcję niezależnego audytora, weryfikację dokumentów przez Komisję SPBT ds. Znaku Jakości, nominację Zarządu SPBT oraz rekomendację niezależnej Kapituły.

W tym miejscu nasuwa się pytanie do projektantów, inwestorów lub wykonawców robót budowlanych. Skoro sama branża wskazuje rokrocznie swoich liderów – po co ryzykować dostawy mieszanki betonowej od niesprawdzonych kontrahentów? Szkoda trudu architekta, konstruktora czy inżyniera budowy. Przecież negatyw-

ne skutki aplikacji materiału o obniżonej jakości bywają nieodwracalne. W imię wątpliwych oszczędności – nie warto sięgać po beton z zakładów wyposażonych w przestarzałe urządzenia, których personel nie ma pojęcia o nowoczesnych regułach wytwórstwa wg normy europejskiej PN-EN 206-1. Wystawiany przez niektóre z nich tzw. atest jest zazwyczaj świstkiem bez pokrycia. Zatem, nie ma sensu korzystać z produktu betoniarni bez ugruntowanej marki. Markę tą potwierdza niewątpliwie Znak Jakości SPBT „Dobry Beton”.

Kampania „Dobry Beton” adresowana jest także do środowiska architektów i konstruktorów budowlanych. Chodzi o to, by przekonanych o zaletach betonu utrwalić w tym przekonaniu na dłużej, natomiast początkujących lub wątpiących – zachęcić do wzbogacenia doświadczeń zawodowych poprzez nowe projekty i realizacje z udziałem betonu towarowego na szerszą skalę. Stąd Honoro-



wy Patronat SARP nad Kampanią „Dobry Beton”.

Nasze Stowarzyszenie zaprasza niniejszym wszystkim, którym jakość betonu towarowego nie jest obojętna – do udziału w uroczystej gali, wieńczącej IV edycję Kampanii. Odbędzie się ona w dniu 22.03.2007. w sali wystawowej oraz pomieszczeniach recepcyjnych Pałacyku Zamoyskich w Warszawie (siedziba SARP przy ul. Foksal 2). Obecni będą świadkami wręczenia atrybutów Znak Jakości (certyfikat + pieczęć), któremu towarzyszy wydanie „Katalogu wyróżnionych – Liderzy betonu towarowego”.

Dr inż. Zdzisław B. Kohutek
Biuro SPBT

Wystawa Polska. Ikony Architektury - w Niemczech

Od 10 lutego do 11 marca br. w Stadtmuseum w Düsseldorfie (Niemcy) można oglądać wystawę Polska. Ikony Architektury, stanowiącą element oficjalnej promocji Polski za granicą. To trzecie po Warszawie i Bernie miasto, w którym jest ona prezentowana. Wystawa powstała w wyniku współpracy miesięcznika „Architektura-murator” z Departamentem Promocji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Za prezentację w Niemczech odpowiada Instytut Polski w Düsseldorfie.

Celem wystawy Polska. Ikony Architektury jest zaprezentowanie najbardziej charakterystycznych, znaczących obiektów architektonicznych, zrealizowanych po 1989 roku i będących swoistymi znakami w przestrzeni. Są to zarówno budynki, które powstały na terenie naszego kraju, jak i te symbolizujące Polskę na arenie międzynarodowej.

Dwadzieścia prezentowanych na wystawie obiektów to zaledwie drobny ułamek z tysięcy powstających realizacji; niewielka próbka tego, co dzieje się w architekturze we współczesnej Polsce. Zależało nam na takim ich doborze, by pokazać jak najszersze spektrum architektonicznych

tendencji, stylów oraz rozległy obszar zainteresowań i twórczych możliwości projektantów – powiedziała Ewa P. Porębska, kurator wystawy Polska. Ikony Architektury.

Atrakcyjna forma ekspozycji, zaprojektowanej przez młodą śląską pracownię medusa group, ma przybliżyć najwybitniejsze budynki powstałe w ostatnich 15 latach, ukazać ich wyjątkowość, edukować i zachęcać do bliższego zainteresowania dorobkiem architektów tworzących w Polsce. Sposób przedstawienia akcentuje najważniejsze cechy obiektów poprzez specjalnie dobrane zdjęcia, schematy i opisy. Uniwersalna formuła wystawy przyciąga nie tylko architektów, ale też szerszą publiczność.

Wystawa Polska. Ikony Architektury, nazywana też „wystawą w drodze”, po Düsseldorfie ma już zaplanowane kolejne miejsca ekspozycji. Jeszcze w tym roku planowane są prezentacje w Karlstadt a następnie w Luksemburgu oraz inne miasta europejskie.

„Architektura-murator”

Sprostowania

W numerze 1/2007 na stronie 7 w podpisach pod zdjęciami wkradły się dwa błędy:

Złote Odznaki otrzymali m.in.: Tatiana Bujanowska i Włodzimierz Karczmarzyk, a na stronie 10 również pod fot. podpisany został błędnie Marek Chamiec, zamiast Jana Strumiłło – (obaj młodzi architekci są wnukami prof. Władysława Strumiłło współpracującego przed laty z Honorowymi Laureatami – Witoldem Benedekiem i Stanisławem Niewiadomski).

Na str. 35 w materiale poświęconym Laureatowi Honorowej Nagrody Oddziału Poznańskiego – arch. Jerzemu Liśniewiczowi błędy

w datach – przede wszystkim urodzenia – ale i ukończeniu studiów... Materiał ten otrzymany z Oddziału Poznańskiego, zamieścić tam bez jakichkolwiek zmian...

To ujmowanie wieku, które zdarza się nie po raz pierwszy, proszę przyjąć jako objaw życzliwości, a nie złych intencji.

Bardzo przepraszam za te zaniedbania korektorskie, samych zainteresowanych jak i wszystkich Czytelników.

Agnieszka Bulanda

Polski przyczynek do urbanistycznego kształtu Birsztan

We wrześniu 1939 roku po napadzie Niemiec hitlerowskich na Polskę i po zaatakowaniu jej wojsk od tyłu przez Związek Radziecki część armii polskiej przekroczyła granicę Litwy i została tam zgodnie z prawem międzynarodowym internowana. W znanym już wówczas uzdrowisku Birsztany umieszczono internowanych oficerów polskich. Znaleźli się wśród nich architekci, którzy w kontakcie z Litewskim Czerwonym Krzyżem doprowadzili do zorganizowania konkursu na urbanistyczne zagospodarowanie Birsztan. W jego wyniku nagrody uzyskali następujący architekci pierwszą Stanisław Płoski, drugą Wacław Borda i trzecią Jerzy Wierzbicki. Był to ciekawy a szerzej nieznanym wkład architektów Polskich w architekturę międzywojennej Litwy. Około roku 1980 spotkałem w Kownie architekta litewskiego – nazwiska dziś już podać nie jestem w stanie – który opracowywał właśnie pracę doktorską na temat rozwoju urbanistycznego Birsztan. Słyszał coś o tym konkursie ale nie miał żadnych bliższych danych. Po powrocie do Polski przesałem mu posiadane wspomnienia w tym zakresie napisane przez Jerzego Wierzbickiego. Ponieważ informacje te warte są upowszechnienia, zwłaszcza w środowisku polskim na Litwie, przytaczam je tutaj – za zgodą rodziny nieżyjącego już dzisiaj Jerzego Wierzbickiego – do szerszej wiadomości i ewentualnego dalszego wykorzystania w pracach naukowych.

„Kampanię wrześniową odbyłem w baterii zmotoryzowanej artylerii przeciwlotniczej, przydzielonej do Suwalskiej Brygady Kawalerii. Epilog miał miejsce w Puszczy Augustowskiej. 24 września wieczorem resztki różnych oddziałów pod dowództwem gen. Wacława Przeździeckiego przekroczyły granicę Litwy Kowieńskiem. Ucichły strzały. Następnego dnia, powolnym marszem podróży na ciężarówkach zdążyliśmy do Birsztan, gdzie organizowano obóz dla polskich oddziałów internowanych internowanych tym neutralnym kraju. Litwa witała nas obrazami z „Pana Tadeusza”, a Birsztany położone w zakolach Niemna, w pierwszych dniach wydały się cicha uroczą przystanią. Początkowo swoboda poruszania się nie była ograniczona. Gdy jednak rozpoczęto obóz otaczać drutem kolczastym, uświadomiłem sobie, że dalsza bezczynność jest nieprawdopodobieństwem. Wspólnie Witoldem Kotowskim z Politechniki Warszawskiej wystąpiliśmy na piśmie do Litewskiego Czerwonego Krzyża, że w obozie są architekci i inżynierowie, i że jesteśmy gotowi podjąć pracę w naszych specjalnościach dla ich organizacji. Osobiście byłem dożywojącym członkiem Czerwonego Krzyża. Nasza propozycja została życzliwie przyjęta. Ze strony litewskiej wystąpili dr Matulonis, dyrektor Uzdrowiska Birsztany i architekt Muszyński, który studia ukończył na Zachodzie i biegle władał pięcioma językami. To byli uroczy ludzie, pełni inicjatywy i dynamicznego działania. W kilka tygodni później obóz wojskowy został przeniesiony do Mariampola czy Kalwarii, natomiast nasza grupa pozostała w Birsztanach. Byliśmy zakwaterowani w kilku letnich domkach, położonych w zdrojowym parku. Czerwony Krzyż

zorganizował wyżywienie i skromną listę cywilną. Zostaliśmy urzędowo wyreklamowani z obozu internowanych internowanych opiekę nad nami roztoczyło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Występowaliśmy odtąd w ubraniach cywilnych.

W grupie naszej znaleźli się następujący architekci: Broda, Espehan, Kario, Radomski, Gawrońska-Słońska, Gawroński, Płachecki, Płoski, Pręczkowski, Szurowski, Wasilewski, Wierzbicki oraz inżynierowie: Działak, Kotowski, Otwinowski, Stalmach. Funkcje pomocnicze pełnili marynarze: Tuliński i Małowski oraz oficerowie zawodowi: Grzybowski i Mosoczy. Sztab kierowniczy stanowili Matulonis, Kotowski, Wierzbicki.

Plan działania był ustalony w sposób następujący: rozpoznanie szczegółowe Uzdrowiska Birsztany i okolicy, opracowanie projektu regulacji Birsztan, opracowanie dokumentacji obiektów planowanych w Birsztanach.

Rozpoznanie okolic Birsztan było pełne uroku. Wędrowki piesze, odwiedziny w zaściankach, niezwykła gościnność gospodarzy. Wieś oczywiście litewska, ale w ośrodkach podworskich na resztkach tkwili Polacy. W samych Birsztanach, w parafii i w sklepach porozumiewaliśmy się po polsku.

Projekt regulacji Birsztan postanowiliśmy uzyskać w drodze konturu zamkniętego. Opracowaliśmy warunki tego konkursu, każdy z nas architektów pracował w wydzielonym pokoju. Rewelacyjnym momentem było otrzymanie z mojej pracowni z Warszawy przez nadzwyczajną okazję „Urbanistyki” Tadeusza Tołwińskiego i kilku numerów „L'architecture d'aujourd'hui”. Pamiętam dobrze ten okres. Nadeszła zima i mrozy do – 40 stopni Celsjusza. Letni domek, pojedyncze okna, rano lód w miednicy. Byliśmy jednak w doskonałej formie, pełni twórczego zapału, szczęśliwi, że jesteśmy czynni, pogrążeni w twórczej pracy. Przez Czerwony Krzyż i Szwecję, a potem już bezpośrednio pocztą Kowno-Warszawa miałem wiadomości z domu.

Po nowym roku nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu: Płoski – I nagroda, Broda – II nagroda i Wierzbicki III nagroda. W kilka lat później, gdy wychodziłem z podpalonego domu przy al. Niepodległości 157 w Warszawie, żona moja zapytała, czy zabrałem zdjęcia moich wygranych konkursów. Wróciłem, zgarnąłem i wyniosłem.

Projekty konkursowe przewoziłem z dr. Matulonisem furgonetką do Kowna, na wystawę, chyba w gmachu Muzeum. W prasie były bardzo życzliwe i pochlebne wzmianki. Kowno tej zimy przeżywało swój ostatni neutralny sezon. W kioskach można było dostać prasę z całej Europy, a główny bulwar tętnił życiem i gwarem. Do Kowna jeździłem co jakiś czas na konferencje z dr. Matulonisem. Opracowanie programu Polikliniki wymagało tych niekończących się uzgodnień. Dr Matulonis przyjeżdżał i do nas do Birsztan. Poza normalnymi zajęciami projektowymi organizowaliśmy wieczory dyskusyjne na tematy związane z naszym warsztatem pracy.



ABRYŚ
Spółka z o.o.



ceceď Polska
Europejskie Stowarzyszenie
Producentów AGD

zapraszają na
II Ogólnopolską Konferencję
Szkoleniową

RECYKLING SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO I ELEKTRONICZNEGO

„Ocena funkcjonowania systemu”

26 kwietnia 2007 r.,
Warszawa

Sponsor Generalny:

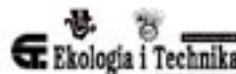


Organizacja Odzysku Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego SA

Patronat medialny:



Więcej informacji:
Dział Szkoleń i Konferencji
Abrys Sp. z o.o.
tel.: 061 655 81 20
e-mail: k.jaskolska@abrys.pl
www.abrys.pl



Kończyła się zima i zbliżało się przedwiośnie. W wielkim napięciu oczekiwaliśmy ruszenia lodów na Niemnie. Mieszkając dosłownie na brzegu tej fantastycznej rzeki, spędziliśmy dwa dni na obserwacji tej jedynej w swoim rodzaju inscenizacji przyrody, potężnej i wspaniałej. Wiosną poza pracami dla Birsztan byliśmy pochłonięci konkursem międzynarodowym na pałac prezydenta i ośrodek rządowy w Kownie. Wykonaliśmy kilka projektów. Lokalizacja zespołu była znakomita – na wysokim płaskowzgórzu dominującym nad miastem. Na Wielkanoc dr Matulonis urządził nam Świącone u Sióstr, bo w każdym Uzdrowisku są zawsze Siostry. To było niezwykle serdeczne przyjęcie. Zbliżał się sezon letni. Opracowaliśmy kilka szlaków turystyczny dla gości i kuracjuszy. Szlaki te wytrasowaliśmy kolorami, a przy zarządzie Uzdrowiska została zmontowana duża mapa z objaśnieniami. Kwatery w Birsztanach należało jednak zwolnic dla kuracjuszy. Zamieszkaliśmy w Kampiszkach, 2 km od Birsztan, także nad brzegiem Niemna, ale z Birsztan trzeba się było przeprować promem. Zajmowaliśmy kilka domków i prowadziliśmy dalej nasze prace projektowe.

Ale świat drżał w posadach. Niemcy wdzierali się do Zachodniej Europy. Padła Francja. Był jakiś nieprawdopodobny kontrast między tą potworną wojną i ciszą litewskiej wioski zagubionej w zakolach Niemna.

Na początku lata nastąpił w Kownie przełom ustrojowy. Rząd ustąpił. Nasi pracodawcy w zmienionych warunkach politycznych i społecznych nie widzieli dalszej możliwości utrzymania naszej pracowni złożonej z oficerów innego państwa. Prace nasze jeszcze się tliły, ale stopniowo wygasły. W końcu lipca zdaliśmy cały dorobek projektowy i sprzęt. Czerwony Krzyż pozostawił nam swobodę w dalszym decydowaniu o naszym losie."

Ten dość długi cytat zaczerpnięty ze wspomnień Jerzego Wierzbickiego otwiera dość istotne możliwości badań archiwalnych na Litwie dla zainteresowanych tym szerzej nie-

znany wkład architektów polskich – internowanych we wrześniu 1939 roku oficerów wojska polskiego – w architekturę międzywojennej Litwy. Najprostszym będzie chyba sięgnięcie do wypowiedzi prasy kowieńskiej z wiosny roku 1940, na które powołuje się autor wspomnień. Pewnie trudniejsze, ale jakże efektowne byłoby dotarcie do samych opracowań projektowych, które mogły zachować się w lokalnych archiwach. Nie tylko zresztą dotyczących Birsztan, ale i – jak przytacza autor wspomnień – projektu pałacu prezydenta w Kownie. Sprawa ta dla mnie nie jest do końca jasna, bo konkurs międzynarodowy na ten temat miał miejsce na przełomie roku 1938 i 1939 i został rozstrzygnięty jeszcze przed wybuchem II Wojny Światowej. Laureatem w nim – co jest dla środowiska polskiego na Litwie również dużą ciekawostką – został wybitny architekt ówczesnej Polski prof. Adolf Szyszko-Bohusz., autor renowacji Zamków Królewskich w Krakowie i Warszawie jak i wielu liczących się gmachów użyteczności publicznej m.in. Zameczku Myśliwskiego Prezydenta R.P. w Wiśle. Być może prace nad projektem pałacu prezydenta w Kownie – o których pisze J. Wierzbicki – dotyczyły drugiego etapu tego konkursu, o którym wiadomości – z racji wojny – nie dotarły do Polski i nie są do dziś znane. Niestety osoby związane z tymi pracami w Birsztanach już nie żyją, więc informacje na ten temat możliwe są jedynie do uzyskania w archiwach litewskich.

Być może tekst ten będzie zachętą dla kogoś z polskiego środowiska polskiego na Litwie do pełnego wyjaśnienia przedstawionych tu spraw

Tadeusz Barucki

Odeszli od nas

W dniu 28 sierpnia 2006 r.
Zmarł w wieku 77 lat
Kolega Jerzy OTOMAŃSKI
Członek Oddziału Poznańskiego SARP

W dniu 27 czerwca 2004 r.
Zmarł w wieku 90 lat
Kolega Janusz DMOWSKI
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 17 października 2006 r.
Zmarła w wieku 82 lat
Koleżanka Helena DMOCHOWSKA
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 5 września 2006 r.
Zmarł w wieku 81 lat
Kolega Zygmunt WASCHKO
Członek Oddziału Poznańskiego SARP

W dniu 26 listopada 2006 r.
Zmarła w wieku 68 lat
Koleżanka Teresa NIEUPOKOJEW-DOMAŃSKA
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 9 grudnia 2006 r.
Zmarła w wieku 87 lat
Koleżanka Halina WRÓBLEWSKA
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 10 listopada 2006 r.
Zmarł w wieku 71 lat
Kolega Marian WEIGT
Członek Oddziału Poznańskiego SARP

W dniu 3 grudnia 2006 r.
Zmarła w wieku 83 lat
Koleżanka Irena PONIATOWICZ
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 19 grudnia 2006 r.
Zmarł w wieku 82 lata
Kolega Apolinary GAŁECKI
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 3 grudnia 2001 r.
Zmarła w wieku 89 lat
Koleżanka Julita TURCZYNOWICZ
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 5 grudnia 2006 r.
Zmarł w wieku 79 lat
Kolega Henryk DĄBROWSKI
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 2 kwietnia 2004 r.
Zmarł w wieku 78 lat
Kolega Zdzisław ZAWADZKI
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 21 lutego 2006 r.
Zmarł w wieku 81 lat
Kolega Kazimierz CHODOROWSKI
Członek Oddziału Krakowskiego SARP

W dniu 23 lutego 2006 r.
Zmarł w wieku 75 lat
Kolega Stefan KNORR
Członek Oddziału Krakowskiego SARP

W dniu 11 października 2006 r.
Zmarła w wieku 88 lat
Koleżanka Emilia PIASTOWSKA
Członek Oddziału Krakowskiego SARP

W dniu 10 października 2004 r.
Zmarł w wieku 60 lat
Kolega Jerzy MALICKI
Członek Oddziału Wrocławskiego SARP

W dniu 3 marca 2005 r.
Zmarł w wieku 83 lat
Kolega Zygmunt KALETA
Członek Oddziału Wrocławskiego SARP

W dniu 3 sierpnia 2006 r.
Zmarł w wieku 63 lat
Kolega Bohdan DĄBROWSKI
Członek Oddziału Wrocławskiego SARP

W dniu 14 stycznia 2003 r.
Zmarła w wieku 79 lat
Kolega Maurycy Tomasz STRYJECKI
Członek Oddziału Warszawskiego SARP

W dniu 24 grudnia 2006 r.
Zmarł w wieku 79 lat
Kolega Mikołaj RANIEWSKI
Członek Oddziału Poznańskiego SARP

W dniu 14 grudnia 2006 r.
Zmarła w wieku 63 lat
Koleżanka Anna WÓJCIKOWSKA-HALAMA
Członek Oddziału Krakowskiego SARP

W dniu 29 grudnia 2006 r.
Zmarł w wieku 79 lat
Kolega Jerzy PILITOWSKI
Członek Oddziału Krakowskiego SARP

W dniu 2 stycznia 2007 r.
Zmarła w wieku 75 lat
Koleżanka Maria CZERWIŃSKA
Członek Oddziału Krakowskiego SARP

Pożegnanie prof. Henryka Dąbrowskiego

Zegnamy profesora, kolegę, wychowawcę. Żegnamy nauczyciela wielu pokoleń architektów, nauczyciela nas wszystkich. Żegnamy Mistrza rysunku – mistrza i nauczyciela SZKOŁY RYSUNKU Wydziału Architektury, mistrza szkoły rysunku – będącego elementem warsztatu każdego architekta.

Żegnamy artystę – wrażliwego twórcę i sumiennego nauczyciela.

Profesor Henryk Dąbrowski całe dorosłe życie dzielił pomiędzy własną twórczość artystyczną i nauczanie. Uczył i równocześnie wychowywał. Budził w nas wrażliwość na piękno, ład, porządek, na szacunek dla dokonania innych. Uczył jak należy – słowem i czynem. Przekazywał nam wiedzę i doświadczenie – ale też uczył nas dając przykład własną twórczością

Od lat, zamiast odpoczywać – dalej robił to, co uważał za swoje powołanie. Do końca długiego życia zajmował się młodzieżą. Uczył, prowadził zajęcia, jeździł z dziećmi na plenery. Przychodził na wszystkie posiedzenia Rady Wydziału, na których zabierał głos rzadko, ale zawsze w sprawach istotnych i zawsze celnie.

Uczestniczył w czynnym, twórczym życiu do ostatnich chwil. Wernisaż ostatniej wystawy, w której uczestniczył – odbył się kilka dni temu – kilka godzin przed Jego odejściem.

ŻEGNAMY HENIA DĄBROWSKIEGO

Tylko nieliczni profesorowie zasłużyli sobie na zaszczyt mówienia o Nich w tak ciepłym, ale pełnym szacunku tonie. Bo tylko nieliczni profesorowie potrafią być tak charyzmatyczni i równocześnie tak bezpośredni.

Każdy z nas jest dziś pełen wspomnień o Heniu Dąbrowskim, każdy ma wspomnienia nieco inne, bo osobiste. Każdy z nas pewnie inaczej Henia odbierał, inaczej



Fot. Stefan Kurzawski



Fot. Stefan Kurzawski

Go wspomina. Ale wszyscy wspominamy Go ciepło. Nawet, gdy wspominamy Go, kiedy się złościł, kiedy nas tajał i czasem nam dokuczał. Bo przecież zawsze robił to z dobrocią serca.

Dziękujemy Ci Heniu za wszystko. Za mądrość, za naukę, za przyjaźń.

BÓG ZAPŁAĆ!

Maciej Kysiak

Adolf Szyszko-Bohusz, laureat przedwojennego konkursu międzynarodowego na Pałac Prezydenta w Kownie

W ostatnim roku przed wybuchem II Wojny Światowej ogłoszono i rozstrzygnięto na Litwie międzynarodowy konkurs na Pałac Prezydenta w Kownie. Jego laureatem został wybitny architekt ówczesnej Polski prof. Adolf Szyszko-Bohusz, restaurator Królewskich Zamków w Krakowie i w Warszawie jak i twórca wielu poważnych gmachów użyteczności publicznej między innymi – co być może istotne jest dla poruszonego tu tematu – Zameczku Myśliwskiego Prezydenta R.P. w Wiśle.

Adolf Szyszko-Bohusz urodził się 1. września 1883 roku daleko od rodzinnego kraju, w Narwie, w rodzinie polskiej, która jak wiele jej podobnych szukała pracy na wielkich obszarach imperium rosyjskiego. Po ukończeniu nauki w gimnazjach klasycznych w Tallinie (1894-1895) i w Sankt Petersburgu (1895-1902), podjął studia architektury na Akademii Sztuk Pięknych w Sankt Petersburgu (1902-1905), kształcąc się w pracowni prof. Leona Benois, gdzie pod jego kierunkiem opracowuje też swój projekt dyplomowy „Kurhaus” w stylu rokoko, za który w dniu 20. maja 1909 roku uzyskuje wyróżnienie t.j. I nagrodę ze złotym medalem oraz stypendium w wysokości 2.000 rubli na studia zagraniczne. Wykorzystuje je poznając m.in. architekturę Austrii, Czech i Moraw. Ale już wcześniej, bo od roku 1902 pozostaje również w ścisłym kontakcie z architekturą swego rodzinnego kraju – Polski, współpracując m. in. z Zygmuntem Glogerem, robiąc mu również rysunki i pomiary zabytkowych obiektów drewnianych. Od roku 1905 współpracuje też z M. Sokołowskim w Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zostając w roku 1908 jej członkiem, członkiem a w roku 1910 jej sekretarzem. Przenosi się wówczas do Krakowa jako wolno praktykujący architekt i urzędują przy tej okazji wystaw swych rysunków w Krakowskim Pałacu Sztuki. W roku 1911 obejmuje kierownictwo odbudowy gmachu Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Równocześnie uczy na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie w roku 1912 zostaje docentem. Swą działalność dydaktyczną poszerza na Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej (1912-1914), gdzie w roku 1913 zostaje profesorem nadzwyczajnym. Zajęcia te przerywa wybuch I Wojny Światowej, w której bierze udział jako ochotnik I Brygady Legionów Polskich (1915-1916). W roku 1916 powołany zostaje do kierowania Odbudowaniem Zamku Królewskiego w Krakowie, czym się zajmuje – z przerwą wynikłą z okupacji niemieckiej w latach 1939-1945 – aż do roku 1946. W roku 1918 uzyskuje na Politechnice Lwowskiej na podstawie pracy o odkrytej przez siebie rotundzie Feliksa i Adaukta na Wawelu stopień dr nauk technicznych, poczym koncentruje swą działalność w Krakowie, zostając w roku 1920 profesorem nadzwyczajnym Akademii Sztuk Pięknych w tym mieście. Kieruje tam Zakładem Konserwacji Zabytków Architektury. W roku 1921 zostaje profesorem zwyczajnym tej uczelni a w latach 1924-1929 pełni funkcje jej rektora. Od roku 1932 swą działalność dydaktyczną poszerza na Warszawę, gdzie na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej obejmuje katedrę Projektowania Monumentalnego/ kierując nią aż do roku 1939. Podejmuje się też tam zadań konserwatorskich, których głównym tematem jest Zamek Królewski w Warszawie. Okres okupacji niemieckiej to jego praca – na polecenie władz Polski Podziemnej z Delegatem na Kraj Rządu w Londynie – na Wawelu,

gdzie jako kreślarz w swym dawnym biurze, kierowanym w tym czasie przez Niemców, obserwuje ich poczynania, starając się w miarę możliwości chronić przed dewastacją wawelskie zabytki. Niezależnie od tego prowadzi tajne nauczanie – wyższe szkoły były przez Niemców zakazane – kilkunastoosobowej grupy studentów Politechniki Warszawskiej, umożliwiając im, mimo wojny i niemieckich zakazów, kontynuowania studiów. Ten nurt dydaktyczny rozbudowuje natychmiast po wyzwoleniu w roku 1945 organizując w Krakowie od dawna wymarzony przez niego Wydział Architektury, początkowo związany z Akademią Górniczo-Hutniczą, jako jeden z jej Wydziałów Politechnicznych. W pierwszym roku szkolnym jest jego dziekanem, oddając na zajęcia dydaktyczne przebudowane przez Niemców jedno ze skrzydeł Zamku Królewskiego na Wawelu t.zw. Kuchnie Królewskie. Możliwość studiowania architektury w takim otoczeniu jest dla młodzieży, która przeszła okrutny czas wojny sprawą bezzeczną. W roku 1946 oskarżony niesłusznie przez nowe komunistyczne władze nie uznające działań emigracyjnego Rządu Londyńskiego o kolaborację z Niemcami z racji jego pracy na Wawelu, zostaje zwolniony z funkcji Kierownika Odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu. Ogranicza swą pracę głównie donając dydaktycznych na Wydziale Architektury, który również usunięty z Wawelu znajdzie pomieszczenie w dawnych koszarach wojskowych. Mimo rehabilitacji dokonanej przez Sąd Koleżeński Stowarzyszenia Architektów Polskich zwolnienie jego nie zostaje anulowane. Zmarł w Krakowie 1 października 1948 roku. Tuż przed śmiercią doczekał się swoistej satysfakcji w postaci przyznania mu w roku 1947 Wojewódzkiej Nagrody Artystycznej, co połączone było z otwarciem w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie jego Jubileuszowej Wystawy upamiętniającej 40 lat twórczości artystycznej i 30 lat pracy nad odbudową Zamku Wawelskiego.

Na wystawie tej wśród wielu jego projektów zrealizowanych a także pozostających jedynie na papierze znajdował się projekt wykonany w ramach Międzynarodowego Konkursu na Pałac Prezydenta w Kownie, za który uzyskał on I nagrodę. Niezależnie od profesjonalnych wartości tego projektu wiązała się z nim dość ciekawa historia. Z uwagi bowiem na brak stosunków dyplomatycznych w tym czasie między Polską a Litwą, autor projektu opisał go po litewsku i wysłał – nie pamiętam już dokładnie - chyba z Szwajcarii. Według mego rozeznania historia tego konkursu jest w środowisku architektów litewskim dość nie jasna. Z drugiej strony w zbieranych przeze mnie materiałach pojawiła się też informacja, że konkursowe prace nad tym projektem – w ramach konkursu międzynarodowego – były kontynuowane wiosną roku 1940. Być może miał wówczas miejsce drugi etap tego konkursu, o którym wieści do Polski – z uwagi na trwającą wojnę – porostu nie dotarły.

A więc pewnego rodzaju zagadka, możliwa do rozwiązania przez kogoś z polskiego środowiska na Litwie, który tą sprawą bliżej zainteresowałby się.

Tadeusz Barucki



Nowe książki

Janusz A. Włodarczyk

„Archinotatnik”

To jest bardzo, bardzo sympatyczna – kolejna – książka Janusza A. Włodarczyka. Oczywiście takie miłe zdanie o mych refleksjach po przeczytaniu tej książki przez wieczór i całą noc – to już o czymś świadczy – nie wystarcza. Dla tych jednak, którzy znają poprzednie książki tego autora może to już być samo w sobie zachęcającą recenzją. Janusz A. Włodarczyk prowadzi jak zwykle wzrok czytelnika na rzeczy architektonicznie ważne, istotne. Na elementy kształtujące w sposób niezauważalny jego kulturę. Rysujące jego i narodu tożsamość. Tym razem książka pomyślana jest szerzej, ogarniając całość miasta, regionu czy nawet kraju. Jest to więc pewnego rodzaju przewodnik oparty na architektonicznych obserwacjach autora. Obserwacjach oczywiście subiektywnych, ale bardzo pożytecznych i pouczających. Obserwacjach przekazanych nam nie tylko słowem ale i obrazem. Obrazem – a więc jak zawsze autorskimi fotografiami – niezwykle pięknie komponowanym. Obrazem odbiegającym od standardowych ujęć, dostrzegającym zdawałoby się niekiedy nie istotny drobiazg, ważący jednak zasadniczo na kompozycji kadru. Nie będę tu opisywał takich właśnie zaskakująco pięknych ujęć, ale wypada mi stwierdzić, że książkę tę można nie tylko czytać ale i oglądać jako fascynujący album fotograficzny.

Książka składa się z 15 rozdziałów, z których rozpoczynającą książkę dotyczy rodzinnego miasta autora czyli Warszawy, a więc „Warszawa czyli Było na początku”. Tak bowiem – z lekkim uśmiechem – tytułuje autor swe kolejne eseje o Gdyni, Krakowie czy Białymstoku ale także o zagranicznej Mamai, Skandynawii czy Czechach. Ostatni relacjonujący budowę jego letniego domu w beskidzkiej Milówce jest szczególnie sympatyczny, konkurując z rewelacyjną książką Witolda Rybczyńskiego „Dom. Krótka historia idei”. Książka ta stała się w USA bestsellerem, wydawanym w masowym – a więc nastawionym na zwykłego śmiertelnika - kioskowym nakładzie i została przetłumaczona na kilkanaście języków obcych. Kiedy – po tym sukcesie – uzyskawszy od W. Rybczyńskiego zgodę na wydanie jej w Polsce zgłosiłem tę propozycję w PIWie, przeleżała się ona tam nie owocując czym powinna i dopiero po wielu latach w roku 1996 wydana została przez inne wydawnictwo „Marabut” za co mu chwała. W mojej ocenie książka J. A. Włodarczyka w warunkach USA miałyby podobne szanse na obcojęzyczne wydania. Jak u nas będzie zobaczymy!

Tadeusz Barucki

Janusz A. Włodarczyk

„Archinotatnik”

Wydawca: Wyższa Szkoła Techniczna

Katowice, 2006

340 stron oraz 235 ilustracji w tym część barwnych



Bezpieczne bramy
WIŚNIEWSKI



Brama garażowa segmentowa UniPro
wzór: przetłoczenia kasetonowe

Firma **WIŚNIEWSKI** to największy polski producent bram i ogrodzeń. Jesteśmy fabryką - wszystko dzieje się w jednym miejscu - od projektu po produkt finalny.

Pozycja lidera zobowiązuje. Dlatego nie stać nas na kompromis pomiędzy ceną i jakością.

Szanujemy naszych klientów - oferujemy Państwu solidne i bezpieczne bramy.



BRAMY ■ OGRODZENIA

Tel. (018) 44 77 111 ■ www.wisniowski.pl

Bezpłatne materiały dla architekta !



Aby otrzymać płytkę CD z programem KKP należy wysłać formularz ze strony www.wisniowski.pl lub złożyć zamówienie telefonicznie: (018) 44 77 232. Komputerowy Katalog Projektanta na płycie CD ułatwia projektowanie bram i ogrodzeń WIŚNIEWSKI, dając gotowe rozwiązania.

Dlaczego brama segmentowa UniPro?



Brama UniPro, wzór kaseton, kolor „złoty dąb”



Bramy UniPro w garażu podwójnym, wzór – przetłoczenia poziome

Firma **WIŚNIEWSKI** jest największym polskim producentem bram i ogrodzeń. To firma prywatna, w całości oparta na polskim kapitale. Zatrudnia obecnie ponad 700 osób. Obok standardowej oferty wykonuje bramy i ogrodzenia na każdy wymiar, w dowolnym kolorze i według opracowanego przez architekta projektu. Aby zapewnić wysoką jakość produktów i usług, wdrożony został System Zarządzania Jakością ISO 9001:2000. Dzięki cynkowaniu ogniwemu i malowaniu proszkowemu z wykorzystaniem własnych linii technologicznych, uzyskano trwałość i estetykę wykonania produktów. Oferta firmy **WIŚNIEWSKI** jest kompleksową propozycją zamknięcia pomieszczenia czy ogrodzenia terenu. Spełnia wymagania profesjonalnego budownictwa przemysłowego. Najpopularniejszym rodzajem bram najchętniej nabywanym przez klientów są bramy garażowe segmentowe.

Dlaczego brama segmentowa UniPro?

Na rynku bram garażowych segmentowych jest wielu producentów krajowych i zagranicznych. Oferują oni produkty różniące się jakością wykonania, a co za tym idzie, również i ceną. Jak dokonać właściwego wyboru? Na co zwrócić uwagę decydując się na zakup bramy? Jaką markę wybrać? W końcu brama garażowa to wybór na lata musi być

trwała, bezpieczna, ciepła, ponadto dostępna „od ręki” i niedroga.

Bezpieczna

Znak CE na bramie UniPro firmy **WIŚNIEWSKI** oznacza, że spełnia ona wymagania normy europejskiej EN 13241-1. Norma stawia wszystkim producentom bram wysokie wymagania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa osób i mienia.

W bramach WIŚNIEWSKI zastosowano:

- specjalnie wyprofilowane panele (od wewnątrz i z zewnątrz) uniemożliwiające przytraśnięcie palców w miejscu ich łączenia,
- wyłącznik przeciążeniowy zapewniający zatrzymanie bramy i jej powrót do pozycji otwartej, jeżeli skrzydło podczas zamykania trafi na przeszkodę,
- fotokomórki gwarantujące zatrzymanie bramy i jej powrót do pozycji otwartej, jeżeli w świetle przejazdu pojawi się przeszkoda,
- zabezpieczenie przed opadnięciem skrzydła bramy w przypadku pęknięcia sprężyny skrętnej,
- zabezpieczenie przed opadnięciem skrzydła w przypadku uszkodzenia liny podtrzymującej,
- czujnik otwarcia drzwi przejściowych.

Ciepła standardowo

W każdym zakresie swojej produkcji firma **WIŚNIEWSKI** przyjmuje rozwiązania gwarantujące wysoką



Brama UniPro, wzór - przetłoczenia poziome



Brama UniPro, wzór – bez przetłoczeń, kolor „złoty dąb”



Brama UniPro zdalnie sterowana, wzór – przetłoczenia poziome



...brama UniPro...

jakość i europejski standard wytwarzanych wyrobów. Zdecydowane podniesienie walorów bram segmentowych osiągnięto, kupując nowoczesną linię do produkcji paneli. Sterowanie komputerowe, wysokiej klasy komponenty oraz specjalny system monitorujący gwarantują niezawodną jakość. Płaszcz bramy zbudowany z paneli o grubości 40 [mm], wypełnionych bezfreonową pianką poliuretanową, stanowi doskonałą izolację termiczną. Mają one system specjalnych uszczelek, które dodatkowo eliminują straty ciepła w garażu (współczynnik przenikalności cieplnej: $U = 0,5 \text{ W/m}^2\text{K}$). Ich zwarta budowa oraz specjalne wzmocnienia w postaci aż pięciokrotnie zawiniętej blachy decydują o dużej wytrzymałości i odporności na uszkodzenia mechaniczne.

Niedroga

Firma **WIŚNIOWSKI** oferuje bramy garażowe segmentowe w cenie od 1575,- zł (+ obowiązujący podatek VAT). To obecnie najlepsza cena rynkowa bramy segmentowej ocieplonej. Ponadto bramy UniPro dostępne są ze sprężynami skrętnymi i naciągowymi standardowo bez dopłaty.

Trwała

Konstrukcja układu prowadzącego wykonana jest z elementów ocynkowanych odpornych na korozję, skrzydło bramy tworzą panele z blachy stalowej ocynkowanej i powleczonej poliestrem.



Bramy **WIŚNIOWSKI** oferuje sieć ponad 800 punktów w kraju i za granicą, są dostępne „od ręki”. Adresy sprzedawców można znaleźć na stronie www.wisniowski.pl



Brama UniPro w komplecie z drzwiami wejściowymi, wzór – przetłoczenia poziome

Bezpieczne bramy
WIŚNIOWSKI | CE



Brama ogrodzeniowa przesuwana system LUX, wypełnienie AW.10.56

Nie musisz się zastanawiać, nie musisz sprawdzać Dajemy Ci gwarancję bezpieczeństwa

- **wyłącznik przeciążeniowy** powoduje zatrzymanie się bramy i jej cofnięcie, jeżeli skrzydło podczas zamykania napotka na opór, dodatkowo gumowa listwa na czole skrzydła zabezpiecza przed zarysowaniem przy zetknięciu bramy z przeszkodą (np. maską samochodu)
- **fotokomórki** zapewniają zatrzymanie się bramy i jej powrót do pozycji otwartej, jeżeli w świetle przejazdu pojawi się przeszkoda
- **brama zasilana jest napięciem 24 V** - w przypadku uszkodzenia przewodu zasilającego nie stanowi zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka



BRAMY ■ OGRODZENIA
Tel. (018) 44 77 111 ■ www.wisniowski.pl

Zamów bezpłatny katalog

wysyłając formularz ze strony www.wisniowski.pl
drogą telefoniczną lub pocztową

Automatyka bram i rolet



Jednym z obszarów szeroko pojętej dziedziny „automatyki do bram i rolet”, oferowanej na naszym rynku przez lidera branży NICE-POLSKA są siłowniki rurowe, służące do automatyzacji wszelkiego rodzaju rolet okiennych, markiz, żaluzji, jak również bram i krat rolowanych. Sterowanie tych urządzeń odbywać się może zarówno poprzez przyciski ściennie, jak też za pomocą zdalnego sterowania drogą radiową.

Specyficzną cechą systemów „automatyki roletowej” jest często występująca konieczność (wymagania klienta, lub konieczność współpracy z układami kontroli i nadzoru) jednoczesnego uruchamiania większej ilości siłowników roletowych, znajdujących się w danym obiekcie. Dostarczane przez NICE-POLSKA systemy sterowania radiowego oferują taką możliwość. Sterowanie grupowe, bo o nim tu mowa, polega na możliwości przypisania do poszczególnych przycisków wielokanałowego nadajnika radiowego (pilota) pewnej ilości siłowników (grupy), które można będzie uruchomić jednocześnie, naciskając dany przycisk. Co więcej – grupy te mogą się wzajemnie częściowo pokrywać, to znaczy że niektóre siłowniki mogą być obecne w kilku grupach.

Zagadnienie grup najlepiej wyjaśni poniższy przykład: Użytkownik systemu chciałby jednym z przycisków pilota uruchamiać wszystkie rolety w sypialni. Innym przyciskiem – wszystkie rolety i markizy w pokoju dziennym. Kolejnym – rolety w kuchni. Na-

stępnym – rolety w oknach południowej ściany budynku (jedno okno sypialni i dwa okna kuchenne). Ostatni przycisk ma obsługiwać wszystkie automaty okienne – by umożliwić jednoczesne zadziałanie wszystkich rolet i markiz w budynku. Aby zrealizować oczekiwanie użytkownika, instalator na etapie programowania systemu radiowego, tworzy grupy, odpowiadające wyżej wymienionym zespołom siłowników, przypisując je do wybranych przycisków nadajnika za pomocą specjalnej procedury „wczytywania”.

Mało tego, użytkownik może jednocześnie uruchamiać więcej niż jedną grupę – na przykład może jedną komendą podnieść rolety w sypialni i w kuchni. Mamy tu do czynienia z tzw. sterowaniem multigrupowym.

Zalety sterowania grupowego najlepiej można wykorzystać, używając nadajników roletowych ERGO6, PLANO6 (możliwość utworzenia 6 grup), ERGO4, PLANO4 (4 grupy), PLANOTIME (6 grup). Szczytowe możliwości kontroli nad 80 grupami siłowników posiada nadajnik z rodziny NICEWAY – model WM240C. Jego odpowiednikiem dla sterowania automatami do bram jest nadajnik WMo80G. Mamy tu osiemdziesiąt kanałów (czyli jakby oddzielnych przycisków), a każdy z nich może uaktywniać pojedynczy siłownik, lub kilka z nich.

Co więcej, oba ostatnio wymienione nadajniki mogą na każdym ze swych kanałów pracować na jednym z trzech różnych systemów nadawania (kodowania) radiowego – FLO, FLOR, SMILO. Daje to możliwość kontrolowania całej automatyki domowej (okiennej, garażowej, bramowej i innych urządzeń kompatybilnych) za pomocą jednego, małego i poręcznego urządzenia. Wszystkie nadajniki (11 modeli) z rodziny NICEWAY mogą być przez użytkownika dowolnie osadzone w wymiennych, różnokolorowych obudowach (mocowanie naścienne, uchwyt magnetyczny, obudowa „stolikowa”, uchwyt typu „pilot TV”, obudowa – breloczek), co umożliwia indywidualne dopasowanie zgodne z własnymi upodobaniami i znacznie podnosi atrakcyjność tego produktu.

Więcej informacji:



Nice Polska Sp. z o.o.
05-800 Pruszków, ul. Parzewska 2a
tel. (+48 22) 728 33 22,
fax (+48 22) 728 25 10
e-mail: nice@nice.com.pl
www.nice.pl



Szybki napęd do bram garażowych

Nie tylko samochody są coraz silniejsze i coraz szybsze, lecz także napędy do bram garażowych. Świadczy o tym nowy napęd SupraMatic produkcji firmy Hörmann, którego prędkość otwierania jest o 50 procent większa niż zwykłych napędów. Garaż jest otwarty w ciągu zaledwie kilku sekund, dzięki czemu można szybko i bezpiecznie zaparkować samochód osobowy.

Szybki wjazd do garażu z użyciem pilota jest szczególnie wygodny w ciemności i przy złej pogodzie. Prędko napęd skraca uciążliwe czekanie na otwarcie bramy do zaledwie paru chwil. Ważną rolę odgrywa przy tym aspekt bezpieczeństwa. Jeżeli garaż graniczy bezpośrednio z ruchliwą ulicą, to stojący na jezdni samochód nie hamuje ruchu, co zmniejsza ryzyko wypadku. W najnowszej generacji napędów zwiększona o 50% prędkość otwierania (22 cm/s) stanowi szczególną zaletę w przypadku bram segmentowych, które wyposażone w zwykły napęd, ze względu na swoją konstrukcję, otwierają się wolniej niż automatyczne bramy uchylne.

Zamontowany w bramie garażowej napęd ma też właściwości antywłamaniowe. Automatyczne ryglowanie bramy po jej zamknięciu uniemożliwia jej podważenie. W ten sposób garaż oraz dom (jeśli są połączone odpowiednim przejściem) są chronione przed nieproszonymi gośćmi, a brama jest zabezpieczona przed wyłamaniem. Takie mechaniczne ryglowanie bramy, opatentowane przez firmę Hörmann, sprawdza się także w przypadku odcięcia dostawy prądu. Dlatego napęd można wyłączyć w przypadku dłuższej nieobecności w domu, spowodowanej np. wyjazdem na urlop.



Moduł solarowy z panelem o wymiarach 30x40 cm wyposażony w ogniwa słoneczne, eliminuje możliwość wystąpienia przerw w dostawach prądu.



Ponadto

„inteligentny” automatyczny układ odłączający natychmiast zatrzymuje bramę po napotkaniu na przeszkodę i lekko unosi ją do góry, uwalniając osobę lub przedmiot, co jest bardzo bezpiecznym rozwiązaniem przede wszystkim dla dzieci.

SupraMatic posiada opcję pozwalającą na zaprogramowanie dowolnej wysokości otwierania bramy, stosownie do indywidualnych potrzeb użytkownika. Funkcja ta może służyć na przykład do przewietrzania garażu bez konieczności całkowitego otwarcia bramy.

Wraz z ulepszeniem napędów zmienił się także wygląd i funkcjonalność niektórych akcesoriów – bardziej ergonomiczny kształt pilota, podświetlany radiowy sterownik kodowy oraz podświetlany sterownik wewnętrzny. Na uwagę zasługuje wprowadzenie w standardzie czteroprzyciskowego nadajnika, przy pomocy którego można oddzielnie włączać i wyłączać oświetlenie garażu oraz otwierać i zamykać również bramę wjazdową na teren posesji.



Inteligentny mechanizm odłączający zapewnia ochronę przede wszystkim dzieciom.

Wystarczy odcisk palca

Jeszcze innym rozwiązaniem jest zastosowanie czytników linii papilarnych, które zamiast kluczy uruchamiają napędy i otwierają bramy i drzwi wejściowe do budynków. Specjalne czytniki zapamiętują rysunek linii papilarnych właścicieli i tylko tym osobom otwierają drzwi, eliminując konieczność noszenia kluczy lub pilota do bramy.

Właściciele garaży bez przyłącza energetycznego również mogą ułatwić sobie życie dzięki nowatorskiemu rozwiązaniu jakie obecnie proponuje firma Hörmann. Napęd ProMatic Akku Solar to napęd do bramy garażowej wyposażony w moduł solarowy o wymiarach 30x40 cm. Moduł zapewnia doładowanie akumulatora i sprawia, że napęd jest całkowicie niezależny od zewnętrznego źródła zasilania.



Hörmann Polska Sp. z o.o.

ul. Otwarta 1
62-052 Komorniki

T.: +48 061 819 73 00

F.: +48 061 810 75 75

www.hormann.pl



Skuteczne zabezpieczenie przed podważeniem: automatyczne ryglowanie bramy w szynie napędu. Działa mechanicznie, a więc także w razie braku prądu.

Światowa premiera najnowszych produktów FAKRO

Światowa premiera najnowszych produktów FAKRO w czasie Międzynarodowych Targów Budownictwa w Poznaniu

Rekordowa liczba zwiedzających – blisko 5 tysięcy gości odwiedziło stoisko FAKRO

Rok 2006 dla branży budowlanej, w tym również dla FAKRO był rokiem pomyślnym i czasem dalszego dynamicznego rozwoju. Ogółem firma zanotowała ponad 10 proc. wzrost sprzedaży. Kluczowymi działaniami firmy FAKRO w minionym roku były inwestycje badawczo-rozwojowe, gwarantujące firmie stały rozwój.

Prace prowadzone były nie tylko w zakresie doskonalenia produktów ale przede wszystkim poszukiwania nowoczesnych rozwiązań. Efektem tych prac jest 10 zgłoszonych patentów w 2006 roku i aż 15 nowości, zaprezentowanych przez firmę w czasie tegorocznych targów BUDMA w Poznaniu.

Biorąc pod uwagę ilość patentów zgłaszanych rocznie firma FAKRO zajmuje pierwsze miejsce wśród najbardziej innowacyjnych polskich firm. Produktowe nowości to:

- okno aluminiowo-tworzywowe
- okno termo
- okno kolankowe (uchylno-rozwierne, uchylne, nieotwierane)
- okno kolebkowe



- okno oddymiające
- wyłaz dachowy
- świetlik dachowy
- roleta ARP
- szyba witrażowa
- schody ognioodporne
- schody nożycowe z kłapa
- schody segmentowe z metalowa drabiną
- drzwi kolankowe

Firma FAKRO prezentując wszystkie swoje najnowsze produkty w Poznaniu aktywnie uczestniczyła w wielu targowych projektach.

Budshow

Jednym z nich był „pokaz budowy domu na żywo”, odbywający się w ramach tzw. „Budshow”. Formuła projektu podporządkowana została prezentacji energooszczędnych materiałów budowlanych, w tym oczywiście okien dachowych FAKRO oraz urządzeń i technologii, które pozwalają zaoszczędzić najwięcej energii w trakcie eksploatacji budynku.



Pokazy montażu w wykonaniu Mistrzów Świata Młodych Dekarzy

W czasie targów Budma swoje umiejętności dekarzkie z wykorzystaniem okien dachowych FAKRO prezentowali zwycięzcy 17 Mistrzostw Świata Młodych Dekarzy. Podsumowaniu ubiegłorocznych zawodów, które odbyły się w listopadzie w Krakowie poświęcony był VI Ogólnopolski Kongres Dekarzy Polskich.

FAKRO – numer jeden w oknach dachowych

Firma FAKRO uhonorowana została wieloma prestiżowymi nagrodami, z których najważniejszą jest tytuł Budowlanej Marki Roku. Rankingi, w oparciu o które wyłaniani są laureaci przeprowadza ASM – Centrum Badań i Analiz Rynku. Firmę FAKRO w kategorii okna dachowe ankietowani wskazali jako markę wysokiej jakości, najbardziej znaną, najbardziej dostępną na rynku oraz najczęściej wybieraną przez klientów. W tym roku firmie FAKRO przypadła również Platynowa Kielnia z Diamentem – najwyższe wyróżnienie miesięcznika Profile oraz Nagroda Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa – Lider Eksportu na Wschód.

5 tysięcy zwiedzających na stoisku FAKRO

Stoisko FAKRO przyciągnęło w tym roku około 5 tysięcy zwiedzających, głównie sprzedawców i developerów. Honorowym gościem był minister budownictwa Andrzej Aumiller, któremu towarzyszyła liczna grupa przedstawicieli rządu ds. budownictwa. Z nowościami FAKRO przyszli się również zapoznać ministrowie Kazachstanu oraz Mołdawii.

DOM

XIV Ogólnopolskie Targi Materiałów Budownictwa Mieszkaniowego i Wyposażenia Wnętrz

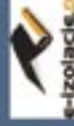
13-15.04.2007, KIELCE

- NAJWIĘKSZE TARGI BUDOWLANE W POŁUDNIOWEJ POLSCE
- Wystawa Specjalna SALON OKIEN I DRZWI
- Konferencja poświęcona aranżacji wnętrz
- Duży wybór kuchni i łazienek
- Banki i biura nieruchomości
- Porady architektów
- Festiwal wnętrz
- POKAZY DYNAMICZNE - BUDOWA
DOMU OD "A" DO "Z"

CZOŁOWA WYSTAWA -PRESTIŻOWE FIRMY NIE MOŻE CIĘ TU ZABRAKNAĆ!!!

Patronat medialny:

Builder **ŁADNY DOM** **Gazeta** **DOM**



TARGI KIELCE

ul. Zakładowa 1, 25-672 Kielce,

tel. 041 365 12 22, fax 041 345 62 61, e-mail: biuro@targikielce.pl, www.targikielce.pl

Informacje o targach:

Menedżer Targów - Grzegorz Figarski, tel. 041 365 12 33, fax 041 365 13 10

Agnieszka Dąbrowska, tel. 041 365 12 32, fax 041 365 12 79, e-mail: dom@targikielce.pl



www.dom.targikielce.pl

GRAPHISOFT® ARCHICAD 10

a Virtual Building Solution

Grafika: arch. Jerzy Rutkiewicz

Wersję edukacyjną programu Archicad 10 PL można ściągnąć za darmo poprzez strony:
www.archicad.pl
Wersja ta może służyć każdemu do nauki pracy z programem.
Archicad w wersji edukacyjnej nie może być wykorzystywany do celów komercyjnych.

ArchicAD STAR(T) EDITION 2007

cena już od **6.900 zł** + VAT

Najnowsze osiągnięcia światowej technologii informatycznej
w służbie architektury



Witold Szymanik i S-ka Sp. z o.o.
Graphisoft Center Poland
Zwycięzców 31a/1, 03-936 Warszawa
tel. (0) 22 617 68 35, (0) 22 616 07 65
fax (0) 22 616 07 74
e-mail: wsc@wsc.pl
www.archicad.pl

www.archicad.pl